Gazeta Polska
codzien

„Gazeta Polska” już dziś w kioskach

Witold Gadowski pisze, czego nas nauczyły ostatnie wybory samorządowe. Maciej Marosz – o gigantycznych odprawach sędziów SN. Przedstawiamy też sylwetki kandydatów na prezydentów miast: Małgorzaty Wassermann, Kacpra Płażyńskiego, Wojciecha Skurkiewicza i Iwony Mularczyk. Nie przegap!

Środa-Czwartek
31/10-01/11/2018
cena 2 zł (w tym 8% VAT)
#254 (2168)
NAKŁAD 51 494
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Trwa akcja „Dzieci dla Niepodległej”. Na prace czekamy do 2 listopada s.13

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH \ Ci, którzy odeszli

Nie zginie ten, kto trwa w pamięci żywych

W ciągu ostatnich 12 miesięcy odeszło wielu polityków, dziennikarzy, sportowców, ludzi kultury i naszych przyjaciół. Niektóre z tych śmierci wywołały ogólnonarodową dyskusję. Wspomnijmy ich wszystkich w tych dniach.

s.3, 13, 20

fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

POLSKA s.5

Oddać Gdańsk mieszkańcom

Moi kontrkandydaci próbowali zrobić z wyborów samorządowych polityczny czy nawet światopoglądowy plebiscyt. Gdańszczanie nie dali się na to nabrać. Chcę, by Gdańsk był rządzony przez mieszkańców, a nie deweloperów czy wielki biznes – deklaruje Kacper Płażyński.

SPOŁECZEŃSTWO s.16

U chrześcijan nie ma „święta zmarłych”

Pamięć sprawia, że zmarli w pewien sposób nadal żyją w doczesności. Nie potrafimy powiedzieć, jakie są ich losy w wieczności, natomiast to, że się o kimś pamięta, jest bardzo ważne dla nas, bo karmimy się tą pamięcią – mówi ks. prof. Waldemar Chrostowski.

GOSPODARKA s.9

Milowy krok w chmurę

PKO Bank Polski i Polski Fundusz Rozwoju powołają spółkę technologiczną, która będzie operatorem Chmury Krajowej. Nowy podmiot zaoferuje usługi przechowywania i zdalnego przetwarzania danych polskim przedsiębiorcom oraz administracji publicznej.

ŚWIAT s.6

Prof. Zdzisław Krasnodębski: Merkel broniła niemieckich interesów

Angela Merkel, jak wielu Niemców z polskimi korzeniami, tzw. przyjaciół Polski, a także działaczy PO, zapewne jedyną przyszłość dla Polski widziała w coraz ściślejszym jej związku z Niemcami, pod każdym względem, również kulturowym, aż do zupełnego ubezwłasnowolnienia.

fot. Hannibal Hanschke/Reuters

LIZINIEWICZ \ Dwie partie, którym grozi niebyt, postanowiły zewrzeć szeregi. PSL podpisało porozumienie z SLD. Cieszy się z tego Jarosław Kaczyński. System dwupartyjny, o którym mówi od lat, jest już bliski. s.2

WSZOŁEK \ Krótko trwała trenerska przygoda Julena Lopeteguiego z Realem Madryt. Decyzja o zatrudnieniu Hiszpana okazała się katastrofalna w skutkach dla wszystkich: reprezentacji Hiszpanii, klubu i niego samego. s.14

ISSN 2083-7119
9 772083 711036 44>
@31_10 kod 20837119_03_44_issn

eprasa.pl 597fcd3071

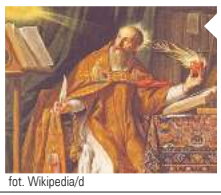

fot. Wikipedia/d

św. Augustyn

(354–430) filozof i teolog chrześcijański, święty Kościoła katolickiego, ojciec i doktor Kościoła

\\ Pan Jezus nie powiedział: „Poślę wam Ducha Pocieszyciela, aby pouczył was o torach Słońca i Księżyca". Chciał przecież ukształtować chrześcijan, a nie astronomów. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

fot. Pixabay/d

Marcin Wolski

Czas przystawek

Biedni ludowcy, biedni lewacy,
tak by pragnęli wziąć się do pracy.
Porządzić w gminach, miastach, sejmikach,
ocalić kumów, kumpli powtykać.
I w koalicje powchodzić wszędzie,
nawet gdy PiS tam partnerem będzie.
Biedniej i słabiej, lecz być na fali.
Lecz ciągle słychać zakaz z centrali.
Chce być przystawką Kamysz, Czarzasty,
którą Platforma zje. Bez omasty.

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 31.10 — Lokalne przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:28 — ZACHÓD słońca 16:10

Imieniny obchodzą: Antoni, Antonin, Augusta, Bega, Godzimir, Krzysztof, Krzysztofa, Kwintyn, Lucyla, Lucyliusz, Narcyz, Saturnin, Urban, Wolfgang, Łukasz

Gdańsk 14°C / 10°C	Lublin 18°C / 10°C
Katowice 18°C / 9°C	Kraków 19°C / 10°C
Łódź 16°C / 9°C	Poznań 16°C / 10°C
Warszawa 17°C / 9°C	Wrocław 17°C / 10°C

Czwartek 1.11 — Lokalne przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:30 — ZACHÓD słońca 16:08

Imieniny obchodzą: Andrzej, Benigny, Cyrenia, Jakub, Jan, Julianna, Konrad, Konradyn, Konradyna, Licyniusz, Marceli, Maria, Nikola, Rajner, Robert, Seweryn, Teodor, Warcisław, Wiktoryna

Gdańsk 15°C / 14°C	Lublin 19°C / 14°C
Katowice 21°C / 15°C	Kraków 22°C / 15°C
Łódź 18°C / 14°C	Poznań 18°C / 13°C
Warszawa 18°C / 14°C	Wrocław 20°C / 13°C

WOJCIECH MUCHA

Nic się nie stanie

Najtrudniej być prorokiem we własnym kraju, dlatego się pochwalę. Mówiłem, że widać lekceważący stosunek władz do obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Mówił o tym też Jacek Liziniewicz już w kwietniu, pytając w „Gazecie Polskiej": „Czy słyszeli Państwo o jakimkolwiek pomyśle, który pozostawiłby trwały ślad po tej rocznicy? W kręgach rządowych temat zdaje się nie istnieć. Nikt nie planuje pomnika, łuku triumfalnego, czegokolwiek, o czym za 100 lat ktoś mógłby powiedzieć: zobaczcie, jaki w 2018 r. Polacy mieli rozmach". Wtedy Państwo o tym nie słyszeli, a parę dni przed obchodami słychać jedynie, że nikt do nas nie przyjedzie, bo wszyscy będą w Paryżu. Tak skwitował nieobecność zagranicznych gości prezydencki minister Wojciech Kolarski. Czyli co? Znów przyjdzie nam zaśpiewać: „Nic się nie stało, Polacy, nic się nie stało"?

Rafał Zawistowski

Jacek Liziniewicz

SLD się nie uczy

Dwie partie, którym grozi likwidacja, postanowiły zewrzeć szeregi. Polskie Stronnictwo Ludowe, dawniej ZSL, podpisało porozumienie z SLD (dawniej PZPR). Muszę przyznać, że nijak nie rozumiem postępowania Włodzimierza Czarzastego. Ostatnie 8 lat wątpliwych sukcesów SLD pokazało, że im bardziej staje się ono podobne do Platformy Obywatelskiej, tym bardziej wyborcy odpływają spod czerwonego sztandaru. Lewica przez ostatnie lata konsekwentnie marnowała każdą szansę, aby pokazać własną niezależność. Tak było chociażby przed referendum w sprawie odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz, które, jak wieść gminna niesie, zostało przez SLD zbojkotowane w zamian za stanowisko wiceprezesa PKiN. Tym razem również politycy Sojuszu jako pierwsi wyskoczyli przed antypisowską orkiestrę. W wyniku klejenia się z PO i PSL powstaje bezprogramowy byt, któremu chodzi jedynie o koryto. No bo jaki punkt programu łączy np. Joannę Senyszyn z Eugeniuszem Kłopotkiem? Moim zdaniem żaden. Oczywiście jedyną osobą, która się cieszy z takiego obrotu sprawy, jest Jarosław Kaczyński. Od lat mówi on o systemie dwupartyjnym. Wszystko wskazuje na to, że wreszcie może się udać.

Przemysław Żurawski vel Grajewski

Jeśli Merkel odejdzie

Deklaracja Angeli Merkel, że to jej ostatnia kadencja jako kanclerz i że nie będzie się ubiegała o funkcję przewodniczącej CDU, oznacza, że z punktu widzenia Polski już niedługo sprawy mogą się skomplikować. Bez przywództwa w partii kanclerz Merkel może nie dotrwać do końca kadencji. Niemcy zaś z uwagi na jej stanowisko są głównym filarem sankcji Unii Europejskiej wobec Rosji za agresję na Ukrainę. Jeśli odejdzie kanclerz Merkel, przemiany na niemieckiej scenie politycznej mogą wypromować tzw. Russland-Versteher (okazujących Rosji zrozumienie) zarówno w obozie lewicy, jak i prawicy. W rezultacie Niemcy zrezygnują z podtrzymywania sankcji wobec Rosji, gdy tymczasem pozostałe duże kraje europejskie, przede wszystkim skoncentrowane na brexicie, nie będą nimi zainteresowane. To dla nas zła wiadomość. Podobnie jak to, że zmiany na niemieckiej scenie politycznej najprawdopodobniej doprowadzą do powiększenia obozu antyamerykańskiego. W rezultacie konflikt transatlantycki będzie się pogłębiał. Na osłodę pozostaje nam to, że zapewne będzie słabł nacisk mainstreamu unijnego na Polskę w związku z poważnymi problemami wewnątrz własnych struktur.

MARCIN HERMAN

Powrót Saakaszwilego do ojczyzny coraz bliżej

Trudno Polakom zrozumieć politykę na Kaukazie, także w zaprzyjaźnionej z Polską Gruzji. Duże znaczenie mają tam interesy i powiązania nieformalne. W tym kraju rządzący i największy blok opozycyjny mają podobny program (np. wstąpienie do NATO i UE), a jednak zaciekle się zwalczają. Lider rządzącego Gruzińskiego Marzenia Bidzina Iwaniszwili związany jest biznesowo z Rosją. Jednak za jego władzy nie przywrócono stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Tbilisi. W niedzielę w I turze wyborów prezydenckich wygrała kandydatka obozu władzy Salome Zurabiszwili, ale tuż za nią uplasował się Grigol Waszadze. To bliski współpracownik zbiegłego z Gruzji i skazanego zaocznie za domniemane nadużycia władzy byłego prezydenta Micheila Saakaszwilego. Jeśli wygra Waszadze (a ma duże szanse), ułaskawi przyjaciela. Co prawda, w zeszłym roku uprawnienia prezydenta Gruzji znacznie okrojono, ale zwycięstwo prawicowej opozycji to byłby początek końca rządów Gruzińskiego Marzenia. Bo gruzińskie marzenie o „ciepłej wodzie w kranie" się nie spełnia. Kraj tonie w długach i wstrząsają nim skandale na szczytach władzy.

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

DONALD TUSK BĘDZIE PRZESŁUCHIWANY 5 LISTOPADA

AMBER GOLD \ 5 listopada o godz. 10 zbiera się sejmowa komisja śledcza ds. Amber Gold. Tego dnia ma przesłuchać byłego premiera, przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska – wynika z informacji zamieszczonej na stronie internetowej Sejmu.

WSPOMNIENIE \ Ci, którzy odeszli

Nie zginie ten, kto trwa w pamięci żywych...

W ciągu ostatnich 12 miesięcy odeszło wielu polityków, dziennikarzy, ludzi z pierwszych stron gazet i naszych przyjaciół. Niektóre z tych śmierci wywołały ogólnonarodową dyskusję. Wspomnijmy nich wszystkich w tych dniach.

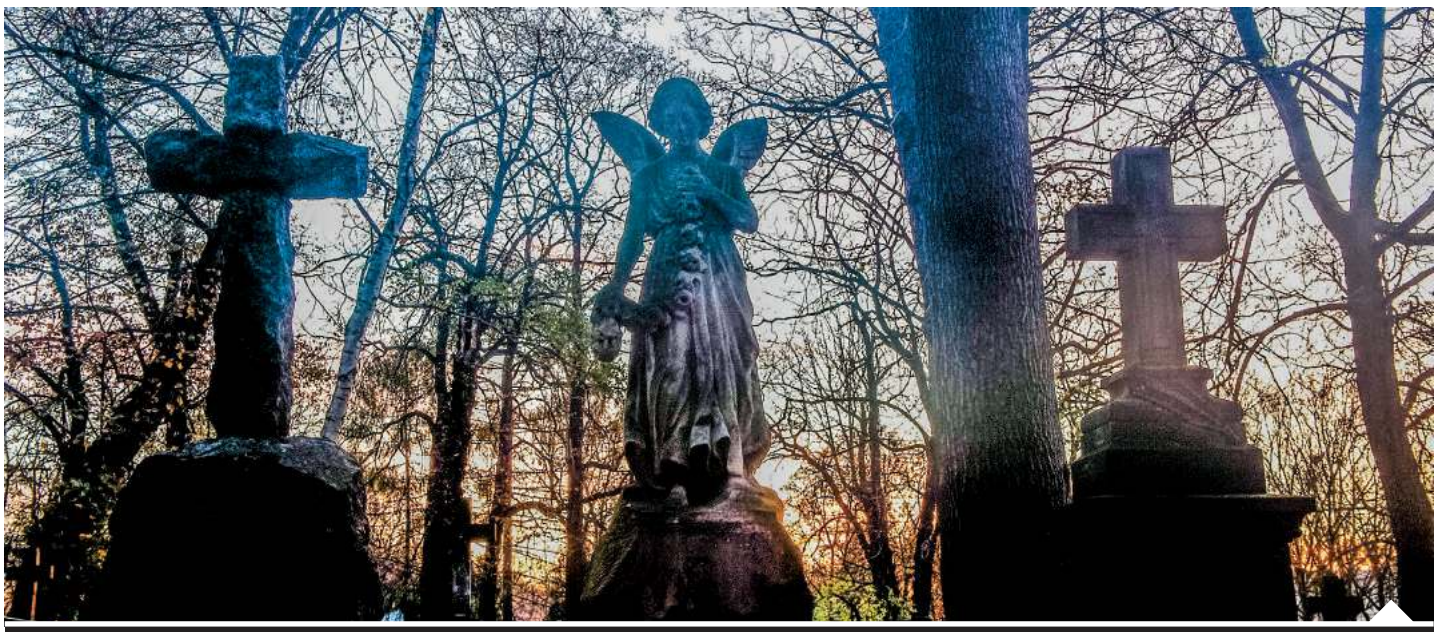
fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Alfie Evans
(ur. 9 maja 2016 r., zm. 28 kwietnia 2018 r.) – historia tego małego chłopca poruszyła wiele sumień w Polsce i na całym świecie. Dziecko cierpiało na nieznaną chorobę neurodegeneracyjną i żyło dzięki aparaturze podtrzymującej życie. Zdaniem lekarzy jednak chłopiec miał zmiany w mózgu, które pozbawiły go zmysłów wzroku, słuchu, smaku i czucia, a dalsza terapia „nie jest w jego najlepszym interesie" i może być nie tylko „daremna", ale także „nieludzka". Dlatego sądowo postanowili odłączyć go od aparatury podtrzymującej życie. O procesie zrobiło się głośno na całym świecie, a Alfiego bronił m.in. papież Franciszek. Ostatecznie 23 kwietnia o godz. 21 przerwano sztuczne oddychanie. Sędziowie podtrzymali decyzję o zakazie zabrania chłopca za granicę. 26 kwietnia ojciec Alfiego ogłosił, że chłopiec oddycha mimo odłączenia od aparatury. Alfie Evans zmarł 28 kwietnia o godz. 2.30 nad ranem. Większość lekarzy nie dawała szans chłopcu na przeżycie więcej niż 24 godzin.

Ján Kuciak
(ur. 15 maja 1990 r., zm. 25 lutego 2018 r.) – słowacki dziennikarz śledczy portalu Aktuality.sk, który został zamordowany wraz ze swoją narzeczoną Martiną Kušnírovą z powodu pracy nad artykułem dotyczącym powiązań otoczenia premiera Słowacji Roberta Fica z włoskimi grupami przestępczymi. Śmierć Kuciaka wywołała masowe demonstracje i aksamitną rewolucję u naszych sąsiadów. W proteście do dymisji podał się minister kultury Marek Maďarič. Kilka dni później tym samym tropem poszedł premier Robert Fico.

Krystyna Grzybowska
(ur. 31 grudnia 1940 r., zm. 20 września 2018 r.) – to duży cios i wielka strata dla polskiego dziennikarstwa. Publicystka była przez lata związana ze środowiskiem „Gazety Polskiej", ostatnio pisała do tygodnika „Sieci". Krystyna Grzybowska słynęła ze swoich jakże trafnych analiz i mocnych tekstów. Prywatnie żona również wybitnego publicysty Macieja Rybińskiego. Podczas stanu wojennego po 13 grudnia 1981 r. nie przeszła pozytywnej weryfikacji politycznej przeprowadzanej przez władze komunistyczne wobec dziennikarzy i wyemigrowała do Niemiec. W latach 90. była korespondentką „Rzeczpospolitej" w Bonn.

Stephen Hawking
(ur. 8 stycznia 1942 r., zm. 14 marca 2018) – jeden z większych światowych umysłów. Brytyjski astrofizyk, kosmolog, fizyk teoretyczny. W ciągu trwającej ponad 40 lat kariery naukowej zajmował się głównie czarnymi dziurami i grawitacją kwantową. Wspólnie z Rogerem Penrose'em opracował twierdzenia odnoszące się do istnienia osobliwości w ramach ogólnej teorii względności oraz teoretyczny dowód na to, że czarne dziury powinny emitować promieniowanie, znane dziś jako promieniowanie Hawkinga. Cierpiał na stwardnienie zanikowe boczne, którego postęp spowodował paraliż większości ciała.

Tomasz Mackiewicz ps. Czapkins, Czapa
(ur. 13 stycznia 1975 r., zm. 30 stycznia 2018 r.) – polski himalaista, który zginął tragicznie na Nanga Parbat. Jego przedwczesna śmierć wywołała w Polsce dyskusję na temat współczesnego himalaizmu.

Henryk Cioch
(ur. 30 lipca 1951 r., zm. 20 grudnia 2017 r.) – prawnik, nauczyciel akademicki, adwokat, profesor nauk prawnych, profesor zwyczajny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, senator VIII kadencji. Wybrany w 2015 r. przez Sejm VIII kadencji na sędziego Trybunału Konstytucyjnego na miejsce obsadzone przez Sejm VII kadencji, dopuszczony do orzekania 20 grudnia 2016 r. przez Julię Przyłębską.

Bogusław Banaszak
(ur. 3 lutego 1955 r., zm. 9 stycznia 2018 r.) – prawnik, profesor nauk prawnych, specjalista prawa konstytucyjnego i prawa administracyjnego. Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego. W latach 2017–2018 sędzia Trybunału Stanu.

Olga Krzyżanowska
(ur. 10 września 1929 r., zm. 22 czerwca 2018 r.) w okresie II wojny światowej była harcerką Szarych Szeregów, odznaczona Krzyżem Walecznych. W 1952 r. ukończyła studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. Pracowała w szpitalu powiatowym w Pucku, szpitalu wojewódzkim i AM w Gdańsku. Do 1989 r. kierowała Wojewódzką Przychodnią Przemysłową w Gdańsku. W 1980 r. wstąpiła do Solidarności, zasiadała w Krajowej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia. Po 1989 r. posłanka na Sejm X, I, II i III kadencji (1989–2001), wicemarszałek Sejmu X i II kadencji, senator V kadencji.

John McCain
(ur. 29 sierpnia 1936 r., zm. 25 sierpnia 2018 r.) – amerykański wojskowy i polityk, komandor US Navy, w latach 1983–1987 członek Izby Reprezentantów, a w latach 1987–2018 senator Partii Republikańskiej z Arizony, kandydat Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich w 2008 r. Ekspert amerykański od spraw europejskich, który wielokrotnie wypowiadał się na temat Polski.

Zbigniew Ścibor-Rylski ps. Motyl
(ur. 10 marca 1917 r., zm. 3 sierpnia 2018 r.) – polski lotnik, oficer Armii Krajowej, generał brygady WP, w latach 2004–2014 sekretarz Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari, członek założyciel i w latach 1989–1994 oraz 1997–2018 prezes Zarządu Głównego Związku Powstańców Warszawskich.

Jacek Wilczur
(ur. 25 grudnia 1925 r., zm. 25 września 2018 r.) – polski historyk, prawnik i politolog, specjalista w zakresie niemcoznawstwa, członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, badacz podziemnego kompleksu Riese, żołnierz i egzekutor Armii Krajowej w Górach Świętokrzyskich oraz Batalionów Chłopskich.

Adam Bartkowicz
(ur. 1 kwietnia 1983 r., zm. 20 marca 2018 r.), kapłan ze Stowarzyszenia Misji Afrykańskich. Ksiądz Adam utonął 20 marca 2018 r. w Bagamoyo w Tanzanii w wieku 35 lat. Zginął, ratując swojego kolegę – kapłana. Uratowany o. Chungu Cycus, należący do Kongregacji Ducha Świętego (CSSp), we wspomnieniu napisał: „Co mogę powiedzieć do przyjaciela, który stracił swoje życie, ratując moje? Trudno jest wyrazić moje uczucia w słowach. Adamie, jesteś świętym, który mieszkał w sąsiednim pokoju. Nigdy nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak wielkie było Twoje serce. Wielokrotnie poświęcałeś swój czas i swoje środki dla mnie i dla innych". W pogrzebie duchownego wzięły udział tłumy ludzi.

Leszek Miller junior
(ur. 1970 r., zm. 28 sierpnia 2018 r.) – przedsiębiorca i syn premiera Leszka Millera. Sprawa jego tragicznej śmierci stała się pożywką dla tabloidów. Niemiecki „Fakt" wywołał burzę, pisząc artykuł i opatrując go skandalicznym tytułem. Pod naporem krytyki w mediach nastąpiła fala dymisji.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

CZY POLSKA WDROŻY POSTANOWIENIA TSUE?

PRAWO \ Jeśli analizy prawne wskażą, że postanowienie TSUE jest w mocy i trzeba je wykonać, to musi być wykonane – powiedział we wtorek szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski. Dodał, że „ono samo z siebie nie wywołuje skutków prawnych".

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

ODSZKODOWANIE \ Kwestia reparacji niemieckich nie jest zamknięta – powiedział prezydent Duda w wywiadzie dla gazety „Bild"

Nie odpuścimy w sprawie reparacji

Kwestia reparacji niemieckich nie jest zamknięta – powiedział prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla niemieckiej gazety „Bild". Z kolei „Codzienna" spytała posła Arkadiusza Mularczyka, przewodniczącego parlamentarnego zespołu ds. reparacji, kiedy zostanie opublikowany raport przygotowany przez jego współpracowników. – Prace są na ukończeniu i najprawdopodobniej będzie to początek 2019 r. – odpowiedział.

Jan Przemyłski

Prezydent Andrzej Duda został zapytany przez niemieckich dziennikarzy, czy według niego kwestia niemieckich reparacji za drugą wojnę światową jest zamknięta. – Moim zdaniem nie. W polskim parlamencie, w Sejmie, tematem tym zajmuje się grupa ekspertów. Posłowie będą nad tym debatować i podejmą decyzję co do dalszych działań – powiedział.

– Straty poniesione przez Polskę podczas wojny nigdy nie zostały zrekompensowane – dodał, powołując się na raport o zniszczeniach wojennych Warszawy przygotowany jeszcze przez Lecha Kaczyńskiego. – Także dotychczasowe ustalenia parlamentarnej grupy ekspertów potwierdzają, że poniesione przez nas straty nie zostały zrekompensowane. Jest to zatem kwestia prawdy i odpowiedzialności – poinformował Andrzej Duda.

Z kolei rzecznik niemieckiego rządu Steffen Seibert przekazał w poniedziałek, że stanowisko Bundestagu w kwestii odszkodowań wojennych dla Polski się nie zmieniło. – Zdaniem niemieckiego rządu nie ma podstaw prawnych do wypłacenia Polsce jakichkolwiek pieniędzy – stwierdził.

„Codzienna" postanowiła ustalić, na jakim etapie są prace nad raportem oraz jak osoby odpowiedzialne za niego odnoszą się do słów niemieckiego urzędnika. – Ekspertyzy są na ukończeniu, w tej chwili czekamy jeszcze na ich ocenę przez niezależnych ekspertów. Następnie przetłumaczymy raport, a publikacja nastąpi najprawdopodobniej na początku przyszłego roku – powiedział poseł Arkadiusz Mularczyk, przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. oszacowania wysokości odszkodowań należnych Polsce od Niemiec. – Na razie o całkowitej kwocie nie chcę mówić, cząstkowe efekty naszych prac są zaprezentowane na naszej sejmowej stronie internetowej – dodał. – Jeśli natomiast chodzi o słowa pana rzecznika, to Niemcy swoją politykę państwową oparli na negowaniu swojej odpowiedzialności za II wojnę światową. Taka postawa nie jest niczym nowym. Trzeba wyłożyć nasze racje, dobrze je uargumentować i jeśli Niemcy zostaną przyparci do muru, to ich zdanie może się zmienić – wyjaśnił „Codziennej" Mularczyk.

W Sejmie tematem reparacji zajmuje się grupa ekspertów (na zdj. Arkadiusz Mularczyk)
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Fort Trump w Polsce coraz bliżej

BEZPIECZEŃSTWO \ Do marca przyszłego roku Pentagon został zobowiązany do przedstawienia swojej oceny stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce – powiedział w rozmowie z Tadeuszem Antoniakiem (Klub „Gazety Polskiej" w Filadelfii) minister MON Mariusz Błaszczak tuż po spotkaniu z Johnem Boltonem, doradcą prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego.

Minister Błaszczak przyznał, że znany jest już termin wydania opinii przez USA ws. stałych baz wojsk amerykańskich w Polsce. – Moje zadanie jako ministra obrony narodowej polega na tym, by dążyć do tego, aby ta ocena była korzystna dla Polski i także dla Stanów Zjednoczonych – powiedział szef MON.

Przypomniał, że to jego drugie spotkanie z Boltonem. Pierwsze miało miejsce w kwietniu 2018 r. – Byłem jednym z pierwszych gości Johna Boltona, który objął wtedy urząd doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Donalda Trumpa – przyznał minister.

– Teraz rozmawialiśmy o stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, a także relacjach polsko-amerykańskich, INF Treaty [Treaty on Intermediate-range Nuclear Forces; Traktat o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu – red.], na temat tego, że Rosja nie przestrzega tego traktatu, że ten traktat złamała – podkreślił Mariusz Błaszczak w rozmowie z Tadeuszem Antoniakiem. Została ona opublikowana na portalu Niezależna.pl.

(sm, Niezależna.pl)

Rakowiecka oddała kolejnych bohaterów

IPN \ Szczątki jedenastu osób, a także medaliki, łyżkę oraz lufkę do palenia – tyle udało się odnaleźć zespołowi ekspertów z IPN, którzy przez cały październik prowadzili prace archeologiczne na terenie byłego aresztu przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie. – Kolejny fragment tego mrocznego miejsca został przebadany. Następny etap prac planujemy na wiosnę przyszłego roku – powiedział „Codziennej" wiceprezes IPN prof. Krzysztof Szwagrzyk.

Zespół ekspertów z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka od początku października do dziś prowadził prace archeologiczno-ekshumacyjne na terenie byłego aresztu śledczego przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie. Przypomnijmy, że obecnie w tym miejscu powstaje Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

Archeolodzy swoje wykopaliska prowadzili m.in. blisko wewnętrznej strony muru stojącego od ul. Rakowieckiej oraz za więziennym szpitalem. Jeszcze przed rozpoczęciem badań to właśnie teren za lecznicą był typowany jako ten, gdzie najprawdopodobniej mogą znajdować się ludzkie szczątki, gdyż prowadzi do niego jedna droga, a cały plac jest kompletnie niewidoczny z żadnego więziennego budynku. Przypuszczenia sprawdziły się, a ekipa prof. Szwagrzyka odnalazła tam kości 11 osób, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. – Szczątki odnaleźliśmy w różnych jamach grobowych. W każdej z nich natknęliśmy się również na wapno. Jego warstwa wynosiła czasami nawet i pięć centymetrów. To oznacza, że ktoś próbował ukryć tu te zwłoki – powiedział nam wiceprezes IPN. – Cieszymy się, że kolejny fragment tego miejsca został przeszukany, ale przed nami jeszcze spory teren do przebadania. Powrót na Rakowiecką planujemy na wiosnę przyszłego roku, aby przeprowadzić kolejny etap prac archeologiczno-ekshumacyjnych – dodał prof. Szwagrzyk.

Nasza redakcja spytała również, jaki efekt przyniosły prace prowadzone w innych miejscach Polski oraz jakie są plany na najbliższą przyszłość. – Trwają jeszcze badania w Krakowie. Kilka dni temu zakończyły się prace na terenie cmentarza komunalnego przy ul. Kcyńskiej w Bydgoszczy. W ich wyniku odnaleźliśmy szczątki sześciu osób oraz znajdujące się przy nich artefakty, w tym ryngraf oraz guziki wojskowe. Zaraz po 1 listopada rozpoczniemy poszukiwania w Białymstoku w pobliżu więzienia. To będą bardzo ważne badania – powiedział nam prof. Krzysztof Szwagrzyk.

Jan Przemyłski

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PREZYDENT NIE POMASZERUJE

11 LISTOPADA \ Nie będę brał udziału w Marszu Niepodległości, nie będzie brał w nim udziału także pan prezydent – zapowiedział marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

OWSIAK MUSI PRZEPROSIĆ PAWŁOWICZ

WOKANDA \ Jerzy Owsiak ma przeprosić poseł Prawa i Sprawiedliwości Krystynę Pawłowicz oraz zapłacić 10 tys. zł zadośćuczynienia – orzekł Sąd Okręgowy w Warszawie.

WYWIAD \ Z KACPREM PŁAŻYŃSKIM, kandydatem PiS na prezydenta Gdańska, przed II turą wyborów samorządowych rozmawia PAWEŁ TUNIA

Chcę oddać Gdańsk w ręce mieszkańców

Czuję rosnące wsparcie ze strony gdańszczan i wiem, że wynik 4 listopada będzie dla mnie dobry.

Kacper Płażyński | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Obecny prezydent Gdańska Paweł Adamowicz w I turze otrzymał więcej głosów od Pana. Jakimi argumentami chce Pan przyciągnąć wyborców, przekonać ich, że jest lepszym kandydatem niż Paweł Adamowicz?

Mam wrażenie, że prezydent Adamowicz w kampanii odnosił się głównie do kwestii politycznych, a nie programowych. Jego propozycje nie wybrzmiały zbyt donośnie, zawzięcie za to krytykował – wraz ze swoimi zastępcami – mój program. Zupełnie inaczej odbierają ten program gdańszczanie. Dotarcie do jak największej liczby mieszkańców, przedstawienie im naszych propozycji, spokojna rozmowa o przyszłości Gdańska będą moim zdaniem kluczem do sukcesu.

Pańska kampania ma bardzo intensywny przebieg. Proszę wskazać jej najważniejsze momenty.

W Gdańsku nikt nigdy nie robił tylu spotkań z mieszkańcami i nie przedstawił tak precyzyjnych postulatów dla każdej z ponad 30 dzielnic jak ja. Ten codzienny kontakt z gdańszczanami to najważniejszy element mojej kampanii. Moi kontrkandydaci reprezentujący środowisko PO próbowali zrobić z wyborów samorządowych polityczny czy nawet światopoglądowy plebiscyt. Gdańszczanie nie dali się na to nabrać. Zdecydowana większość mieszkańców wie, że samorząd to nie jest jakaś wojna światów czy wielka polityka, tylko praca nad rozwiązaniem bardzo konkretnych problemów codziennego życia lokalnej wspólnoty. Czuję rosnące wsparcie ze strony mieszkańców i wiem, że wynik 4 listopada będzie dla mnie dobry.

Jak zmieni się Gdańsk w razie Pana zwycięstwa?

Gdańsk będzie miastem rządzonym przez mieszkańców, a nie przez deweloperów czy wielki biznes. Samorząd gdański skupi się na ciężkiej pracy dla mieszkańców, a nie – jak jest niestety dzisiaj – na rozpętywaniu kolejnych awantur politycznych. Tylko dzięki takiemu postępowaniu uda się zrealizować ambitny program. Proponuję konkretne rozwiązania dla całego miasta: nową oś komunikacyjną z południa Gdańska do Wrzeszcza, nowe żłobki i przedszkola, 170 ha nowych parków, zapewnienie godnych warunków życia lokatorom kamienic komunalnych. Mamy także programy dla każdej z ponad 30 gdańskich dzielnic. W wielu z nich mieszkańcy mają poczucie, że obecne władze miasta zupełnie o nich nie pamiętają.

Ma Pan plan pozyskania środków na realizację programu i inwestycji, które zapowiada?

Oczywiście. Nasz program powstawał we współpracy z ekspertami, oddawaliśmy im głos w kampanii. Wszystkie propozycje zostały zaplanowane w ten sposób, by można było je zrealizować w pierwszej kadencji. Wbrew pozorom na niektóre z nich nie trzeba wielkich środków. Kosztowne inwestycje będziemy realizowali, pozyskując środki zewnętrzne. Normalna, racjonalna współpraca z rządem, absorpcja środków unijnych, rozsądne gospodarowanie środkami miejskimi – dzięki temu będziemy mogli rozwijać Gdańsk.

Kokaina dla syna byłego prezesa TK. Syn byłego premiera też kupował

WARSZAWKA \ Coraz ciekawsza robi się lista klientów Cezarego P., znanego jako „diler celebrytów". „Gazeta Polska" niedawno ujawniła, że kokainę kupował u niego były senator PO. Teraz wyszło na jaw, że w narkotyki zaopatrywali się synowie byłego premiera czy byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego, a obecnie sędziego TSUE. – Nie kupowałem kokainy! – zapiera się w rozmowie z „Codzienną" Szymon S.

Tajemnicą poliszynela od lat były relacje Cezarego P. z warszawskim salonem. Mężczyzna dostarczał narkotyki gwiazdom show-biznesu, prawnikom, politykom. Ludziom znanym, a przede wszystkim bogatym. Działka kokainy nie była tania – ta najlepszej jakości kosztowała nawet 500 zł.

Na trop handlarza wpadli agenci Centralnego Biura Śledczego Policji – miesiącami podsłuchiwali jego rozmowy telefoniczne. Dzięki temu zgromadzono ogromny materiał dowodowy. Cezarego P. zatrzymano w kwietniu 2016 r. Śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie trwało długo, bo konieczne było przesłuchanie niemałej grupy klientów handlarza narkotyków. Ustalono, że w latach 2009–2016 sprzedał kokainę co najmniej 237 osobom.

Proces Cezarego P. toczy się przed sądem w Warszawie. W relacjach z rozpraw padają nazwiska kolejnych klientów. Nie brakuje tych z pierwszych stron gazet. W lipcu br. „Gazeta Polska" ujawniła, że narkotyki u Cezarego P. kupował – według prokuratury – były senator PO Tomasz M. W rozmowie z naszym reporterem zaprzeczał, ale... „W akcie oskarżenia Tomasz M. został wskazany w treści zarzutów przeciwko Cezaremu P. jako osoba, której oskarżony Cezary P. sześciokrotnie w okresie od końca listopada 2015 r. do 15 kwietnia 2016 r. udzielił środka odurzającego w postaci kokainy o łącznej wadze 3 g" – przekazał nam wówczas Łukasz Łapczyński, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Teraz na jaw wyszły kolejne nazwiska. Piotr Krysiak, autor książki „Diler gwiazd", zapoznał się z aktami sądowymi. Okazało się, że wśród klientów Cezarego P. był Piotr B., syn byłego premiera. W prokuraturze potwierdziliśmy, że mężczyzna „został wskazany w treści zarzutów przeciwko Cezaremu P. jako osoba, której oskarżony Cezary P. udzielił w Warszawie w dniach 3 i 6 sierpnia 2015 r., 17 września 2015 r. oraz 14 października 2015 r. środka odurzającego w postaci kokainy".

W aktach mowa także o Szymonie S., warszawskim adwokacie, synu byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego, obecnie sędziego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jak ustaliśmy w prokuraturze, „Szymon S. został wskazany w treści zarzutów przeciwko Cezaremu P. jako osoba, której oskarżony Cezary P. udzielił w Warszawie w dniu 6 grudnia 2015 r. środka odurzającego w postaci kokainy w ilości nie mniejszej niż 0,5 g za łączną kwotę nie mniejszą niż 150 zł".

Skontaktowaliśmy się telefonicznie z Szymonem S. Przyznał, że nasz dziennikarz był pierwszym, który do niego zadzwonił. Przekonywał, że z jego telefonu wykonano jedno połączenie na numer Cezarego P. Zapytaliśmy więc wprost o narkotyki.

– Nie kupowałem kokainy – stwierdził S. wbrew ustaleniom z aktu oskarżenia przeciwko „dilerowi celebrytów".

Grzegorz Broński

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Wikipedia/d

SKAZANA ZA OBRAZĘ ISLAMU

EUROPA \ Europejski Trybunał Praw Człowieka podtrzymał wyrok austriackiego sądu, który w 2011 r. skazał kobietę za stwierdzenie, że prorok Mahomet miał pedofilskie skłonności. Według Trybunału wolność słowa nie dotyczy takich przypadków.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

WYWIAD \ Z prof. ZDZISŁAWEM KRASNODĘBSKIM, wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Angela Merkel broniła niemieckich interesów

Donald Tusk był faworytem Merkel. Jak długo rządził, relacje uchodziły za doskonałe, wręcz bezproblematyczne – kosztem polskiej suwerenności i interesów. Nie dochodziło nawet do ich artykulacji. Rzekomo przyjazny stosunek Merkel do Polski w obu okresach rządu PiS to bajka dla grzecznych dzieci.

Czym charakteryzowały się rządy kanclerz Angeli Merkel, które sprawowała w Niemczech od 2005 r.?

Merkel przesunęła CDU bardzo na lewo. Jej rządy to koniec tradycyjnego niemieckiego konserwatyzmu, który kiedyś mieścił się w ramach CDU. Przewagę ideową w Niemczech zdobyli Zieloni, np. jeśli chodzi o sferę kultury i etyki, politykę energetyczną czy nawet politykę imigracyjną, choć ta ostatnia kwestia polaryzuje społeczeństwo niemieckie. Dzięki walucie euro Niemcy zwiększyły swoją przewagę gospodarczą nad innymi krajami UE. Stały się hegemonem. To właśnie było podstawą sukcesu Merkel – budując nową potęgę Niemiec, nadawała im jednocześnie rysy łagodne, demoliberalne. Nowa niemiecka hegemonia w Europie jest hegemonią z ludzką twarzą. Niemcy stały się ulubieńcem postępowej ludzkości, jak kiedyś Szwecja, wzorem przykładnej demokracji liberalnej. Jednocześnie prowadziły twardą politykę, w istocie neoimperialną – jako „mocarstwo moralne" czy raczej „moralistyczne", uczące innych norm i zasad.

Jak kształtowały się relacje polsko-niemieckie podczas rządów Angeli Merkel?

Relacje polsko-niemieckie są od lat stabilne, zarówno jeśli chodzi o ich dobre strony, jak i problemy. Te ostatnie są znane od lat. Angela Merkel zawsze twardo, a nawet bezwzględnie broniła interesów Niemiec, w żadnym sporze nie była gotowa do kompromisu – ani wtedy, gdy chodziło o Centrum przeciw Wypędzeniom, ani gdy negocjowano traktat lizboński, ani wtedy, gdy rozpoczynano projekt Nord Stream 2 i gdy przepychała Tuska na drugą kadencję wbrew stanowisku Polski. Mimo to Niemcy pozostawały i pozostają naszym strategicznym partnerem. Problem w tym, że Merkel, jak wielu Niemców z polskimi korzeniami, tzw. przyjaciół Polski, a także działaczy PO, zapewne jedyną przyszłość dla Polski widziała w coraz ściślejszym związku Polski z Niemcami, pod każdym względem, również kulturowym, aż do zupełnego ubezwłasnowolnienia.

Prof. Zdzisław Krasnodębski – socjolog, filozof społeczny, publicysta, europoseł, od 2018 r. wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Czy jest prawdopodobne, że Angela Merkel wejdzie do polityki unijnej i zostanie nową przewodniczącą Komisji Europejskiej? Jaki wpływ na dalsze losy UE miałoby sprawowanie przez nią tego urzędu?

Nie jest to prawdopodobne. Oznaczałoby to otwarte przyznanie tego, że Unia jest rządzona przez Niemcy. Francuzi nigdy by się na to nie zgodzili – chyba że pozycja Merkel byłaby czysto formalna, pozbawiona politycznego znaczenia, a Francja uzyskałaby inne kluczowe w UE stanowiska. Ale na to trudno byłoby się zgodzić Niemcom, którzy odrzucają francuską politykę gospodarczą i finansową i którzy już teraz utyskują, że to Francuzi zarządzają Unią.

Czy ustąpienie Angeli Merkel ze stanowiska szefowej CDU uchroni tę partię przed dalszym spadkiem poparcia?

Zahamuje na chwilę. Czy uchroni w dłuższej perspektywie, będzie zależało od tego, czy nowemu przewodniczącemu lub przewodniczącej tej partii uda się nadać jej nowe impulsy, zerwać z dziedzictwem Merkel.

Niemiecka scena polityczna charakteryzowała się olbrzymią stabilnością. Dwie główne siły, CDU/CSU i SPD, mogły czasami liczyć na łączne poparcie ponad 70 proc. głosujących. Teraz ugrupowania wielkiej koalicji mogą liczyć na mniej więcej 40 proc. poparcia. Czy ten trend doprowadzi do destabilizacji sceny politycznej?

Już doprowadził. Polityka niemiecka się zdemokratyzuje, bo mniejsze partie będą miały więcej do powiedzenia. Będą powstawały różne koalicje. Niemieckie społeczeństwo będzie bardziej podzielone – część już przesunęła się z centrum na lewo, do Zielonych, inni na prawo, m.in. do AfD. Ta polaryzacja zaostrzy spór polityczny. Nie wykluczałbym nawet gwałtownych starć. W Niemczech, mających za sobą pełną przemocy przeszłość, agresja polityczna może się nie ograniczyć tylko do ataków werbalnych, tak jak jest w Polsce.

Antysemita winny, chcą powiesić Trumpa

USA \ Prokuratura federalna postawiła sprawcy mordu w synagodze Drzewo Życia w Pittsburghu 29 zarzutów, za część których grozi kara śmierci. Napastnik zeznał, że chciał zabić wszystkich Żydów. Amerykańska lewica winą za mord obarcza Donalda Trumpa.

Prezydent Donald Trump udał się wczoraj do Pittsburgha, by oddać hołd ofiarom strzelaniny w synagodze. Świątynia od soboty jest zamknięta dla postronnych osób, a w środku wciąż pracują agenci FBI. Przed budynkiem stoi 11 białych gwiazd Dawida z nazwiskami ofiar 46-letniego Roberta Bowera. Są to osoby wieku od 54 do 97 lat – ośmiu mężczyzn i trzy kobiety. W wyniku ataku rannych zostało sześć osób, w tym czterech policjantów. Był to najkrwawszy atak o podłożu antysemickim w historii USA.

Władze ustaliły, że Bowers wtargnął do synagogi z karabinem szturmowym AR-15 i trzema pistoletami, krzycząc „Wszyscy Żydzi muszą zginąć" i zaczął strzelać do zgromadzonych tam wiernych. Przed dokonaniem zbrodni Bowers oskarżył żydowską agencję udzielającą pomocy uchodźcom o ściąganie do Stanów Zjednoczonych „najeźdźców". Policjantom po zatrzymaniu powiedział, że chciał zabić wszystkich Żydów, gdyż ci „dokonują ludobójstwa" na mieszkańcach USA.

Prokurator Scott Brady poinformował, że nic nie wskazuje, by zabójca działał w porozumieniu z innymi osobami. FBI ocenia, że gdyby udało się mu wyjść z budynku, to atakowałby kolejnych ludzi. Morderca najprawdopodobniej wybrał synagogę Drzewo Życia bez konkretnej przyczyny. Bowersowi postawiono 29 zarzutów o przestępstwa federalne i 30 o przestępstwa stanowe, wśród których są zagrożone karą śmierci.

Poglądy mordercy stały się podstawą do zaatakowania prezydenta Donalda Trumpa przez lewicowo-liberalne amerykańskie media, które oskarżają go o szerzenie swoimi wypowiedziami nienawiści. Uważają one, że kolejna zbrodnia z użyciem broni palnej powinna stać się podstawą do ograniczenia prawa do jej posiadania.

„Zwalanie winy na Trumpa prowadzi do tego, że przestępca staje się kulturowym robotem, podporządkowanym zbrodniczej, kolektywnej podświadomości, która zmusiła go do popełnienia tego przestępstwa" – napisał John Podhoretz, komentator i redaktor naczelny konserwatywnego miesięcznika „Commentary". W podobnym tonie pisze również „Wall Street Journal", który przekonuje, że „lewica natychmiast przerzuciła winę za morderstwa z mordercy na Trumpa". Oskarżającej go lewicy nie pozostał dłużny sam Trump, który na Twitterze napisał: „Fałszywe media robią wszystko, co w ich mocy, aby obwinić republikanów, konserwatystów i mnie za podziały oraz nienawiść, które od dłuższego czasu były widoczne w naszym kraju".

Aleksander Kłos

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Manuel Silvestri/Reuters

10 OFIAR ZŁEJ POGODY

WŁOCHY \ Do 10 wzrósł bilans poszkodowanych wskutek złej pogody, która od kilku dni utrzymuje się we Włoszech. Najgroźniejsze są obfite opady i porywiste wiatry. Fale sztormowe sięgają 7 m, łamią się drzewa.

UPAMIĘTNIONO OFIARY CZYSTKI STALINOWSKIEJ

MIŃSK \ W poniedziałek wieczorem przed siedzibą KGB w Mińsku około dwudziestu Białorusinów zapaliło świece na znak upamiętnienia setki osób zamordowanych przez NKWD 29 października 1937 r.

ROSJA \ Postępuje militaryzacja obwodu kaliningradzkiego

Putin chce podsłuchiwać siły NATO

Jak podają rosyjskie media, powołujące się na dokumenty tamtejszego resortu obrony, na obiektach Floty Bałtyckiej, także w graniczącym z Polską obwodzie kaliningradzkim, rozmieszczane są najnowsze zestawy walki radioelektronicznej Samarkand.

Konrad Wysocki

Chodzi konkretnie o zestawy Samarkand w wersji „U", „SU-PRD-K2" oraz „PU-PRD-D". Za tajemniczo brzmiącymi skrótami nie kryje się jednak żadna szczegółowa wiedza, bowiem rosyjski resort obrony w ukryciu utrzymywał zarówno prace badawcze, jak i rozwojowe, dotyczące tego sprzętu. Wiadomo jedynie tyle, że jest on przeznaczony do walki radioelektronicznej. Charakteryzuje się ona m.in. zakłócaniem łączności przeciwnika, przechwytywaniem strategicznych informacji (np. o położeniu jednostek wroga) czy też własną obroną elektroniczną, czyli działaniom uniemożliwiającym przeciwnikowi pozyskanie wiedzy o uzbrojeniu, planach i strategii walki.

Niedawno na portalu MON Rosji poświęconym działaniom zbrojeniowym pojawiło się o ogłoszenie o przetargu na obsługę 16 takich systemów. Chodzi m.in. o prace montażowe i podłączenie głównych elementów tych zestawów do systemu przekazywania danych Ministerstwa Obrony FR. Z dokumentów, do których dotarli dziennikarze „Niezawisimej Gaziety", wynika, że w zestawy Samarkand zostały bądź zostaną wyposażone w najbliższym czasie jednostki wojskowe, m.in. w obwodach archangielskim, kaliningradzkim, moskiewskim, murmańskim i niżnienowogrodzkim, a także w Kraju Krasnodarskim na południu Rosji. Sprzęt pojawił się też na obiektach Floty Bałtyckiej, gdzie od maja ub.r. trwa proces szkolenia specjalistów do obsługi tych zestawów. Ogółem pełne wdrażanie samarkandów do rosyjskiej armii ma zakończyć się jesienią 2019 r.

W Rosji trwa proces szkolenia specjalistów do obsługi zestawów walki radioelektronicznej | fot. Alexander Demianchuk/Reuters

Jak informowaliśmy w „Codziennej", w ostatnich miesiącach Rosja modernizuje także obiekty wojskowe w obwodzie kaliningradzkim. Renowacji poddano m.in. magazyn z arsenałem jądrowym znajdujący się w Kulikowie, ok. 50 km od granicy z Polską. Już w czerwcu br. Federacja Amerykańskich Naukowców (FAS) przedstawiła zdjęcia potwierdzające, że prace wokół tego obiektu trwają od co najmniej 2016 r. – Zdjęcia nie są dowodem na to, że na obiekcie znajduje się broń jądrowa, jednak udowadniają, że sam obiekt jest aktywny – przekonywał wówczas Hans M. Kristensen, kierownik komórki w FAS zajmującej się kwestiami broni jądrowej. Ponadto armia FR zbudowała 40 nowych bunkrów w pobliżu miasta Primorsk.

Wojsko ma bronić granicy USA

MIGRACJA \ Aż 5200 amerykańskich żołnierzy zostanie wysłanych na południową granicę USA, by powstrzymać tzw. karawanę migrantów. „To inwazja na nasz kraj i nasze wojsko czeka na was" – napisał Donald Trump na Twitterze.

Początkowo misja zabezpieczenia południowej granicy miała być wykonana przez 800 żołnierzy, liczbę tę jednak w znaczący sposób zwiększono. W skład grupy wchodzić mają przede wszystkim członkowie żandarmerii wojskowej i wojskowi inżynierowie, a także marines. Biorąc pod uwagę, że na miejscu znajduje się już 2 tys. żołnierzy Gwardii Narodowej, oddziały na granicy będą większe niż wojska USA w Iraku i w Syrii razem wzięte.

Karawana 4 tys. migrantów znajduje się obecnie ok. 1500 km od amerykańskiej granicy, kolejne kilka tysięcy osób chcących dołączyć do pierwszej grupy znajduje się na granicy Meksyku z Gwatemalą. W niedzielę na granicy doszło do starć z meksykańską policją, w których śmierć poniósł 26-letni obywatel Hondurasu.

Najbardziej prawdopodobnym miejscem, w którym migranci mogą próbować przekroczyć amerykańską granicę, jest dolina Rio Grande w Teksasie, gdzie najczęściej dochodzi do nielegalnych prób dostania się do USA. Dotarcie tam może zająć migrantom kilka tygodni, ale amerykańskie władze nie wykluczają, że część z nich skorzysta z innych form transportu i szybciej zjawi się na granicy.

Prezydent Trump wzbudził kontrowersje, stwierdzając, że w karawanie znajdują się migranci z krajów Bliskiego Wschodu, stwierdzając później, że nie ma na to pewnych dowodów. Jednak przedstawiciele służb granicznych podają, że w przeszłości dochodziło do sytuacji, w których przestępcy i przedstawiciele organizacji terrorystycznych wykorzystywali szlak południowy do dostania się do USA.

„Wielu członków gangów i bardzo złych ludzi wmieszało się w karawanę zmierzającą w kierunku naszej południowej granicy. Proszę, zawróćcie, nie zostaniecie wpuszczeni do USA, jeśli nie przejdziecie procedur prawnych" – napisał Donald Trump na Twitterze. Demokraci zarzucają prezydentowi, że sztucznie zwiększa znaczenie problemu karawany i próbuje wykorzystać go do mobilizacji elektoratu przed wyborami uzupełniającymi do Kongresu, które odbędą się 6 listopada. Ma to o tyle istotne znaczenie, że wiele z kluczowych wyścigów o fotele w Senacie i Izbie Reprezentantów odbywa się w stanach granicznych: Teksasie, Arizonie i Kalifornii.

Maciej Kożuszek

Wybory obnażyły słabości Gruzji

KAUKAZ \ Podczas wyborów prezydenckich w Gruzji miało miejsce wiele nieprawidłowości. Misja monitoringowa polskiego Sejmu i Senatu zwróciła szczególną uwagę na liczne naruszenia ordynacji wyborczej, w tym zastraszanie wyborców.

W niedzielnych wyborach najwięcej głosów uzyskali popierana przez władze Salome Zurabiszwili i kandydat opozycji ze Zjednoczonego Ruchu Narodowego Grigol Waszadze. Zmierzą się oni w II turze głosowania.

Pierwsza tura wykazała wiele słabości trapiących ten kaukaski kraj. Poseł Małgorzata Gosiewska, koordynująca pracę polskiej misji obserwacyjnej, składającej się z 16 przedstawicieli Sejmu i Senatu RP, poinformowała, że członkowie misji spotkali się z agresją ze strony grupy przebywających przed lokalami wyborczymi. Przyznała również, że sama stała się obiektem ataku człowieka, który chciał zerwać jej plakietkę obserwatora i zachowywał się wobec niej agresywnie. – Wyborcy byli zastraszani obecnością przedstawicieli świata kryminalnego – powiedziała Małgorzata Gosiewska.

Polskim obserwatorom zgłaszano również zastrzeżenia dotyczące nieprawidłowości przy wykorzystywaniu środków administracyjnych w kampanii wyborczej. Poseł Gosiewska oceniała, że w porównaniu z poprzednimi wyborami, które również obserwowała, sytuacja w czasie obecnych wyglądała o wiele gorzej.

Na podobne kwestie zwracali uwagę inni międzynarodowi obserwatorzy, m.in. OBWE i Parlamentu Europejskiego. Wskazywali oni, że niektórzy kandydujący zgłosili udział w wyborach, by móc korzystać z funduszy administracyjnych i czasu antenowego, a w rzeczywistości działali na rzecz innego kandydata.

Aleksander Kłos

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

eprasa.pl 597fcd3071

eurostat

GOSPODARKA STREFY EURO SPOWOLNIŁA W III KWARTALE

STATYSTYKI \ Wzrost gospodarczy w strefie euro wyhamował znacząco w III kwartale tego roku, osiągając dynamikę 0,2 proc. PKB – wynika z przedstawionych we wtorek danych Eurostatu. W UE w tym samym okresie gospodarka urosła o 0,3 proc., co też jest słabszym wynikiem.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

ROZWÓJ \ Minister Emilewicz: Apetyt na ryzyko innowacyjne w Polsce rośnie

Azoty stawiają na innowacyjność

Grupa Azoty otworzyła w Tarnowie Centrum Badawczo-Rozwojowe, w którym będą prowadzone badania nad innowacyjnymi technologiami i materiałami. W wydarzeniu wziął udział premier RP.

Andrzej Ratajczyk
korespondencja z Tarnowa

Chcielibyśmy, żeby dzięki działalności takich centrów powstał bardzo nowoczesny polski przemysł chemiczny na miarę XXI w. Taki, który będzie tworzył i wdrażał najbardziej innowacyjne produkty chemiczne na świecie – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas ceremonii otwarcia tarnowskiego centrum. Jak podkreślił premier, obecnie Polska musi importować znacznie więcej zawansowanych produktów chemicznych, niż sama eksportuje. Deficyt w handlu chemią wynosi obecnie 7–8 mld euro. – Mam nadzieję, że te nasze działania w kierunku rozwoju innowacyjnej polskiej chemii doprowadzą do zmniejszenia tego deficytu – powiedział Morawiecki.

Zdaniem Jadwigi Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii, nowoczesne centrum Grupy Azoty jest przykładem, że polskie firmy są gotowe na inwestycje w badania i rozwój. Jak pokazują dane statyczne, w ubiegłym roku podwoiła się liczba podmiotów gospodarczych inwestujących w działalność badawczo-rozwojową. – To dowód na to, że apetyt na ryzyko innowacyjne w Polsce rośnie. Zależy nam na tym, żeby efekty prac badawczo-rozwojowych trafiały jak najszybciej na rynek. Jest to łatwiejsze, gdy centra badawczo-rozwojowe znajdują się na terenie zakładów przemysłowych – stwierdziła minister Emilewicz.

Budowa Centrum Badawczo-Rozwojowego w Tarnowie kosztowała ok. 88 mln zł, z czego ok. 20 mln zł stanowiła unijna dotacja w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój. W skład nowego centrum wchodzi m.in. 46 sal laboratoryjnych i hala o pow. 1500 mkw. do zaawansowanych badań nad nowoczesnymi materiałami i proekologicznymi technologiami. – Centrum zapewni dobre warunki do prowadzenia badań i wdrażania rozwiązań innowacyjnych na potrzeby Grupy Azoty, jak i całej polskiej gospodarki – powiedział Wojciech Wardacki, prezes zarządu Grupy Azoty. Zgodnie ze zaktualizowaną strategią Grupy Azoty, do 2020 r. na wydatki związane z badaniami i rozwojem w całej firmie będzie przeznaczany 1 proc. przychodów. – Jest to niezbędne, by Grupa Azoty mogła pokonywać różne zawirowania koniunkturalne i dywersyfikować swoje przychody – zaznaczył prezes Wardacki. Obecnie w całej grupie kapitałowej prowadzonych jest 66 projektów badawczych i 26 projektów rozwojowych, z których prawie 40 proc. realizowanych jest właśnie w Tarnowie.

Premier Mateusz Morawiecki | fot. Andrzej Ratajczyk/gazeta Polska

Samoloty Nikiego Laudy latają do Krakowa

TRANSPORT \ Austriacka linia Laudamotion rozpoczęła loty na trasie Wiedeń–Kraków. Laudamotion to dawne linie lotnicze Niki, których założycielem jest znany były kierowca Formuły 1 Niki Lauda.

Loty z Wiednia do Krakowa oraz z Krakowa do Wiednia odbywają się cztery razy w tygodniu: w poniedziałki, środy, piątki i niedziele. Czas przelotu wynosi godzinę. W sezonie zimowym 2018/2019 krakowskie lotnisko oferuje 100 bezpośrednich połączeń regularnych do 27 krajów na czterech kontynentach (Europa, Azja, Ameryka Północna i Afryka). Pasażerowie mogą korzystać z oferty zarówno przewoźników tradycyjnych, jak i niskokosztowych. Jedną z tanich linii lotniczych jest właśnie Laudamotion, której aktualnie mniejszościowym udziałowcem jest Niki Lauda, austriacki kierowca wyścigowy, trzykrotny mistrz świata Formuły 1. Kilka miesięcy temu 75 proc. udziałów w tej linii przejął Ryanair. Laudamotion to obecnie linia lotnicza nr 1 w Austrii, która planuje przewiezienie w 2019 r. ponad 5 mln pasażerów. Ceny przelotu z Krakowa do Wiednia tanimi austriackimi liniami rozpoczynają się od kilkudziesięciu złotych. Bilety można kupić przez stronę internetową Ryanaira. Oprócz lotów do Wiednia w ofercie zimowej krakowskiego lotniska jest jeszcze kilka innych nowych połączeń, m.in.: do Eindhoven w Holandii, Ammanu w Jordanii, Turynu i Tel Awiwu. W najbliższym czasie Kraków Aiport planuje zainwestowanie około miliarda złotych w rozwój infrastruktury. Rozwój lotniska oznacza powstanie ponad 10 tys. nowych bezpośrednich i pośrednich miejsc pracy oraz rozwój gospodarki Małopolski i Krakowa. Najważniejszą inwestycją, która stoi przed krakowskim lotniskiem, jest budowa nowej drogi startowej.

(med)

Nie ma obaw o wykorzystanie funduszy unijnych

FINANSE \ Nie mamy obaw o zagospodarowanie i wypłaty funduszy unijnych w obecnej perspektywie – zapewnili urzędnicy Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju na poniedziałkowym spotkaniu w Radzie Dialogu Społecznego.

Tematem spotkania z przedstawicielami związków zawodowych oraz organizacji pracodawców był stan wykorzystania funduszy unijnych w programach regionalnych. – Po niedawnym spotkaniu z urzędami marszałkowskimi zarządzającymi regionalnymi programami operacyjnymi (RPO) dla województw zapewniono nas, że nie stracą one środków. Także z rządowych analiz wynika, że to ryzyko jest małe, więc nie mamy obaw – powiedział Michał Ptaszyński, zastępca dyrektora w Departamencie Regionalnych Programów Operacyjnych MIiR. Jego zdaniem większość powtarzających się w województwach problemów to wzrost kosztów usług, co powoduje powtarzanie przetargów i opóźnienia w zawieraniu umów o dofinansowanie.

– Budżet UE odzwierciedla bieżące problemy polityczne. Dotychczasowy cel zmniejszania dysproporcji między krajami stracił na znaczeniu – powiedział Robert Dzierzgwa, dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju MIiR. Dodał, że pod hasłem uproszczeń następuje rezygnacja z wielu wartościowych elementów polityki spójności. – To brak rozwojowej strategii UE – ocenił dyrektor Dzierzgwa. Dodał, że Komisja Europejska ma ambitny plan przyjęcia budżetu do maja 2019 r., pojawiają się kolejne zmiany, ale wciąż większość państw jest niezadowolona. – Trwają rozmowy i budowane są doraźne koalicje. W naszej ocenie o kompromis będzie trudno, ale to się okaże na wiosnę, głównie po reakcjach płatników netto. Do końca roku nie będzie nic wiadomo w sprawie wieloletnich ram finansowych (WRF). Niezależnie od tego, do roku 2023 nie ma zagrożenia płatności dla Polski – ocenił Dzierzgwa.

Radosław Antoszek, dyrektor Departamentu Koordynacji Wdrażania Funduszy Europejskich, dodał, że unijne wsparcie polityki spójności (PS) systematycznie spadało w kolejnych perspektywach, zarówno kwotowo, jak i w relacji do dochodu narodowego brutto krajów UE. Obecnie propozycja dla Polski to 64,4 mld euro, co stanowi 19,4 proc. budżetu polityki spójności. Nasz kraj pozostanie największym beneficjentem polityki spójności, chociaż spadnie z 6. na 10. pozycję pod względem wielkości pomocy (239 euro na mieszkańca). Redukcja tzw. kopert narodowych w podobnym stopniu dotknęła kraje Europy Środkowej.

(a.mac.)

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Wikipedia/d

JAPOŃSKA FIRMA MUSI ZAPŁACIĆ ZA PRACĘ PRZYMUSOWĄ

KOREA PŁD. \ **Sąd najwyższy uznał we wtorek, że japońska firma powinna wypłacić czterem Koreańczykom odszkodowania za pracę przymusową w czasie II wojny światowej. Nippon Steel & Sumitomo Metal Corp. ma zapłacić 100 mln wonów (ok. 335 tys. zł) każdemu z czworga powodów za nieodpłatną pracę przymusową w hucie stali w latach 1941–1943, w czasie japońskiej okupacji Korei.**

CYFRYZACJA \ PKO Bank Polski i PFR zaoferują usługi przechowywania i przetwarzania danych

Milowy krok w chmurę

PKO Bank Polski i Polski Fundusz Rozwoju podpisały (na 50. piętrze warszawskiego drapacza chmur) porozumienie w sprawie powołania spółki technologicznej, która będzie operatorem Chmury Krajowej.

Piotr Chmielarz

W Polsce odsetek przedsiębiorstw wykorzystujących chmurę wynosi około 10 proc. | fot. Pixabay/d

Nowy podmiot zaoferuje usługi związane z przechowywaniem i zdalnym przetwarzaniem danych. Chmura Krajowa będzie dostarczała cyfrowe usługi przechowywania i przetwarzania danych polskim przedsiębiorcom oraz administracji publicznej. Projekt wesprze cyfryzację polskiej gospodarki, dostarczając bezpieczne rozwiązania zgodnie z globalnym trendem przenoszenia danych do chmur obliczeniowych.

– Nasze zaangażowanie w projekt Chmury Krajowej to kolejny etap transformacji cyfrowej, która jest kluczem do realizacji strategii PKO Banku Polskiego „Wspieramy rozwój Polski i Polaków". Jako pierwszy klient nowej spółki chcemy być przykładem dla innych firm i instytucji, pokazując, że biznes można z powodzeniem rozwijać w chmurze – powiedział Zbigniew Jagiełło, prezes PKO Banku Polskiego.

– Cyfryzacja to jeden z kluczowych trendów obecnej rewolucji technologicznej, która zaczyna decydować o wszystkim: od konkurencyjności gospodarki przez rozwój małych i średnich firm czy zarządzanie miastem po usługi medyczne. Oparcie usług cyfrowych na nowoczesnej i lokalnej infrastrukturze to większe bezpieczeństwo oraz niższe koszty dla biznesu i administracji – dodał Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Spółka zaoferuje usługi udostępnienia infrastruktury IT, w szczególności mocy obliczeniowej i przestrzeni dyskowej, udostępnienia kompletnej platformy IT niezbędnej do uruchomienia baz danych, serwerów aplikacyjnych czy zaawansowanych narzędzi analitycznych, a także udostępni zainstalowane w chmurze oprogramowanie.

W Polsce odsetek przedsiębiorstw wykorzystujących chmurę wynosi około 10 proc. Według prognoz wydatki na usługi chmurowe w następnym pięcioleciu wyniosą w naszym kraju 24 mld zł i będą stanowić blisko 30 proc. wszystkich wydatków ma usługi i oprogramowanie IT działających w Polsce firm.

PKO Bank Polski i Polski Fundusz Rozwoju, dążąc do powołania spółki jeszcze w tym roku, obejmą w niej po 50 proc. udziałów. W I kw. 2019 r. planowane jest zaoferowanie pierwszych usług dla wybranych strategicznych klientów. W drugiej połowie 2019 r. roku pilotażowe usługi zostaną udostępnione szerszej grupie klientów, a pełna oferta dla wszystkich grup użytkowników będzie dostępna w 2020 r.

MFW: wolniejszy wzrost, spadek deficytu

PROGNOZY \ Ocena MFW potwierdza, że konsolidacja fiskalna jest w dużym stopniu wynikiem podejmowanych przez rząd działań systemowych w zakresie dochodów i wydatków. Przedstawiona prognoza jest ambitna, ale realistyczna – uważa minister finansów Teresa Czerwińska.

Szefowa resortu finansów odniosła się do wtorkowego raportu Międzynarodowego Funduszu Walutowego na temat Polski. Przypomniała też, że według MFW deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych osiągnie w 2018 r. najniższy w historii poziom 0,3 proc. PKB, czyli będzie o ponad 1 pkt proc. PKB niższy niż w rekordowym 2017 r., kiedy wyniósł 1,4 proc. PKB.

– Ocena Międzynarodowego Funduszu Walutowego potwierdza, że konsolidacja fiskalna jest w dużym stopniu wynikiem podejmowanych przez rząd działań systemowych w zakresie dochodów i wydatków. Przedstawiona prognoza jest ambitna, ale realistyczna – oceniła Czerwińska. – Mając na uwadze nadchodzące spowolnienie wzrostu gospodarczego oraz ryzyka związane z otoczeniem zewnętrznym (brexit, globalne napięcia handlowe), istotne jest dalsze budowanie przestrzeni w finansach publicznych – podkreśliła minister finansów.

W opublikowanym we wtorek raporcie na temat Polski MFW ocenił, że dynamika PKB Polski w 2018 r. wyniesie prawdopodobnie ok. 4,5 proc. „Wydaje się, że ożywienie gospodarcze w Polsce osiągnęło już swój szczyt, można się spodziewać, że dynamika PKB będzie spowalniać do bardziej możliwego do utrzymania poziomu. W 2019 r. tempo wzrostu gospodarczego wyhamuje do wciąż mocnego 3,5 proc. w związku ze spowolnieniem w handlu zagranicznym" – stwierdza raport.

W ocenie MFW wzrost prawdopodobnie spadnie do poziomu 2,75 proc. w 2023 r., a główne czynniki to braki siły roboczej, przyhamowane inwestycje prywatne oraz ograniczony wzrost produktywności. W raporcie napisano, że Polska gospodarka w ciągu ostatnich lat pozostawała silna, a wzrost PKB został podtrzymany na wysokim poziomie, sprzyjając konwergencji dochodów. Bezrobocie spadło do historycznie niskiego poziomu, co wraz z wyższymi wydatkami socjalnymi zmniejszyło nierówność dochodów i zasięg biedy – oceniono.

Jak mówiła na konferencji prasowej szefowa misji MFW Rachel van Elkan, wszystkie te okoliczności plasują Polskę na dobrej pozycji, by zmierzyć się z wyzwaniami starzejącej się populacji i spadku funduszy z UE, transformacji modelu wzrostu na bardziej „technologiczny" oraz zapewnić przestrzeń do działań na wypadek jakiegoś negatywnego szoku.

(pch, PAP)

Amerykanie czują skutki wojny handlowej

CŁA \ Coraz więcej Amerykanów zaczyna odczuwać skutki wojny handlowej z Chinami. Przykładem może być eksport soi: oprócz farmerów uprawiających tę roślinę skutki sankcji w swoich portfelach widzą osoby zatrudnione przy jej eksporcie.

Wojna handlowa między Chinami a Stanami Zjednoczonymi spowodowała spadek dochodów nie tylko farmerów uprawiających soję, lecz wszystkich przedstawicieli zawodów związanych z magazynowaniem tego produktu, dostarczeniem go do portów i dostawą drogą morską do Chin.

Chiny w reakcji na taryfy celne wprowadzone przez prezydenta Donalda Trumpa na produkty chińskie odpowiedziały wprowadzeniem 25-procentowych ceł na produkty amerykańskie. Zemsta objęła przede wszystkim produkty pochodzące ze stanów, w których mieszkają wyborcy Partii Republikańskiej. Jednym z tych produktów jest właśnie soja. Pekin chciał, by administracja Trumpa możliwie silnie odczuła skutki tego pociągnięcia w wyborach środka kadencji (midterm elections), które odbędą się już 6 listopada. W wyborach tych republikanie walczą o zachowanie kontroli nad Izbą Reprezentantów, w której mają przewagę 23 głosów.

Biały Dom, aby zrekompensować straty farmerom uprawiającym soję, utworzył fundusz o wartości 12 mld dol. m.in. na odszkodowania. Plantatorzy obawiają się, że jeśli wojna handlowa szybko się nie skończy, soja sprowadzana z Brazylii na stałe zastąpi na rynku chińskim tę pochodzącą z USA. – Odszkodowania to tylko krótkoterminowe rozwiązanie problemu, który może być długoterminowy – wskazał w rozmowie z reporterką radia publicznego NPR uprawiający soję farmer ze stanu Iowa.

(pch, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

**ROZMAITOŚCI ** mBank podał wczoraj wyniki za III kwartał br. Zysk netto wyniósł w tym okresie ponad 285 mln zł, jednak oczekiwania analityków były wyższe, opiewały na kwotę 293 mln zł. Co więcej, ubiegłoroczne wyniki banku za ten okres były lepsze, zysk netto wyniósł wówczas 291 mln zł.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

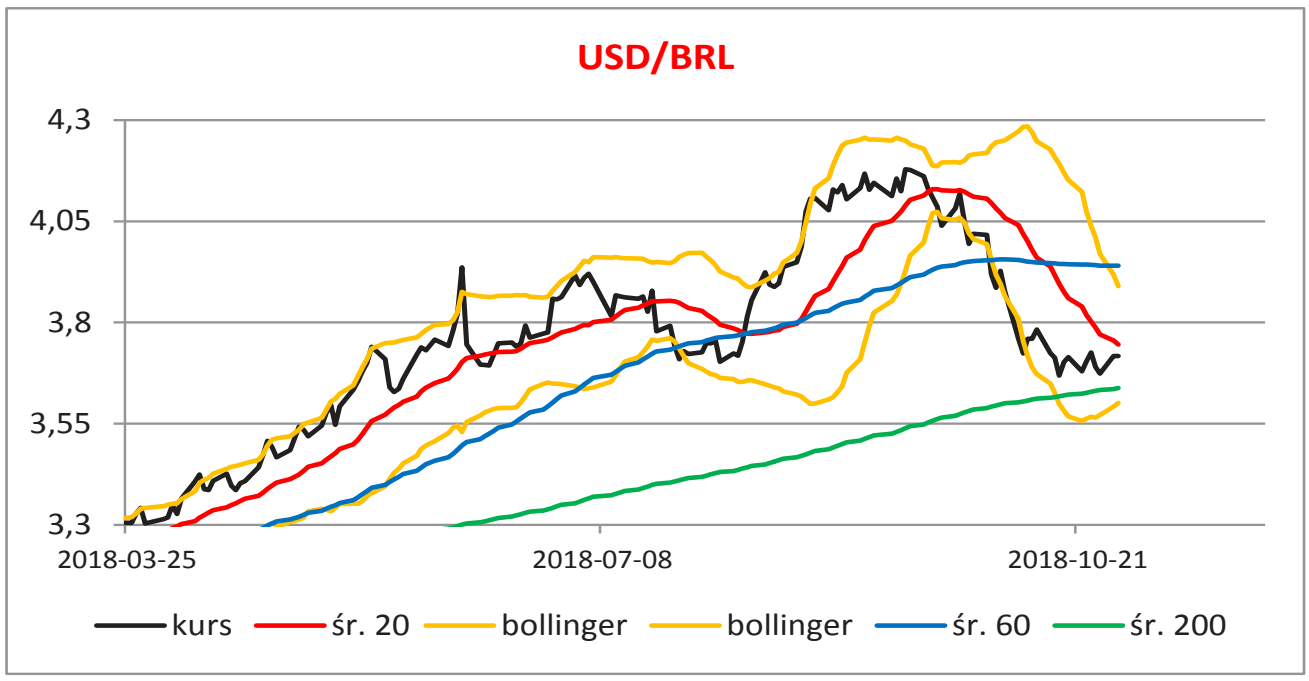

Sytuacja bez zmian

**WALUTY ** Poniedziałek był dniem dolara. We wtorek w południe wciąż mieliśmy do czynienia z przewagą waluty amerykańskiej. Złoty coraz bliżej sierpniowego minimum. Para USD/CNY prawie za 7 juanów.

Poniedziałek nie przyniósł poprawy w notowaniach europejskich walut. Euro, funt i frank wyraźnie straciły na wartości. Waluta europejska jeszcze w południe była na plusie w relacji do dolara. Późniejszy spadek, widoczny także dla funta, trudno powiązać z danymi ekonomicznymi. Tych bowiem poza wskaźnikami dochodów i wydatków Amerykanów (słabszych, niż oczekiwano) w poniedziałek praktycznie nie było. Kluczowa para rynku zamknęła dzień spadkiem poniżej 1,14 dol., co oznacza, że rozpoczęty w połowie września zniżkowy trend jest kontynuowany. Strefa euro zmaga się z problemami politycznymi i gospodarczymi, które dla USA są bardzo odległe.

Dla złotego poniedziałek był jeszcze trudniejszy, za dolara płacono ponad 3,8 zł, a o takim obrazie notowań zadecydowała także druga część dnia. Podobnie zaprezentowały się CZK i forint. Wyjątkiem z naszego regionu była waluta rosyjska.

We wtorek na godzinę przed rozpoczęciem notowań na giełdowych parkietach EUR/USD notowała zbliżony do poniedziałkowego odczyt. Skala porannych wahań także była niewielka, nie przekraczała 20 pipsów. Podobnie prezentował się funt, który tracił symbolicznie, pozostając poniżej poziomu 1,28 dol.

O ile dolar pozostawał stabilny wobec euro czy funta, to znacznie ciekawiej prezentowały się jego kwotowania wobec walut azjatyckich. Jen, który oczekiwał na środową decyzję o stopach procentowych, wczoraj o poranku tracił do dolara ponad 0,3 proc. i za USD płacono znowu powyżej 112 jenów. Chińska waluta przed godz. 10 zyskiwała 0,1 proc., jednakże o poranku ustanowiła kolejne minimum. Za USD płacono prawie 6,97 juana i być może sprawdzą się prognozy analityków o pokonaniu granicy 7 juanów.

Po godz. 8 euro znowu zaczęło tracić. Osłabienie europejskiej waluty wpłynęło także na złotego, który zniżkował do dolara 0,15 proc. Za USD płacono ponad 3,81 zł, co oznaczało, że od końca września dolar zyskał do naszej waluty prawie 3 proc., a od rocznego minimum PLN dzieliło już naprawdę niewiele.

Znacznie gorzej niż euro czy złoty prezentował się funt. Para GBP/USD traciła o godz. 9 ponad 0,2 proc. i funt, podobnie jak złoty, znalazł się blisko sierpniowego minimum. Kurs brytyjskiej waluty w opinii analityków wyznaczają przede wszystkim obawy o procedury brexitowe. Nawet sugestie o mniejszym deficycie w budżecie zaprezentowane przez Philipa Hammonda nie były w stanie poprawić nastrojów, bo kanclerz skarbu zapowiedział, że wyjście z Unii Europejskiej bez odpowiednich regulacji osłabi gospodarkę.

Tuż przed godz. 11, gdy giełdowy optymizm już zatarł się w pamięci, na rynku walutowym nie działo się nic szczególnego. Euro traciło nieznacznie do dolara, co jakiś czas próbując znaleźć się na plusie. O godz. 11 podano odczyt PKB dla strefy euro. Ten, słabszy od założeń analityków, pogrążył europejską walutę, która traciła już 0,15 proc.

Dolar australijski, który nie otrzymał ostatnio szczególnych danych ekonomicznych, a w piątek notował 30-miesięczne minimum do dolara (0,7021 USD), po poniedziałkowym kolejnym osłabieniu wczoraj zyskiwał stosunkowo sporo – 0,4 proc. Było to jednak przede wszystkim odreagowanie. W opinii analityków długoterminowy trend wskazuje na kolejne osłabienie australijskiej waluty. W południe w dalszym ciągu słaby pozostawał jen, który tracił do dolara 0,4 proc. Być może analitycy uznali, że nie tylko decyzja Banku Japonii, lecz także komunikat na temat polityki Tokio nie zmieni zbytnio losów waluty japońskiej, która od marca pozostaje do dolara w trendzie spadkowym.

O tym, że waluta amerykańska mimo różnych problemów USA i pewnego konfliktu między prezydentem a członkami Fed ma się dobrze, świadczy sytuacja CAD. Waluta północnego sąsiada USA zyskiwała wczoraj co prawda 0,1 proc., ale od środy, gdy Bank Kanady podniósł stopy o 25 pkt proc. to USD zyskało na wartości.

Rafał Grodowski

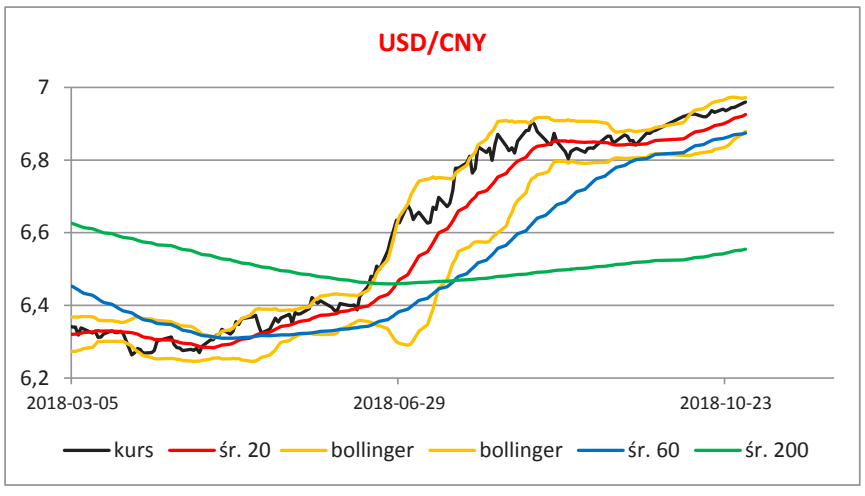

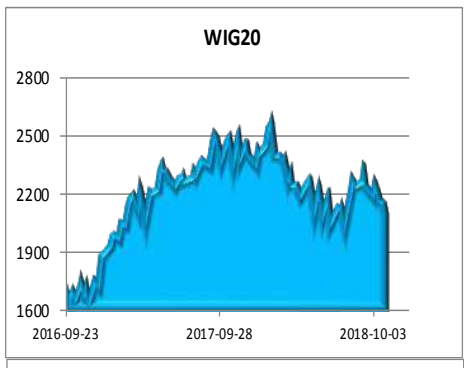

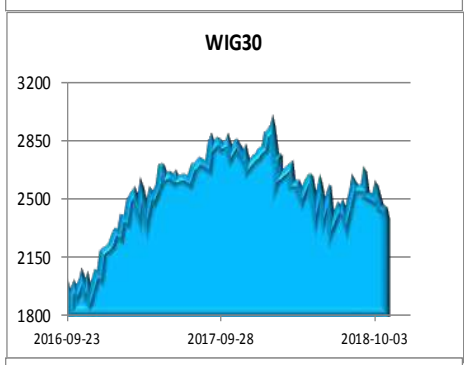

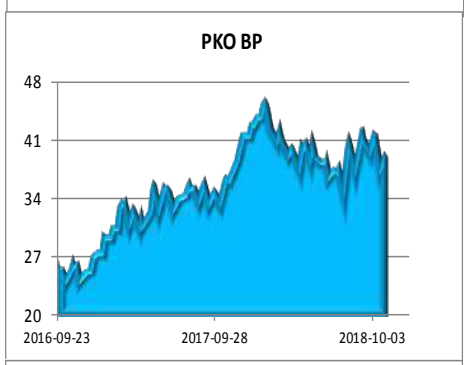

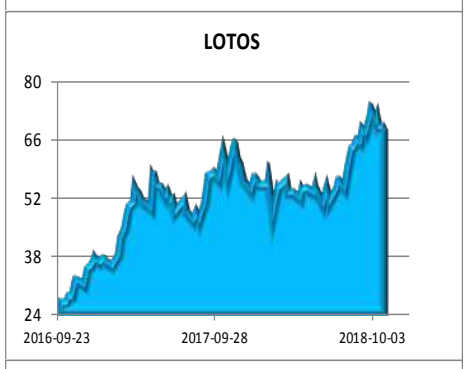

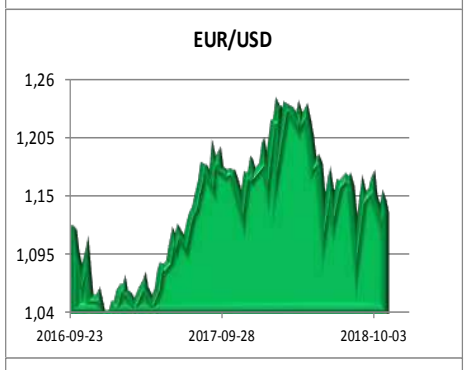

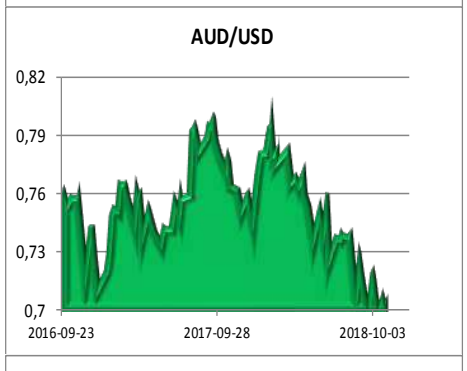

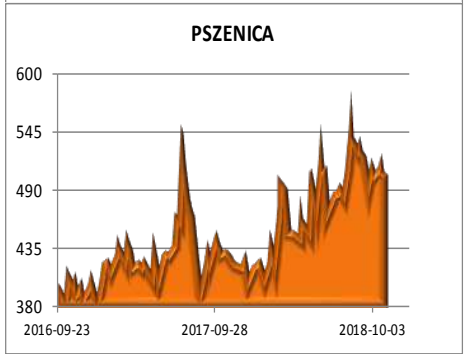

eprasa.pl 597fcd3071

↑	1,00266	0,08%	USDCHF	↓	14,4	-0,29%	SREBRO	↑	7034,25	0,11%	FTSE 100	**Kursy NBP**			
↑	112,831	0,43%	USDJPY	↓	1222,7	-0,40%	ZŁOTO	↑	21454	1,44%	NIKKEI	3,8062	0,35%	DOLAR	
↓	1,27418	-0,45%	GBPUSD	↓	270,7	-1,22%	MIEDŹ	↓	11298,04	-0,33%	DAX	3,7977	0,14%	FRANK	
↓	1,13482	-0,22%	EURUSD	↓	76,89	-0,62%	ROPA BRENT	↓	24442,92	-0,99%	DJIA POPRZEDNI	4,3258	0,22%	EURO	

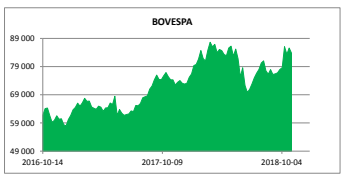

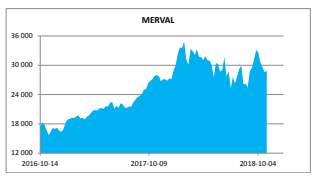

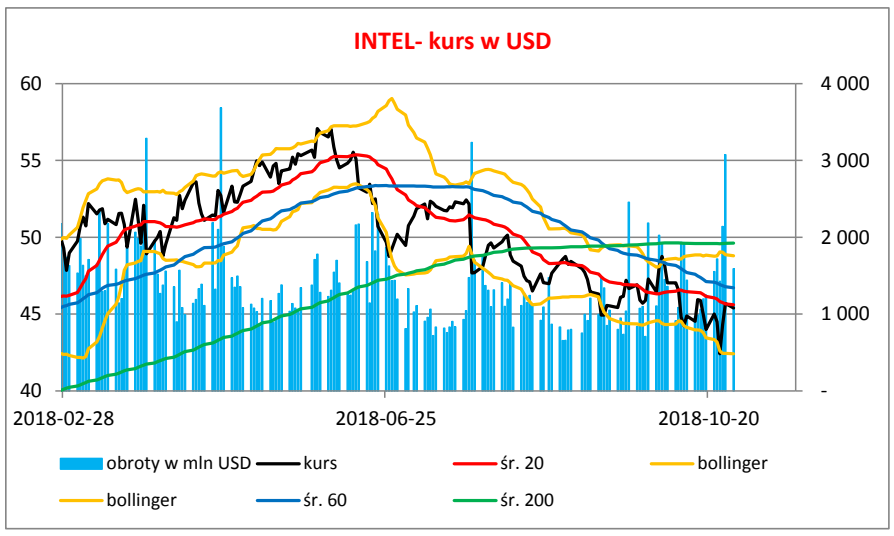

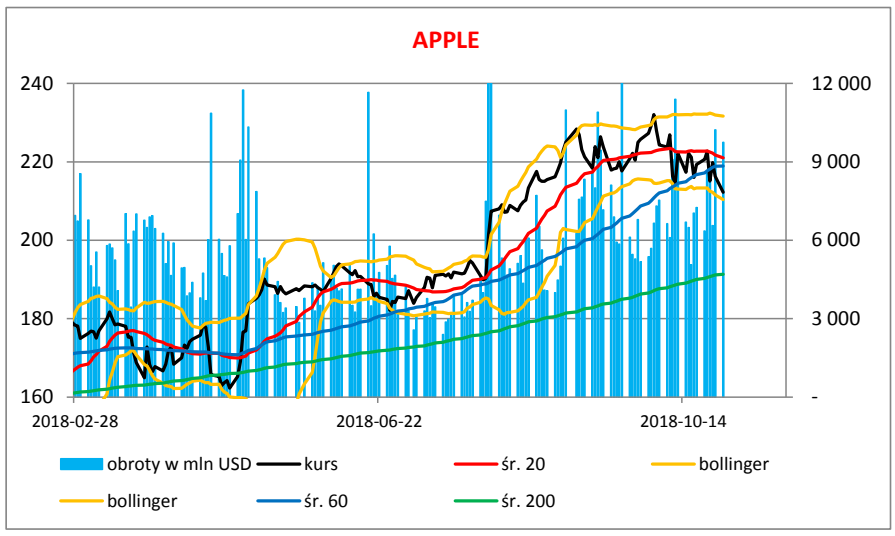

Nadal słabo w grupie średnich firm

GIEŁDA \ USA w poniedziałek były na minusie. Azjatyckie parkiety odreagowały słaby poniedziałek, europejskie indeksy w południe były na minusie.

Rafał Grodowski

Poniedziałek na światowych parkietach nie był jednolity. Azja zamknęła dzień na minusie z widoczną przeceną w Seulu i Szanghaju. Europa od początku prezentowała niezły obraz z mocnym przyspieszeniem przedpołudniowym i osłabieniem po rozpoczęciu notowań w USA. Kilka indeksów, w tym nasz WIG20, zamknęło dzień wzrostem o ponad 1 proc., a czerwony kolor widoczny był jedynie w Stambule.

Na GPW udanie zaprezentowały się jednak tylko duże spółki, bo te średnie zanotowały kolejne minimum indeksu. Bardzo słabo spisały się Dino PL oraz Forte. Ta pierwsza spółka straciła ponad 4 proc., a kurs odnotował najniższy poziom od marca. Znacznie gorzej zaprezentowało się Forte. Fabryka mebli zniżkowała aż o 24 proc., notując pięcioletnie minimum. To efekt słabszych niż oczekiwano, wyników ekonomicznych za III kwartał.

Kończące dzień USA to spadki na obu parkietach, z większą przeceną na parkiecie Nasdaq, gdzie wskaźnik Composite stracił aż 1,6 proc. W Brazylii dzień po wyborach prezydenckich wygranych przez Jaira Bolsonara, zwanego „tropikalnym Trumpem", indeks stracił 2,2 proc., jednak w czasie burzliwych notowań udało się mu ustanowić historyczne maksimum.

Wczoraj Azja zakończyła notowania na plusie, co można uważać za odreagowanie ostatnich spadków. Indeks Nikkei zyskał ponad 1,4 proc., na co wpływ miały zapewne dobre dane z gospodarki świadczące o spadku bezrobocia. Wzrosty zanotowały indeksy na giełdach w Sydney, Szanghaju i Seulu, co dawało nadzieję, że notowania w Europie rozpoczną się z przewagą strony popytowej.

Nasz kontynent wystartował całkiem nieźle i po kilku minutach najważniejsze indeksy notowały wzrosty. Nie przeszkadzały w tym słabsze, niż oczekiwano, poranne dane ekonomiczne z Francji, Hiszpanii i Szwajcarii. Także dla naszej gospodarki podano słabszy wskaźnik koniunktury, co również nie znalazło mocnego odbicia początku dnia.

Po dwóch kwadransach gry WIG20 zyskiwał 0,3 proc., sprawiając dość spokojne wrażenie. Udany początek dnia miały walory Lotosu, PGE oraz CCC zyskujące powyżej 1 proc. Jednak dla CCC po silnej poniedziałkowej przecenie było to bardzo mało. Drugi segment rozpoczął dzień w nieco lepszej atmosferze, bo tu indeks zyskiwał ponad 0,5 proc., a odreagowanie po poniedziałku zanotowały Forte i Dino PL. Oczywiście dla obu spółek było ono niewystarczające, bo Forte zyskiwało „zaledwie" 7 proc.

Dobry początek nie trwał niestety zbyt długo. Już przed godz. 10 indeksy z Mediolanu, Frankfurtu czy Paryża znalazły się na minusie, a mocny spadkowy trend wydawał się niepokojący. Trudno jednak było tu dopatrzeć się wpływu danych europejskich, bo te wpisywały się w oczekiwania analityków. Słaby obraz uwidocznił się także na warszawskim parkiecie, gdzie indeks po 90 minutach tracił już prawie 0,5 proc. Spadek byłby jeszcze większy, gdyby nie Lotos, który zyskał ponad 3 proc.

Po godz. 11, gdy Europa otrzymała kolejny słaby sygnał w postaci odczytów PKB, sytuacja na całym kontynencie wcale nie była taka zła. DAX30 czy indeks z Paryża poprawiały nawet swoje odczyty, a podobny trend widoczny był na GPW, gdzie czołowa dwudziestka znowu zyskiwała na wartości. Najlepiej prezentowały się w dalszym ciągu Lotos i JSW, a niepokoić mogły notowania obu spółek odzieżowych. CCC traciło ponad trzy procent, a niewiele lepiej spisywało się LPP. Firma obuwnicza notowała kolejne minimum, a akcje LPP dzieliło od niego 100 zł. Pomimo słabszych wyników za III kwartał na plusie był mBank, prezentując się lepiej niż cały sektor bankowy.

Po godz. 12 WIG20 znalazł się na plusie, a spadkowy trend w dalszym ciągu obecny był w grupie małych i średnich firm. Indeks tych większych notował kolejne minimum, notując dziewiątą z rzędu spadkową sesję. Obroty jak na przeszło trzy godziny handlu nie były zbyt wysokie, a największe notowano dla sektora paliwowego, który poprawiał słaby odczyt głównego indeksu.

Środa, 31 października 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Japonia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	październik	-0,1%
02.00	Chiny	Indeksy PMI dla przem./usług	październik	50,7/54,9
09.00	Hiszpania	PKB (r/r)	III kw.	2,5%
10.00	Włochy	Stopa bezrobocia	wrzesień	9,9%
11.00	Strefa euro	Stopa bezrobocia	wrzesień	8,1%
13.15	USA	Raport ADP	październik	195 tys.

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem zawiadamiam,
że 19 października 2018 roku zmarł w Otwocku

ŚP

płk

EDMUND BRZOZOWSKI

urodzony 5 stycznia 1919 roku w Jekaterynosławiu.
W styczniu 1940 roku aresztowany przez NKWD,
następnie więziony w Brześciu oraz Homlu
i deportowany do obozu pracy w Republice Komi.
Od września 1941 roku żołnierz Armii Polskiej w ZSRR.
W kwietniu 1942 roku ewakuowany na Bliski Wschód.
Od grudnia 1942 do marca 1943 roku słuchacz
dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy
3. Dywizji Strzelców Karpackich.
Od grudnia 1943 roku uczestnik kampanii włoskiej.
W bitwie pod Monte Cassino dowodził 3. plutonem
3. kompanii 1. batalionu 1. Brygady Strzelców Karpackich.
Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii,
w 2006 roku powrócił do Polski.

Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy
Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie „Karpatczycy".

Uhonorowany Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego
Virtuti Militari,
Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski,
Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino
oraz innymi odznaczeniami
polskimi i brytyjskimi.

Niech odpoczywa w Pokoju Wiecznym.

Cześć Jego Pamięci!

Jan Józef Kasprzyk
Szef Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

**WILEŃSKIE NEKROPOLIE ** Wśród najbardziej znanych cmentarzy Wilna zawsze wymienia się przynajmniej trzy. Są to znany wszystkim polskim turystom cmentarz Na Rossie, położony na Zarzeczu cmentarz Bernardyński oraz cmentarz na Antokolu, leżący w pobliżu sławnego, barokowego kościoła pw. św Piotra i Pawła.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

**PAMIĘĆ ** Mogiły żołnierzy wileńskich oddziałów Armii Krajowej

Odnaleźć grób ojca

Pierwszy raz na Litwę, jeszcze wtedy Republikę Związku Sowieckiego, udało mi się pojechać w roku 1988 z wycieczką dziennikarzy Stowarzyszenia PAX („Słowo Powszechne", „Kierunki", „Zorza"). Wyjeżdżając do Wilna, zostałem zobowiązany przez całą rodzinę do odszukania mogiły mojego ojca, Szymona Kossakowskiego, żołnierza AK o pseudonimie Korwin, poległego 10 lipca 1944 r. w akcji „Ostra Brama".

Jarosław Kossakowski

Ojciec zginął zastrzelony w potyczce z wojskiem sowieckim i pochowany był w tymczasowej, ziemnej mogile w miejscowości Gulbiny pod Wilnem. Jesienią tego samego roku, na skutek starań mojej matki oraz siostry ojca Zofii z Kossakowskich Janczewskiej, metalowa trumna z jego zwłokami ojca miała być złożona w Wilnie na cmentarzu Na Rossie, w kwaterze wojskowej, niedaleko monumentu Matka i Serce Syna, kryjącego Marię z Billewiczów Piłsudską i urnę z sercem marszałka Józefa Piłsudskiego.

Mogiła wśród traw

Władze sowieckiej Litwy w 1944 r. nie zezwalały na pochówek żołnierzy AK na zabytkowym cmentarzu Na Rossie. Pogrzeb ojca był więc nielegalny, odbył się w nieoficjalnej asyście jego dyskretnie uzbrojonych kolegów z AK, którzy szli z boku chodnikiem, zaś sowieccy i litewscy funkcjonariusze udawali, że ich nie widzą. Kondukt był niezwykle skromny i smutny. Tylko zapłakana moja matka, siostra ojca z 9-letnim synkiem Szymonem i kilka bliskich osób, a ja jako czteroletni chłopiec jechałem wraz z trumną na furmance. I to był ostatni kontakt naszej rodziny z brzozowym krzyżem i ziemną mogiłą ojca. Potem była tzw. repatriacja i podróż słynnymi transportami, oczywiście na fałszywych papierach do Polski.

Wyjeżdżając więc do Wilna w roku 1988, miałem tylko rysunkowy plan miejsca grobu, jaki w 1944 r. zapamiętały zrozpaczone mama i ciocia. Ponieważ jeszcze w latach 80. na Litwę nie można było wwozić żadnych przedmiotów liturgicznych, u ślusarza pod Warszawą zamówiliśmy metalowy, ale skręcany niewielki krzyż, który wraz blaszaną nagrobną tabliczką, w paru plecakach przemyciłem przez granicę. Rosyjscy pogranicznicy zaglądając do bagażu, nie zorientowali się, że pojedyncze, metalowe rurki, mogą tworzyć religijny symbol.

Cmentarz Na Rossie był wtedy w opłakanym stanie, zaś kwatera wojskowa porośnięta trawami i kompletnie zaniedbana. Według narysowanego planu mogiła ojca miała się znajdować koło niewielkiego drzewa i grobu pochowanego wcześniej akowca o nazwisku Czyż. Wśród chaszczy odnalazłem stary pochylony krzyż z tabliczką i nazwiskiem Czyż, ale żadnego innego grobu w pobliżu nie było widać. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach, wśród gęstych traw, dłońmi wyczułem jakiś wzgórek, który kiedyś był usypaną mogiłą. Moi redakcyjni przyjaciele, wzruszeni, zebrali w okolicznych krzakach większe oraz mniejsze kamienie i z nich utworzyliśmy zarys mogiły, wbiliśmy w ziemię skręcony metalowy krzyż i zawiesiliśmy blaszany nekrolog. W obawie, by po raz kolejny grób nie został zniszczony, na tabliczce nie było słów o AK, tylko o powstaniu wileńskim.

Kwatera wojskowa

W pobliżu bramy głównej cmentarza Na Rossie od lat przedwojennych znajduje się wspomniana kwatera wojskowa. Ten niewielki wojskowy cmentarz zrekonstruowany został w latach 1935–1936 według projektu prof. Wojciecha Jastrzębowskiego. O wcześniej tam pochowanych żołnierzach pisał prof. Juliusz Kłos: „Oprócz kilkunastu żołnierzy polskich i litewskich jako ofiar walki z 1920 r. pochowano tam kilka innych osób godnych wspomnienia, m.in. rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego". Przebudowa w roku 1936 związana z wzniesieniem grobowca Matka i Serce Syna polegała na rytmicznym ujednoliceniu zbudowanych z betonu wojskowych nagrobków. Teren został trochę poszerzony i otoczony murem z łamanego granitu.

Druga wojna światowa przyniosła nowe żołnierskie groby. Pochowani tam zostali żołnierze warty honorowej, wystawionej przy grobowcu Matka i Serce Syna, zastrzeleni już 18 września 1939 r. przez sołdatów Armii Czerwonej. Ostatnie wojskowe mogiły należały do poległych w lipcu 1944 r. w akcji „Ostra Brama" żołnierzy Armii Krajowej. Pozbawione komunalnej opieki wojskowe groby prawie znikły z cmentarnej powierzchni. Tylko tu i ówdzie dostrzec można było wśród zarośli jakąś potłuczoną lampkę i zwiędłe kwiaty. Przed Zaduszkami na cmentarzu pewien porządek starali się zaprowadzić Polacy z Wilna.

Czas odnowy i rekonstrukcji

Mogiła ojca odnaleziona przeze mnie i prowizorycznie zaznaczona krzyżem z tabliczką identyfikacyjną pomogła polskim naukowcom na początku lat 90. zidentyfikować więcej pochowanych tam AK-owców.

Na prace w kwaterze wojskowej cmentarza Na Rossie, prowadzone później pod kierownictwem śp. Andrzeja Przewoźnika (zginął w katastrofie smoleńskiej), zgodę wydały w 1993 r. władze litewskie. Dokonano wtedy remontu i przebudowy tej wojskowej nekropolii. Chaotycznie rozrzucone, niewidoczne wśród chwastów mogiły żołnierzy Armii Krajowej uzyskały nowe kamienne nagrobki, swoją rzeźbiarską formą nawiązujące do tych wzniesionych w latach przedwojennych. W tym karnym wojskowym szeregu znalazł się też nagrobek mojego ojca. Autorem zaś całego udanego architektonicznego projektu przebudowy kwatery wojskowej cmentarza, dziś wyglądającej dumnie i godnie, był profesor Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej Edmund Małachowicz.

Urodzony w 1925 r. w Wilnie, a zmarły w 2015 r. we Wrocławiu, prof. Małachowicz był laureatem dziesiątków prestiżowych, polskich i międzynarodowych nagród oraz wyróżnień, pracował dla wielu miast, jednak w sercu miał zawsze Wilno.

Grobowiec, w którym spoczywa Maria Piłsudska i serce jej syna, marszałka Józefa Piłsudskiego | fot. arch./d

Mogiła prowizorycznie zaznaczona krzyżem i tabliczką | fot. arch./d

Znicze na grobie Szymona Kossakowskiego | fot. arch./d

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Pixabay/d

ZBIORY \ Biblioteka Narodowa apeluje do wszystkich Polaków o pomoc w uzupełnieniu narodowego księgozbioru. Obecnie jej magazyny mieszczą prawie 9 mln woluminów. Niestety, brakuje aż 30 proc. wydawnictw sprzed 1945 r. To akcja zorganizowana w przededniu rocznicy stulecia niepodległości.

WSPOMNIENIE \ Ludzie kultury, który odeszli w tym roku

Na zawsze w naszej pamięci

„Wybudowałem pomnik trwalszy niż ze spiżu, strzelający nad ogrom królewskich piramid" – pisał Horacy. Zarówno po tym starożytnym poecie, jak i po wielu ludziach kultury, którzy odeszli w ostatnim czasie, pamięć pozostanie na zawsze. Wspomnijmy ich także dziś, tuż przed Dniem Zadusznym.

Anna Krajkowska

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W listopadzie ub.r. pożegnaliśmy dwoje wybitnych aktorów: Marka Frąckowiaka oraz Alinę Janowską, uczestniczkę Powstania Warszawskiego, która zagrała setki ról teatralnych i filmowych. W grudniu zmarł jeden z najbardziej znanych twórców teledysków – Yach Paszkiewicz.

Początek tego roku przyniósł nam smutną wiadomość o niespodziewanej śmierci Dolores O'Riordan. Irlandzka frontmanka zespołu The Cranberries pracowała nad nowym albumem zespołu. W dniu, w którym znaleziono jej ciało, miała nagrywać wokale do coveru „Zombie" dla grupy Bad Wolves. Piosenka ukazała się po jej śmierci jako hołd dla artystki.

W lutym pożegnaliśmy wybitnego reżysera Antoniego Krauzego. Zostawił nam wiele niezapomnianych filmów, w tym „Czarny czwartek" i „Smoleńsk". Wcześniej odszedł wspaniały aktor Wojciech Pokora. W lutym zmarli też Agnieszka Kotulanka, współzałożyciel kabaretu literackiego Piwnica pod Baranami Mieczysław Święcicki oraz Wesla Whitfield, amerykańska wokalistka jazzowa.

W marcu odeszli Lys Assia, szwajcarska piosenkarka, zwyciężczyni I Konkursu Piosenki Eurowizji, muzyk Piotr Janczerski (Niebiesko-Czarni) i aktorka Elżbieta Słoboda. W kwietniu pożegnaliśmy kompozytora Zbigniewa Łapińskiego, aktora Antoniego Pszoniaka i czeskiego filmowca Miloša Formana, w maju zaś – trębacza jazzowego Andrzeja Wojciechowskiego.

W czerwcu nadeszła smutna wiadomość o śmierci Roberta Brylewskiego. Pamięci muzyka, współzałożyciela zespołów Armia, Izrael i Brygada Kryzys, poświęcono w tym roku sporo festiwali i koncertów. W czerwcu zmarli też poetka Joanna Kulmowa, pisarka, mistrzyni słowa Barbara Wachowicz oraz Roman Kłosowski, niezapomniany Maliniak z serialu „Czterdziestolatek".

Koniec lipca przyniósł ogromną stratę dla polskiej muzyki. Odeszli od nas perkusista Grzegorz Grzyb, wokalistka Kora, czyli Olga Jackowska, oraz mistrz trąbki, jeden z najbardziej uznanych polskich jazzmanów Tomasz Stańko. Arethę Franklin pożegnaliśmy w sierpniu. W wakacje opuścili nas aktorka Kazimiera Utrata, reżyser Piotr Szulkin i Bronisław Opałko, znany z kreacji Genowefy Pigwy.

Ostatnio pożegnaliśmy autorkę komiksów Szarlotę Pawel, aktora Burta Reynoldsa i piosenkarza Charlesa Aznavoura. W ostatnią niedzielę zmarł malarz Edward Dwurnik. Jego pogrzeb odbędzie się 5 listopada na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

Moniuszko odnaleziony

OPERA \ To wydarzenie bez precedensu! 16 listopada na deskach Warszawskiej Opery Kameralnej odbędzie się światowa prapremiera nieznanej opery Stanisława Moniuszki „Die Schweizerhütte" (Szwajcarska chatka) według oryginalnej partytury kompozytora.

Pięć lat temu w zbiorach Biblioteki, Muzeum i Archiwum Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego odnalazłem niemieckojęzyczną operę Moniuszki „Die Schweizerhütte". Dzieło nie było dotychczas wymieniane w poświęconych kompozytorowi monografiach ani w hasłach encyklopedycznych. Za przeoczenie to winić należy Henryka Opieńskiego (kompozytora i muzykologa – przyp. red.), który przed wielu laty uznał pochopnie, że jest to jedynie nieudana przeróbka operetki „Bettly" z 1852 r. – mówi dr Grzegorz Zieziula z Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Badacz podkreśla, że opery nie udało się nigdy wystawić. Zieziula ogłosił odkrycie w 2015 r. na łamach kwartalnika „Muzyka", wydawanego przez Instytut Sztuki PAN.

Światowa prapremiera dzieła odbędzie się 16 listopada w Warszawskiej Operze Kameralnej. Spektakl będzie też wystawiany 17 i 18 listopada. „Die Schweizerhütte" to opera komiczna w dwóch aktach z librettem Carla Bluma. Zostanie wystawiona w oryginalnej, niemieckiej wersji językowej z polskimi napisami. Reżyseruje Roberto Skolmowski. W obsadzie: Joanna Moskowicz/Sylwia Olszyńska, Sebastian Mach/Bartosz Nowak i Szymon Kobyliński. Usłyszymy też Zespół Wokalny Warszawskiej Opery Kameralnej i oczywiście Zespół Instrumentów Dawnych Warszawskiej Opery Kameralnej „Musicae Antiquae Collegium Varsoviense".

(S.Kras.)

Dziękujemy, Polsko

FESTIWAL \ W sobotę 3 listopada w warszawskim teatrze Palladium odbędzie się rodzinny festiwal „Dziękujemy, Polsko". Koncerty rozpoczną się o godz. 16 i zakończą przed północą.

Chcieliśmy zrobić festiwal gromadzący przedstawicieli różnych stylów muzycznych, którzy są świadomi swojego działania, robią muzykę z przekazem. To artyści, dla których Polska jest ważna – mówi „Codziennej" Darek „Maleo" Malejonek, szef artystyczny wydarzenia. Festiwal otworzy występ zespołu Arka Noego. Na scenie pojawią się też: Panny Wyklęte, Halina Mlynkova, Natalia Kukulska, Marika, Kasia Moś, Kasia Malejonek, zespół Dziewczyny oraz Maleo Reggae Rockers. Będą Luxtorpeda i ikony hip-hopu – Eldo & Daniel Drumz. Na koniec zagra Pawbeats Live Band z gośćmi. Bilety na kilkugodzinną imprezę pozwalają na wychodzenie i wchodzenie do teatru w dowolnym momencie.

(sk)

Trwa akcja „Dzieci dla Niepodległej"

11 LISTOPADA \ Sześcioletnia Joanna z Gdańska przysłała nam stworzonego przez siebie orła w koronie. Użyła plasteliny, papieru i wacików. Zachęcamy dzieci i wnuków naszych Czytelników do udziału w akcji „Dzieci dla Niepodległej". Najlepsze prace zostaną opublikowane w „Niecodziennej Gazecie Polskiej" na Święto Niepodległości.

fot. archiwd

To proste. Zachęćmy dzieci, by stworzyły pracę plastyczną na temat niepodległości. Sfotografujmy ją – nawet smartfonem – i prześlijmy na wskazany poniżej adres mejlowy. Ale nie tylko prac plastycznych oczekujemy. O historii walki o naszą wolność można również napisać – opowiadanie, wiersz, bajkę. Forma i objętość tekstu dowolna. Bardzo prosimy napisać imię dziecka i wiek. Tym razem to najmłodsi będą autorami naszego weekendowego magazynu „Niecodzienna Gazeta Polska", dołączonego do „Codziennej" 10 i 11 listopada. Pomysłów na temat prac może być wiele: marszałek Józef Piłsudski i jego słynna Kasztanka, symbole narodowe, defilady, pomysły na spędzenie z rodziną dnia wolnego od pracy.

Sylwia Krasnodębska

Prace prosimy wysyłać wyłącznie drogą elektroniczną do dnia 2 listopada na adres kultura@forumsa.pl. Nadesłanie pracy jest równoznaczne ze zgodą na jej bezpłatne opublikowanie.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

eprasa.pl 597fcd3071

fot. YouTube/d

Jerzy Giedroyc
(1906–2000) publicysta, polityk i działacz emigracyjny, epistolograf, redaktor naczelny „Kultury"

\\ Rewolucję robią robotnicy, nikt inny. A rewolucja zwycięża, jeśli popiera ją inteligencja. To jest abecadło. Inna sprawa, że ci robotnicy są później nabijani w butelkę. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

SPORT \ Barcelona–Real Madryt 5:1

Poważny kryzys w znanym klubie

Bardzo krótko trwała przygoda Julena Lopeteguiego z Realem Madryt. Hiszpan poprowadził Królewskich w zaledwie 20 spotkaniach, przegrał wszystko, co miał – wyrzucony z reprezentacji tuż przed mundialem, stracił Superpuchar Europy, aż wreszcie doznał druzgocącego blamażu z Barceloną. Tymczasowym opiekunem Realu został były piłkarz klubu Santiago Solari.

Grzegorz Wszołek

To nie tak miało wyglądać. Real Madryt przeżywał najpiękniejszą historię od lat 50. Zdominował Ligę Mistrzów, wygrywając jako pierwsza drużyna w dziejach najtrudniejsze europejskie rozgrywki trzy razy z rzędu. Wydawało się, że drużynie brakuje jednego, maksymalnie dwóch piłkarzy z topu, by podtrzymać wielki sen o potędze. Tymczasem 1 czerwca Real Madryt nieoczekiwanie stracił trenera. Odejście Zinedine'a Zidane'a spadło na prezesa Florentino Pereza i kibiców jak grom z jasnego nieba. Jakby tego było mało, ponad miesiąc później transferu zażądała ikona i gwarancja 50 bramek na sezon, czyli Cristiano Ronaldo. Portugalczyk powędrował do Juventusu. Real pozostał w rozsypce, bo nie dość, że bardzo trudno zastąpić CR7, to jeszcze miał problem z zatrudnieniem trenera ze ścisłego topu. Tottenham blokował odejście Mauricia Pochettino, który ostatecznie podpisał nowy kontrakt z angielskim klubem. Jürgen Klopp był nie do wyjęcia z Liverpoolu, a Joachim Löw skupił się na reprezentacji Niemiec. Jedynym wyjściem dla Pereza było zatrudnienie Julena Lopeteguiego. Decyzja okazała się katastrofalna w skutkach dla wszystkich stron: reprezentacji Hiszpanii, Realu Madryt i samego trenera.

Odejście Ronaldo (jednak) nie pomogło

Pierwszy raz w historii poważnej piłki selekcjoner został wyrzucony decyzją prezesa federacji hiszpańskiej Luisa Rubialesa, 48 godzin przed pierwszym meczem z Portugalią. Hiszpanów prowadził Fernando Hierro i marzenia o tytule mistrza świata prysły, jak bańka mydlana. Faworyci turnieju nie sprostali Rosji w 1/8 finału. Lopetegui wprowadził do Realu swój sztab i pomysł na grę, przeniesiony z reprezentacji. Selekcjoner, odkąd przejął stery w kadrze narodowej, nie zaliczył porażki, a dzięki nieustannemu posiadaniu piłki gromił Argentynę 6:0 czy Włochów 3:0. Metoda nie sprawdziła się w Realu Madryt, co widać było od pierwszego meczu o stawkę z Atletico Madryt. Real poległ po dogrywce 4:2, a posiadanie piłki zastąpiło skuteczność i odwieczną broń Królewskich, czyli zabójcze kontry. Światełkiem w tunelu był bardzo dobry początek sezonu – Real bez problemu wygrał trzy pierwsze starcia w lidze hiszpańskiej, jak na zawołanie strzelali Karim Benzema i Gareth Bale. W tym czasie hiszpańscy eksperci główkowali, czy aby transfer Ronaldo nie wyjdzie Los Blancos z korzyścią. Real strzelał gole, wygrywał, odprawił klasową Romę w Lidze Mistrzów trzema bramkami, a Ronaldo nie potrafił trafić do siatki w pierwszych meczach w nowych barwach. Wszystko odwróciło się w październiku. CR7 strzela jak na zawołanie, Juventus wygrywa praktycznie wszystko, a w Realu wszystko się posypało. W ciągu miesiąca drużyna, która miała zdobyć mistrzostwo kraju, ugrała zaledwie punkt i doznała upokorzeń – przegrała z Sevillą, Alaves, CSKA Moskwa, Levante, ledwo uporała się z odpowiednikiem Legii Warszawa, Viktorią Pilzno. I nie dała rady Barcelonie, obrywając od odwiecznego rywala 1:5 na Camp Nou. To było podpisanie wyroku na Lopeteguiego, z którym drużyna nie miała przyszłości.

Bez wiary, skuteczności i szczęścia

Wina Hiszpana w kryzysie Realu jest oczywista. Zabił skuteczność na rzecz tiki-taki, bezproduktywnego i wolnego rozgrywania piłki, do czego madrytczycy nigdy nie byli przystosowani. Nie potrafił zdecydować, kto ma być pierwszym bramkarzem: Thibaut Courtois czy Keylor Navas, dotychczasowy podstawowy golkiper Królewskich. Gdy Marcelo zwijał się z bólu po groźnym wejściu zawodnika z Pilzna w Lidze Mistrzów, Lopetegui zamiast zmienić Brazylijczyka, wystawił Mariano w końcówce i w rezultacie Real kończył mecz w 10. Wszystko działo się na oczach trenera przy linii bocznej, a on i tak chciał kombinować. Na takie błędy nie ma miejsca w największym klubie świata. W dodatku odstawił na boczny tor genialnego speca od przygotowania fizycznego, Antonio Pintusa, któremu bezgranicznie ufał Zidane. Efektem była znakomita forma piłkarzy w drugiej, kluczowej części sezonu. Kiedy najwięksi rywale, tacy jak Bayern czy Barcelona, nie dotrzymywali tempa od lutego, wtedy na scenę wkraczał Real, który biegał szybciej i więcej od rywali. Dziś madrytczycy są zawsze spóźnieni o jedno tempo nie tylko od gigantów, ale bardzo przeciętnych drużyn.

Nie wszystkie wpadki są winą Lopeteguiego. Florentino Perez przespał letnie okienko transferowe, ufając jednym i tym samym. Miał ku temu podstawy – przecież gole Ronaldo miały się rozłożyć między świetnych zawodników, nominowanych do Złotej Piłki. Włodarz Realu, zamiast wielkich gwiazd, od kilku lat ściągał młodych, utalentowanych Hiszpanów. I o ile z Carvajalem, Asensio czy Isco był to strzał w dziesiątkę, to reszta młodzików się nie sprawdziła. Nie była w stanie wejść w buty podstawowych graczy i zastąpić ich, prezentując odpowiedni poziom. Taki, jaki za Zidane'a mogliśmy obserwować u Jamesa Rodriqueza, Pepe czy Alvaro Moraty. Ławka rezerwowych była kluczem do zwycięstw hegemona Ligi Mistrzów. W obecnym składzie Realu brakuje nie tylko goleadora, ale i piłkarzy, którzy wezmą na siebie odpowiedzialność za wyniki. W dodatku Perez najwyraźniej nie przewidział, że Modrić, Isco, Varane, Ramos, Kroos czy Marcelo będą prezentować się ogółem poniżej oczekiwań, albo wręcz katastrofalnie. Papierkiem lakmusowym formy Królewskich był wyjazd na Camp Nou. Skończyło się „manitą", czyli pięcioma straconymi bramkami. Real przypominał wielką drużynę tylko na początku drugiej połowy. Przez chwilę wydawało się nawet, że po pięknym golu kontaktowym Marcelo zaraz wpadną kolejne bramki i Real odwróci mecz – do czego przyzwyczaił kibiców na całym świecie w ostatnich latach. Pary wystarczyło na dwadzieścia minut, potem Blancos grali swoje, tak jak za Lopeteguiego – bez wiary, skuteczności i szczęścia, wiecznie obijając słupek albo w dogodnej sytuacji ładując Panu Bogu w okno. Jeśli tego nie masz, a dochodzą jeszcze braki kondycyjne i fatalne błędy indywidualne, to nie tylko Barcelona skarci drużynę pięcioma bramkami. W ostatnią niedzielę Real przegrałby wysoko z każdą poważną drużyną w Europie. I to jest najbardziej dołujące dla kibiców hiszpańskiego zespołu. Kiedyś Real mógł przegrać z Barceloną, ale wiadomo było, że obie ekipy są poza zasięgiem reszty. Dziś madrytczycy zajmują 9. miejsce w lidze, na gola w październiku czekali ponad 7 godzin. Bilans Lopeteguiego – 20 meczów, zaledwie 6 wygranych, 6 przegranych i dwa remisy. Zatrważający stosunek bramkowy prezentuje się tak: 21 goli Real strzelił, aż 20 stracił. Tak źle nie było na Santiago Bernabeu od ponad 60 lat!

Julen Lopetegui przyczynił się do kryzysu w drużynie Realu, zabijając skuteczność na rzecz bezproduktywnego i wolnego rozgrywania piłki, do czego madrytczycy nigdy nie byli przystosowani | fot. Albert Gea/Reuters

Czekając na następcę Zidane'a

Królewscy potrzebują kogoś, kto będzie wyznacznikiem dla piłkarzy, jak Zinedine Zidane, albo menedżera, który potrafi wziąć za pysk zawodników. Santiago Solari, były piłkarz Realu Madryt, objął tymczasowo ekipę. Nie można wykluczyć, że nagle będzie nowym Zidane'em, ale nigdy nie był porównywalnym klasowo zawodnikiem do obecnej kadry. Nie ma też charyzmy na miarę Francuza. I wątpliwe, by potrafił wstrząsnąć szatnią. Najlepszym rozwiązaniem dla Realu byłby Jürgen Klopp, ale Niemiec jest nie do wyjęcia z Liverpoolu. Szykuje się katastrofalny sezon dla Królewskich – bez trofeum, na przeżycie, aż dojdzie do rewolucji kadrowej. Kibice marzą o Neymarze, Hazardzie, Kanie i Icardim. Na razie muszą uzbroić się w cierpliwość, by ktoś ugasił pożar. Bez miejsca w pierwszej czwórce ligi hiszpańskiej trudno sobie wyobrazić ściągnięcie największych gwiazd do Madrytu.

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Wikipedia/d

John Milton
(1608–1674) poeta i pisarz angielski, autor „Raju utraconego"

\\ Tam, gdzie panuje ogromna chęć uczenia się, z natury rzeczy mamy do czynienia z mnóstwem dyskusji, bogatym piśmiennictwem i różnorodnością poglądów; dla zacnych ludzi bowiem poglądy to nic innego, jak stale pogłębiana wiedza. \\

PO WYBORACH \ Wielkomiejska inteligencja nie jest bezpowrotnie stracona

PiS w wielkim mieście

Niewykluczone, że Prawo i Sprawiedliwość cierpi na starą przypadłość prawicowych partii w Polsce. Ma utrudniony kontakt z inteligencją jako warstwą opiniotwórczą. Z jednej strony to problem barier społecznych i kulturowych, z drugiej – wynik zbyt lekceważącego podejścia do kultury jako przestrzeni, w której kształtują się opinie metapolityczne.

PiS powinien zastanowić się, jak dotrzeć do tych spośród wielkomiejskiej inteligencji, którzy są wciąż obojętni lub w ramiona Koalicji Obywatelskiej popchnęła ich wyłącznie obawa przed PiS jako partią, która „daje władzę barbarzyńcom" | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Krzysztof Wołodźko

Wynik wyborów samorządowych poddano przelicznym interpretacjom na długo przed tym, nim poznaliśmy go oficjalnie. Już na podstawie exit poll grono nie tylko liberalnych, ale i prawicowych publicystów ogłosiło pyrrusowe zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości. W przypadku mediów zaprzyjaźnionych z opozycją była to bardzo świadoma strategia, często stosowana ku pokrzepieniu antypisowskich serc. Dopiero później część liberalnych publicystów przyznała, że PiS wygrał, i że to opozycja powinna raczej dumać nad przyczynami swojej przegranej. Takie opinie wyrazili choćby Dominika Wielowieyska i Waldemar Kuczyński. Z kolei u prawicowych publicystów dało się zauważyć nieco inną strategię: czego oni sami nie lubią w mocno dziś socjalkonserwatywnym PiS, to podali za przyczynę rzekomego pyrrusowego zwycięstwa tej partii.

„Kler", katolicyzm a sprawa polska

Oficjalne wyniki mówią same za siebie: pierwsza tura wyborów dała rządzącej formacji wzrost politycznych wpływów na poziomie samorządu, ale wskazała też na realne ograniczenia, których nie sposób bagatelizować albo racjonalizować stygmatyzowaniem antypisowskiego elektoratu. Wiele dużych miast, na czele z Warszawą, nie chce u siebie władzy PiS. Można to oceniać jako przemyślany wybór części antypisowskich wyborców, można też wziąć pod uwagę solidną antyrządową propagandę, która skutecznie operowała stereotypami autorytaryzmu i świetnie grała polexitowym straszakiem. Dla części wyborców jest to też kwestia rzekomo zbyt bliskich relacji partii rządzącej z hierarchią katolicką i niektórymi środowiskami kościelnymi. Nie tylko radykalna lewica podnosi tę sprawę jako argument w swojej politycznej grze. Ale czy do końca trafnie?

Warto zwrócić uwagę na znamienny szczegół. Niemała część antypisowskiego elektoratu wcale nie jest programowo antykościelna czy antykatolicka. Są to raczej zwolennicy innych nurtów i środowisk liczących się w polskim katolicyzmie, często sympatycy tzw. Kościoła otwartego. Liberalne media zbyt łatwo uwierzyły, że choćby bardzo wysoka frekwencja na filmie „Kler" Wojciecha Smarzowskiego jest oznaką zerwania polskiego społeczeństwa z Kościołem. To bardziej skomplikowane zagadnienie: katolicy otwarci nie chcą triumfów skrajnego laicyzmu, chcą raczej Kościoła jako instytucji w pełni transparentnej, o wiele bardziej demokratycznej, otwartej na feminizm, lewicowe hasła społeczne i obyczajowe. Ktoś może ripostować, że to prosta droga do protestantyzacji i sekularyzacji katolicyzmu w naszym kraju, ale to temat na osobne rozważania.

I podobnie: wielu katolików wskazujących na problemy wśród duchowieństwa wcale nie chce „końca Kościoła" w Polsce. Życzy sobie raczej jasnej reakcji hierarchii na zło, które stało się udziałem osób duchownych. To może tłumaczyć choćby wciąż dokonujący się w Polsce polityczny regres lewicy, która zresztą dla swojej wygranej potrzebuje nie reformy, ale społecznej i metapolitycznej klęski Kościoła.

Niezdecydowana wielkomiejska inteligencja

Dlaczego wielkie miasta nie chcą PiS? Nie szukajmy wyjaśnień, które mają prowadzić do stygmatyzacji i dyskredytacji mieszkańców tych ośrodków, także dlatego, że blokują one realną możliwość zmiany sytuacji. Duże miasta to oczywiście liberalna inteligencja, intelektualiści z uniwersyteckiego świata, klasa menedżerska kilku szczebli, wielki biznes, bardziej zamożni Polacy na dorobku, w Polsce nieco na wyrost nazywani klasą średnią. Część z nich z całą pewnością wyznaje światopogląd nazywany liberalnym, który często bazuje na bezkrytycznym podejściu do polskiej transformacji, imitacyjnym podejściu do wszelkich wzorców płynących ze świata anglosaskiego (ten element coraz częściej zastępuje apoteoza Unii Europejskiej) i kulcie lub przynależności do elit III RP.

Ale część wielkomiejskiej inteligencji wcale nie jest „wzorcowymi liberałami" według powyższego ujęcia. To raczej ludzie, którym bliżej do tzw. dobrych mieszczan: chcą cieszyć się osiągniętym dobrobytem, swoim społecznym prestiżem i wierzą, że będzie on także udziałem ich dzieci i wnuków. To ludzie, którzy wciąż chodzą lub chadzają w niedzielę do kościoła, nawet jeśli w życiu prywatnym przyzwyczajeni są do mniejszego lub większego libertynizmu; to ludzie, którzy nie są obojętni wobec świąt narodowych i niekoniecznie chcą obyczajowej modernizacji na miarę lewicowych doktryn. Są politycznie bardziej na prawo, często jednak obawiają się upolitycznienia życia na modłę PRL-owską i sądzą, że PiS stoi za takim właśnie projektem państwa. Często są to ludzie z wyższym wykształceniem, oczekujący, że lokalny samorząd zapewni im nie tylko dobre drogi, ale też różnoraką ofertę kulturalną.

Jak przekonać opiniotwórczych?

Telewizja, nawet jeśli wpływa na opinie osób z tego grona, to w bardziej ograniczonym stopniu, ponieważ są to ludzie, którzy „bywają", że posłużę się tym staroświeckim terminem. Bywają w teatrze, na koncertach muzyki mniej lub bardziej poważnej, w filharmonii, operze, muzeum, galerii malarskiej, na wystawach; dyskutują o książkach na spotkaniach z ich autorami. Kapitał kulturowy i ekonomiczny umożliwia im rozmowy w kuluarach, których opiniotwórczy i perswazyjny potencjał jest subtelniejszy niż program informacyjny, ale też często o wiele bardziej wiążący, właśnie dla tych, którzy mogą i lubią bywać. A oni z kolei formują i wpływają na opinie swoich współpracowników, uczniów i studentów, podwładnych, przełożonych, kolegów i koleżanek w pracy, sąsiadów, rodziny. To oni też nierzadko piszą recenzje i artykuły, rozmawiają w lokalnym radiu i telewizji, przygotowują i nagłaśniają miejscową ofertę kulturalną, kształtując poglądy innych między wierszami, aluzją i żartem, jak inteligentom przystało.

To być może mrzonka, ale w perspektywie długoterminowej PiS powinien zastanowić się, jak dotrzeć do tych właśnie spośród wielkomiejskiej inteligencji, którzy są wciąż obojętni lub w ramiona Koalicji Obywatelskiej popchnęła ich wyłącznie obawa przed PiS jako partią, która „daje władzę barbarzyńcom". Być może konieczna byłaby pogłębiona dyskusja w szerszym gronie intelektualistów i inteligentów bliższych programowi dobrej zmiany, choćby pod patronatem klubów „Gazety Polskiej". Nie ma u nas silnych think-tanków z prawdziwego zdarzenia, ale są pisma idei, które stanowią naturalne środowisko ludzi zdolnych połączyć w jedno namysł metapolityczny z kulturowym. Bez ich pomocy PiS raczej nie stworzy i nie wzmocni swojego przekazu skierowanego do wielkomiejskiej inteligencji.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Reuters Photographer/Reuters

św. Jan Paweł II
(1920–2005) właśc. Karol Wojtyła, papież (1978–2005), święty Kościoła katolickiego
\\ Głębokim pokojem napełnia mnie myśl o chwili, w której Bóg wezwie mnie do siebie – z życia do życia!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

WYWIAD \ Z ks. prof. WALDEMAREM CHROSTOWSKIM, biblistą, wykładowcą Pisma Świętego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, rozmawia MAGDALENA FIJOŁEK

W języku chrześcijańskim nie ma „święta zmarłych”

Pamięć sprawia, że zmarli w pewien sposób nadal żyją w doczesności. Nie potrafimy powiedzieć, jakie są ich losy w wieczności, natomiast to, że się o kimś pamięta, jest bardzo ważne dla nas, bo karmimy się tą pamięcią.

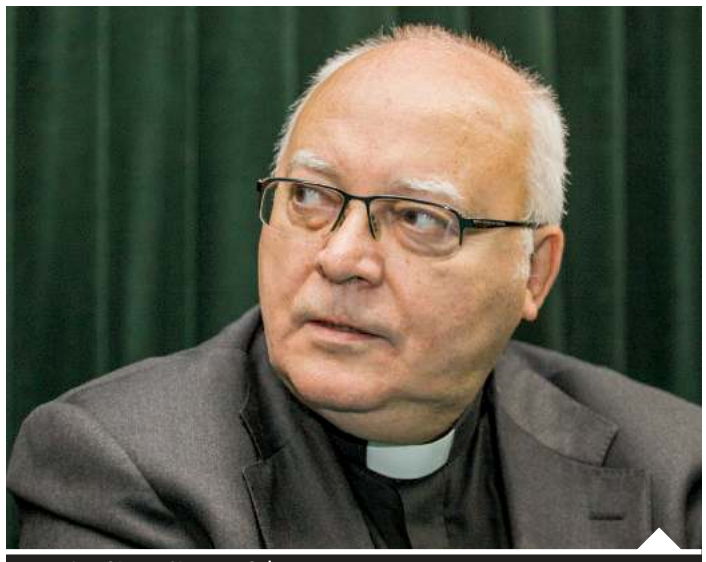
Ks. prof. Waldemar Chrostowski | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Uroczystość Wszystkich Świętych często mylnie określa się jako „święto zmarłych”. Wyjaśnijmy naszym Czytelnikom, na czym polega różnica.

W języku chrześcijańskim nie ma „święta zmarłych”. Są natomiast dwa ważne dni, które następują po sobie: Uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, znane jako Dzień Zaduszny. Pierwszego listopada, w Uroczystość Wszystkich Świętych, oddajemy chwałę Bogu, który powołał do siebie i nagrodził niebem wszystkich, którzy święcie przeżyli swoje ziemskie życie. Są wśród nich ci, których wspominamy w ciągu roku w kalendarzu liturgicznym, a także wielkie rzesze anonimowych, bezimiennych świętych, którzy nie mieli procesu beatyfikacyjnego czy kanonizacyjnego, a są już z Bogiem. Drugi listopada, czyli Dzień Zaduszny, to dzień pamięci o zmarłych, którzy potrzebują naszej modlitwy, bo wciąż oczekują na chwałę nieba.

A jak owocnie przeżyć Dzień Zaduszny? Co z bliskimi, z którymi na przykład nie zdążyliśmy się pożegnać, a może również nie zdążyliśmy się z nimi pogodzić, przebaczyć im?

Przebaczenie jest darem duchowym, który obejmuje nie tylko zmarłych, lecz i żyjących. Trudnej sztuki przebaczania musimy się uczyć zawsze i w każdych warunkach. W Dniu Zadusznym ten dar jest szczególnie potrzebny i świadczy o nas, o naszej umiejętności przebaczania, która jest znakiem i owocem chrześcijańskiego miłosierdzia.

Co możemy zrobić, poza zapaleniem znicza na grobie, by pomóc tym, którzy odeszli?

Postawienie znicza na grobie to najmniejszy wysiłek. Prawdziwe dary duchowe są dwa. Pierwszy to dobrze przeżyta Eucharystia, w której uobecniamy mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, wyznając zarazem wiarę w zmartwychwstanie naszych bliskich oraz nasze. Drugi dar to wdzięczna pamięć o ludziach, którzy żyli przed nami i położyli podwaliny pod to, kim jesteśmy – także w wymiarze cywilizacyjnym, duchowym i kulturowym. Ta pamięć sprawia, że zmarli w pewien sposób nadal żyją w doczesności. Nie potrafimy powiedzieć, jakie są ich losy w wieczności, natomiast to, że się o kimś pamięta, jest bardzo ważne dla nas, bo karmimy się tą pamięcią.

Wywiad w pełnej wersji już 1 listopada na portalu Niezależna.pl.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska codziennie
GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

ATRAKCYJNE PAKIETY + WYJĄTKOWE PREZENTY

Koszulka ODSIECZ WIEDEŃSKA kultowej marki RED IS BAD™ o wartości 120zł

Książka RESORTOWE TOGI o wartości 50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl 597fcd3071

fot. Wikipedia/d

św. Franciszek z Asyżu
(1182–1226) właśc. Giovanni Bernardone, założyciel zakonu franciszkanów, misjonarz, mistyk, święty Kościoła katolickiego

\\ Błogosławiony sługa gotowy kochać tak samo swego brata chorego, który nie może mu się w niczym odwzajemnić, jakby go kochał, gdyby będąc zdrowym, mógł mu się służbą swoją odwdzięczyć. (Napomnienie XIV) \\

REPORTAŻ \ Bezdomni dla Bezimiennych

Jak umrę, to może też ktoś posprząta mój grób

Na tabliczce czytamy: „NN Mężczyzna znaleziony 12 V 2011 r.". „Śp. NN szczątki ludzkie znalezione 16 VII 2009 r. Nr 23.". Takich współczesnych, bezimiennych grobów jest na istniejącym zaledwie kilkanaście lat cmentarzu Południowym 371. O nich się nie mówi.

Katarzyna Kasjanowicz

Pamiętamy o tych bezdomnych, o których nikt nie myśli. To nas nic nie kosztuje | fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

Tuż przed uroczystością Wszystkich Świętych na anonimowych grobach i tych najbardziej zaniedbanych zapłonie znicz i pojawią się kolorowe kwiaty. Bezdomni dla Bezimiennych to akcja, która została zainicjowana 6 lat temu. Od pięciu lat miejscem działań jest cmentarz Południowy w Antoninowie k. Warszawy; raz akcja odbyła się na cmentarzu Północnym. W tym roku, 27 października, osoby bezdomne i wolontariusze Fundacji Kapucyńskiej wymienili 100 krzyży. 70 wykonali podopieczni, panowie: Artur, Wojtek i Mariusz z zaprzyjaźnionej stolarni p. Jacka Kwiatka; 30 krzyży podarował cmentarz. Ci, którzy odeszli bezimiennie, w samotności, mogli podczas tego jednego dnia doświadczyć czyjejś modlitwy, która została odmówiona nad ich grobami.

Najubożsi, bezdomni, zapomniani

Cmentarz otwarto w 1999 r. Zajmuje ponad 50 ha, z tego do użytku oddano 27. Do 26 października br. spoczęło na nim 9100 zmarłych. Aż 3900 to pochówki osób najbiedniejszych, samotnych i bezdomnych, przeprowadzone przez Ośrodek Pomocy Społecznej. W 2017 r. przybyło 25 mogił opatrzonych tabliczką „NN" – non notus – nieznany. W tym roku, do 26 października, takich grobów było 27.

Dzień jest zimny, choć słońce bardzo delikatnie przedziera się przez białe chmury. Cmentarz usytuowany na skraju Lasów Sękocińskich, tonie niemal w absolutnej ciszy. Pomiędzy grobami duże, puste przestrzenie, pasy drzew iglastych i pożółkłych brzóz, kojarzą się z parkiem. Można pomyśleć, że to idealne miejsce na wieczny spoczynek… W oddali rzędy drewnianych krzyży, wyrastających z ledwo zarysowanych mogił. Część spróchniała do tego stopnia, że dawno już nie trzyma pionu, niedługo podzielą los tych, które leżą przewrócone przez wiatr. Niektóre nie mają nawet tabliczek, litery na innych, wypisane zaledwie kilka lat temu niezmywalnym markerem, są już tak zatarte, że odczytanie imienia i daty pochówku graniczy z cudem. Są też i bardzo krótkie krzyże, ledwo wystające ponad grób. To te, które co roku próchniały bardziej, a ktoś litościwy konsekwentnie umieszczał je w ziemi. Tu i tam zwiesza się ze złamanego ramienia poczerniały Chrystus, jak symbol całkowitego zaniedbania. Na mogiłach w najlepszym razie stoi popękany znicz z zardzewiałą pokrywą. Zamiast kwiatów, z ziemi zarówno tych starych grobów, jak i całkiem świeżych, wyrastają grzyby. To nierzadki widok na podleśnym cmentarzu, a jednak na tyle nieoczekiwany, że zapada w pamięć. Gdzie nie zagląda człowiek, tam panoszy się przyroda.

Kwiaty i modlitwa

Przyjechali z Warszawy tuż po mszy świętej w intencji nieznanych zmarłych. Siedemnastu podopiecznych i kilkoro wolontariuszy od godz. 9.30 pracowało na cmentarzu Południowym, wymieniając krzyże, sprzątając groby, sadząc kwiaty i zapalając znicze. W tym roku fundacja otrzymała od darczyńców 100 donic chryzantem, od jednej z sieci sklepów 200 zniczy i sztuczne kwiaty. Firma transportowa Tyniewicz grzecznościowo umożliwiła wygodny dojazd i powrót. Gdyby nie ta pomoc, akcja byłaby prawdopodobnie niemożliwa. W pierwszej kolejności zadbano o groby bezimienne, opatrzone tabliczkami NN lub jeszcze bardziej wymownymi: „szczątki ludzkie", „czaszka ludzka", „kość ludzka". Bez imion, bez dat, bez tożsamości. W drugiej kolejności wolontariusze i podopieczni fundacji uporządkowali mogiły zaniedbane, opuszczone. Na koniec, po godz. 15, zgromadzili się przy grobach swoich kolegów, także tych, którzy w poprzednich latach brali udział w akcji Bezdomni dla Bezimiennych.

– Może odmówimy koronkę? – pada propozycja.

– Całą? – dziwi się ktoś z grupy.

Szczery śmiech rozluźnia atmosferę. I już po chwili płyną słowa modlitwy.

Bezdomni, nie bezimienni

Dopiero wieczorem w siedzibie fundacji przy ciepłym posiłku możemy wymienić się refleksjami. Pan Andrzej po raz piąty pracował na cmentarzu Południowym. – Jak umrę, to może też ktoś posprząta mój grób – wyraża nadzieję. – Poza tym te groby są opuszczone. Czemu miałbym nie zrobić dobrej rzeczy dla kogoś? Cieszę się, że mogłem pomóc, zrobić coś pożytecznego.

Pan Tomek w akcji Bezdomni dla Bezimiennych wziął udział po raz pierwszy. – Byłem ciekawy, jak to wygląda. Wcześniej widziałem tylko zdjęcia. Pomyślałem, że nic mi się nie stanie, jak osobiście pojadę. Tak to bym łaził cały dzień po ulicy albo siedział w Empiku. Czuję się lepiej. Udało mi się zrobić coś dobrego. Ciekawe wrażenie.

Pan Wojtek w Antoninowie był drugi raz. Do pomocy zainspirowały go działania fundacji. – Oprócz fundacji nikt nie interesuje się tymi grobami. Pamiętamy o tych bezdomnych, o których nikt nie myśli. To nas nic nie kosztuje.

Pani Justyna jest wolontariuszką z przeszło 7-letnim stażem. Była świadkiem chrztu, bierzmowania, ślubu i pogrzebów osób bezdomnych. Dla niej nie są bezimienni. – Sens bycia w fundacji zasadza się na tym, że jesteśmy jak rodzina. Pamiętam pierwszy pogrzeb, było na nim 6 osób z fundacji. Spontanicznie podszedł chłopak, który powiedział: „Jesteście dla mnie rodziną i musicie mnie odprowadzić" – wspomina. – Dla naszych chłopaków to jest bardzo mocne doświadczenie, kiedy jadą tam pierwszy raz. „To jest nasza przyszłość" – mówią. „A może go znałem, może staliśmy razem na ulicy? ". Nie ma lepszych i gorszych. Ja sama nie jestem w niczym lepsza. Wcale nie jest tak, że jakie życie, taka śmierć. Często umierają wśród tych, którzy są im bliscy. Jeden z naszych chłopaków żył na ulicy, spał w krzakach, ale umierał w łóżku, w czystej pościeli u sióstr.

Każda osoba bezdomna może otrzymać swój nieśmiertelnik – metalową tabliczkę z własnymi danymi i kontaktem do fundacji. Przez 8 lat wydano już ponad 1000 nieśmiertelników.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

eprasa.pl 597fcd3071

fot. mat. pras./d

W ŚRODĘ WARTO OBEJRZEĆ

18.30 | TVP1 **SERIAL**

„KORONA KRÓLÓW" \ Siostra Kazimierza martwi się o swojego syna Andrzeja, dlatego postanawia ruszyć za nim do Neapolu. Kazimierz nie pochwala jej decyzji, o czym otwarcie mówi. Adelajda bezskutecznie pragnie zbliżyć się do Elżbiety.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

ŚRODA 31.10.2018

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1

RANO
- **08:00** Wiadomości
- **08:10** Pogoda
- **08:15** Kwadrans polityczny
- **08:30** Alarm!
- **08:55** Ranczo (76) - serial
- **09:50** Komisarz Alex (141) - serial
- **10:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **11:30** Korona królów (118) - serial
- **12:00** Wiadomości
- **12:15** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:35** Rok w ogrodzie extra

PO POŁUDNIU
- **12:55** Natura w Jedynce: Żyjąc wśród wilków
- **14:00** Elif (356) - serial
- **15:00** Wiadomości
- **15:10** Pogoda
- **15:15** Alarm!
- **15:35** Leśniczówka (50) - serial
- **16:05** Wieczna miłość (48) - serial
- **17:00** Teleexpress
- **17:15** Ojcowie niepodległości
- **17:19** Pogoda
- **17:30** Jaka to melodia? - pr. rozryw.
- **18:00** Klan (3365) - serial
- **18:30** Korona królów (119) - serial

WIECZOREM
- **18:55** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:30** Wiadomości
- **20:00** Orędzie arcybiskupa Stanisława Gądeckiego
- **20:05** Pogoda
- **20:10** Alarm!
- **20:25** Sport
- **20:30** Leśniczówka (51) - serial
- **21:00** Wielki test o powietrzu
- **22:25** Między światami - film dok.
- **23:25** Sztandary niepodległości - koncert
- **00:25** Bez tożsamości (2) - serial
- **01:15** Kompania X (8) - serial

TVP 2

RANO
- **06:00** M jak miłość (1394) - serial
- **06:55** Pożyteczni.pl
- **07:20** Na sygnale (146) - serial
- **07:55** Pytanie na śniadanie
- **11:00** Panorama
- **11:10** Pytanie na śniadanie
- **11:25** Rodzinka.pl (43) - serial
- **11:55** Barwy szczęścia (1930) - serial
- **12:30** Koło fortuny - teleturniej
- **13:15** Cena miłości (68) - serial
- **14:10** Postaw na milion - teleturniej
- **15:10** M jak miłość (1394) - serial

PO POŁUDNIU
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:00** Nabożeństwo na Święto Reformacji w Ozorkowie
- **18:00** Panorama
- **18:25** Pogoda
- **18:30** Sport
- **18:35** Rodzinka.pl (192) - serial
- **19:05** Wszystko przed nami (77) - serial
- **19:35** Barwy szczęścia (1930) - serial
- **20:10** Barwy szczęścia (1931) - serial
- **20:40** Kulisy serialu „Na dobre i na złe" i „Na sygnale"

WIECZOREM
- **20:55** Na dobre i na złe (718) - serial
- **21:55** Na sygnale (204) - serial
- **22:35** Dotyk miłości - dramat obyczajowy, USA 1999, reż. Irwin Winkler, wyk. Val Kilmer, Mira Sorvino, Kelly McGillis, Steven Weber
- **00:55** O mnie się nie martw 9 (7) - serial
- **01:50** Dzielnica bankowa (6) - serial
- **02:50** Ostatnia podróż Diany. Tydzień, który zmienił monarchię - dok.

TVN

RANO
- **05:10** Uwaga!
- **05:35** Mango - Telezakupy
- **06:50** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
- **08:00** Dzień Dobry TVN
- **11:00** Ukryta prawda (964) - serial
- **12:00** Szpital (853) - serial
- **13:00** Szkoła (616) - serial
- **14:00** 19+ (317) - serial
- **14:30** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
- **15:30** Szkoła (617) - serial

PO POŁUDNIU
- **16:30** 19+ (318) - serial
- **17:00** Szpital (854) - serial
- **18:00** Ukryta prawda (965) - serial
- **19:00** Fakty
- **19:30** Sport
- **19:45** Pogoda
- **19:50** Uwaga!
- **20:15** Na Wspólnej (2772) - serial
- **20:55** Milionerzy - teleturniej
- **21:30** Ameryka Express (9) - reality show. W programie bierze udział osiem par, w których skład wchodzą postacie polskiego show-biznesu oraz ich przyjaciele.

WIECZOREM
- **23:05** Wojownicze żółwie ninja - film przygodowy, USA 2014, reż. Jonathan Liebesman, wyk. Megan Fox, Will Arnett, William Fichtner, Alan Ritchson. Grupa zmutowanych wojowników ninja i nieustraszona dziennikarka April O'Neil stają do walki z tajemniczym Klanem Walczących Stóp, który terroryzuje Nowy Jork.
- **01:15** Oszuści (4) - serial

POLSAT

RANO
- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **09:00** Malanowski i partnerzy (700) - serial
- **09:30** Malanowski i partnerzy (701) - serial
- **10:00** Dzień, który zmienił moje życie (4) - serial
- **11:00** Dlaczego ja? (767) - serial
- **12:00** Gliniarze (48) - serial
- **13:00** Trudne sprawy (714) - serial
- **14:00** Pierwsza miłość (2751) - serial

PO POŁUDNIU
- **14:45** Dlaczego ja? (640) - serial
- **15:50** Wydarzenia
- **16:10** Pogoda
- **16:15** Interwencja
- **16:30** Na ratunek 112 (283) - serial
- **17:00** Gliniarze (273) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (2752) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:20** Sport
- **19:25** Pogoda
- **19:30** Świat według Kiepskich (58) - serial
- **20:05** Świat według Kiepskich (537) - serial

WIECZOREM
- **20:30** Śpiewajmy razem. All Together Now (8) - pr. muz.
- **20:40** Zła kobieta - komedia, USA 2011, reż. Jake Kasdan, wyk. Cameron Diaz, Lucy Punch, Jason Segel
- **22:40** Jutro będzie futro - komedia, USA 2010, reż. Steve Pink, wyk. John Cusack
- **00:50** Obsesja - thriller, USA 2009, reż. Steve Shill, wyk. Idris Elba, Beyoncé Knowles, Ali Larter, Bruce McGill
- **03:05** Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA

RANO
- **07:00** Polska na dzień dobry
- **08:52** Kalendarz historyczny
- **09:10** Telezakupy
- **09:40** W punkt
- **10:00** Telezakupy
- **10:30** Koniec systemu
- **11:00** Telezakupy
- **11:15** Wolne głosy wieczorem
- **11:30** Telezakupy
- **11:55** Rozmowa ściśle jawna
- **12:15** Telezakupy
- **12:30** Magazyn wojskowy
- **12:45** Telezakupy

PO POŁUDNIU
- **13:00** Polska na dzień dobry
- **13:55** Z Wiejskiej na gorąco
- **14:05** Telezakupy
- **14:20** Kalendarz historyczny
- **14:30** Telezakupy
- **15:00** Koronka do Miłosierdzia Bożego
- **15:17** Republika po południu
- **17:20** Wolne głosy - popołudnie
- **18:15** Z Wiejskiej na gorąco
- **18:30** Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
- **19:00** Prognoza pogody
- **19:10** Świat wieczorem
- **19:40** Ekonomia raport flesz
- **19:55** Pytanie do

WIECZOREM
- **20:00** Oddaję Państwu głos
- **20:50** Kulisy manipulacji - Flesz
- **21:00** W punkt
- **21:30** Na pomoc!
- **22:00** Poland Daily
- **22:10** Poland Daily - Weather
- **22:15** Poland Daily - Business
- **22:22** Poland Daily - Weather
- **22:25** Ekonomia raport
- **22:50** Dzisiaj - serwis inform.
- **23:25** Koniec systemu
- **00:00** Poland Daily
- **00:10** Poland Daily - Weather
- **00:10** Poland Daily - Weather
- **00:13** Poland Daily - Business

TRWAM

RANO
- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:40** Słowo Życia
- **08:45** Każdy maluch to potrafi
- **09:00** Kalejdoskop młodych
- **09:20** Express studencki
- **09:25** Sanktuaria polskie
- **09:50** 20 lat dla świata. Z Orawy do Afryki
- **10:00** Audiencja generalna Ojca Świętego Franciszka
- **11:00** Świat na wyciągnięcie ręki
- **11:25** Myśląc Ojczyzna

PO POŁUDNIU
- **11:40** Prosto o gospodarce
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Proces przeciwko szatanowi
- **14:00** Effetha - okno na świat
- **14:45** Inwazja pogan: Halloween - cukierek albo psikus
- **15:30** Petra - tajemnicze miasto
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Na zdrowie
- **16:30** Sens przemijania
- **16:45** Jerash - starożytne miasto Jordanii
- **17:00** Po stronie prawdy

WIECZOREM
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokończone
- **19:30** Przygody Monster Trucków
- **19:45** Modlitwa z udziałem dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc Ojczyzna
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Eksodus - Droga Narodu Wybranego

CZWARTEK 1.11.2018

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1

RANO
- **07:00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach
- **08:00** Nasz biały wielbłąd - film obyczajowy, Rosja 2015
- **09:40** Biegnij, Amelio - film obyczajowy, Niemcy/Włochy 2017
- **11:30** Korona królów (119) - serial
- **11:55** Żołnierze z Monte Cassino
- **12:05** Natura w Jedynce: Las Bawarski

PO POŁUDNIU
- **12:55** Żołnierze z Monte Cassino
- **13:05** Znachor - dramat obyczajowy, Polska 1981
- **15:25** Leśniczówka (51) - serial
- **15:50** Żołnierze z Monte Cassino
- **16:00** Pejzaż bez ciebie - Zbigniew Wodecki - koncert
- **16:45** Żołnierze z Monte Cassino
- **17:00** Teleexpress
- **17:15** Ojcowie niepodległości (9)
- **17:18** Pogoda
- **17:25** Żołnierze z Monte Cassino
- **17:35** Trędowata - melodramat, Polska 1976, reż. Jerzy Hoffman
- **19:15** Żołnierze z Monte Cassino

WIECZOREM
- **19:30** Wiadomości
- **20:05** Pogoda
- **20:10** Alarm!
- **20:25** Sport
- **20:35** Ojciec Mateusz (259) - serial
- **21:30** Sprawa dla reportera
- **22:20** Magazyn śledczy Anity Gargas
- **23:00** Magazyn kryminalny 997
- **23:50** Ocaleni - reality show
- **00:55** Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat
- **01:40** Bez tożsamości (2) - serial
- **02:30** Sprawa dla reportera

TVP 2

RANO
- **07:45** Wspomnienie - zostawili swój ślad
- **07:55** Pytanie na śniadanie
- **10:55** Gwiazdy w południe: W 80 dni dookoła świata - film przygodowy, USA 1956
- **13:50** Wspomnienie - zostawili swój ślad
- **14:00** Familiada - teleturniej
- **14:35** Koło fortuny - teleturniej
- **15:10** Wspomnienie - zostawili swój ślad

PO POŁUDNIU
- **15:15** Na sygnale (204) - serial
- **15:50** Dotyk miłości - dramat obyczajowy, USA 1999
- **17:55** Wspomnienie - zostawili swój ślad
- **18:00** Panorama
- **18:25** Pogoda
- **18:30** Sport
- **18:35** Wspomnienie - zostawili swój ślad
- **18:40** Wszystko przed nami (78) - serial
- **19:05** Wszystko przed nami (79) - serial
- **19:30** Wspomnienie - zostawili swój ślad

WIECZOREM
- **19:40** Barwy szczęścia (1931) - serial
- **20:10** Barwy szczęścia (1932) - serial
- **20:45** Niebo istnieje naprawdę - dramat obycz., USA 2014
- **22:35** Bez przedawnienia - thriller, USA 2002, reż. Carl Franklin, wyk. Ashley Judd, Morgan Freeman
- **00:35** W 80 dni dookoła świata - film przygodowy, USA 1956
- **03:35** Mała dama - film familijny, Niemcy/Austria 2012

TVN

RANO
- **05:35** Mango - telezakupy
- **06:50** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
- **08:00** Dzień Dobry TVN
- **11:00** Pudłaki - film animowany, USA 2014
- **13:00** Diagnoza (8) - serial
- **13:55** Diagnoza (9) - serial
- **14:55** To magia! - film animowany, USA 2015
- **16:55** Wojownicze żółwie ninja - film przygodowy, USA 2014

PO POŁUDNIU
- **19:00** Fakty
- **19:30** Sport
- **19:40** Pogoda
- **19:50** Uwaga!
- **20:15** Na Wspólnej (2773) - serial
- **20:55** Milionerzy - teleturniej
- **21:30** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
- **22:35** Jack Strong - film biograficzny, Polska 2013, reż. Władysław Pasikowski, wyk. Marcin Dorociński. Film opowiada o Ryszardzie Kuklińskim, oficerze Ludowego Wojska Polskiego, zastępcy szefa Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego WP w czasach PRL, który w roku 1972 nawiązał tajną współpracę z CIA, zyskując pseudonim Jack Strong. Od tego momentu życie jego i jego rodziny jest zagrożone, a jeden nieostrożny ruch może doprowadzić do dekonspiracji i tragedii.

WIECZOREM
- **01:10** Pod powierzchnią (2) - serial
- **02:10** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.

POLSAT

RANO
- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **08:45** Potwory kontra Dynie-mutanty z kosmosu - film animowany, USA 2009
- **09:15** Shrek ma wielkie oczy - film animowany, USA 2010
- **09:50** Dzwonnik z Notre Dame 2 - film anim., USA 2002
- **11:20** Alicja w Krainie Czarów - film fantasy, USA 2010
- **13:50** Alicja po drugiej stronie lustra - film fantasy, Wielka Brytania/USA 2016, reż. James Bobin
- **16:20** Spadkobiercy - komedio-dramat, USA 2011, reż. Alexander Payne, wyk. George Clooney, Shailene Woodley, Amara Miller. Matt King, zapracowany prawnik mieszkający na Hawajach, po wypadku żony musi zająć się wychowaniem swoich córek.

PO POŁUDNIU
- **18:50** Wydarzenia
- **19:20** Sport
- **19:25** Pogoda
- **19:30** Świat według Kiepskich (301) - serial
- **20:05** Nasz nowy dom (127) - reality show
- **21:10** Przyjaciółki (143) - serial
- **22:10** Obsesja - thriller, USA 2009. Derek ma idealne życie, piękną żonę, dobrą pracę, słodkiego syna. Wszystko ulega zmianie, gdy w firmie zostaje zatrudniona piękna i nieobliczalna Lisa.

WIECZOREM
- **00:30** Chirurdzy (116) - serial
- **01:30** Chirurdzy (117) - serial
- **02:30** Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA

RANO
- **07:00** Dzień Wszystkich Świętych w Telewizji Republika
- **08:50** Kalendarz historyczny
- **09:15** Telezakupy
- **09:45** Starcie cywilizacji
- **10:10** Telezakupy
- **10:40** Dzień Wszystkich Świętych w Telewizji Republika
- **11:15** Telezakupy
- **11:30** Na pomoc!
- **11:55** Telezakupy
- **12:10** Zapomniani bohaterowie
- **13:00** 10.04.2010 Fakty

PO POŁUDNIU
- **13:15** Telezakupy
- **13:30** Moja droga do wolności
- **14:15** Kalendarz historyczny
- **14:30** Telezakupy
- **15:00** Koronka
- **15:20** Dzień Wszystkich Świętych w Telewizji Republika
- **15:40** Telezakupy
- **16:15** Dzień Wszystkich Świętych w Telewizji Republika
- **17:20** Patrzę na Ciebie, Warszawo
- **17:50** Uwaga na zdrowie
- **18:15** Zapomniani bohaterowie
- **18:30** Dzisiaj - serwis inform.
- **18:55** Prognoza pogody
- **19:10** Zapomniane męczeństwo. Historia prześladowania arcybiskupa Antoniego Baraniaka

WIECZOREM
- **20:30** 10.04.2010.Fakty
- **20:50** Dzień Wszystkich Świętych w Telewizji Republika
- **21:30** Otwartym tekstem
- **22:00** Poland Daily
- **22:10** Poland Daily - Weather
- **22:15** Dzień Wszystkich Świętych w Telewizji Republika
- **22:55** Dzisiaj - serwis inform.
- **23:20** Starcie cywilizacji
- **00:00** Poland Daily
- **00:10** Poland Daily - Weather

TRWAM

RANO
- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:40** Słowo życia
- **08:45** Każdy maluch to potrafi
- **09:00** Kalejdoskop młodych
- **09:20** Express studencki
- **09:25** Sanktuaria polskie
- **09:50** 20 lat dla świata
- **10:00** Audiencja generalna Ojca Świętego Franciszka
- **11:00** Świat na wyciągnięcie ręki
- **11:25** Myśląc Ojczyzna
- **11:40** Prosto o gospodarce

PO POŁUDNIU
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Proces przeciwko szatanowi
- **14:45** Inwazja pogan: Halloween - cukierek albo psikus
- **15:30** Petra - tajemnicze miasto
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Na zdrowie
- **16:30** Sens przemijania
- **16:45** Jerash - starożytne miasto Jordanii
- **17:00** Po stronie prawdy
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia

WIECZOREM
- **18:15** Rozmowy niedokończone
- **19:30** Przygody Monster Trucków
- **19:45** Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc Ojczyzna
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Eksodus - droga narodu wybranego
- **00:00** Słowo Życia
- **00:10** Informacje dnia

eprasa.pl 597fcd3071

WYWIAD \ Z gen. JAROSŁAWEM GROMADZIŃSKIM, dowódcą 18. Dywizji Zmechanizowanej, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

18. Dywizja istotnym wzmocnieniem ściany wschodniej

Teren Polski, w tym brama przemyska i brama brzeska, wymusza na nas sposób postępowania. Jak będę ciężki, to w czasie działań hybrydowych nie wyjdę. Jeśli będę za lekki, to nie stawię czoła czołgom przeciwnika. Dlatego muszę mieć zarówno element lekki, jak i ciężki oraz – co najbardziej istotne – ogień artylerii dalekiego zasięgu. Nowo sformowane dowództwo dywizji na ścianie wschodniej w razie zagrożenia ułatwi dowodzenie działaniami bojowymi.

Gen. Jarosław Gromadziński, dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej | fot. mat. pras./d

Panie Generale, chciałbym zapytać o etapy powstawania 18. Dywizji oraz o to, kiedy osiągnie ona pełne zdolności operacyjne?

Proces powstawania dywizji jest podzielony na trzy etapy i porównać go można do budowy domu. Zaczynamy od fundamentów, którymi dla 18. Dywizji będą budowa dowództwa, sztabu dywizji i batalionu dowodzenia, który zabezpiecza stanowisko dowodzenia. Rozpoczynamy już teraz działania z tym związane, natomiast cały etap będzie trwał około trzech lat. Ten pierwszy etap jest podzielony na fazy. Do sierpnia przyszłego roku mają powstać dowództwo dywizji oraz batalion dowodzenia. Następny rok to zgrywanie tego zespołu, a trzeci rok to przygotowywanie się do certyfikacji. Na wiosnę 2021 r. dowództwo będzie w pełni operacyjne, choć już wcześniej osiągnie wstępną gotowość operacyjną zapewniającą możliwość dowodzenia podległymi jednostkami.

Jakie kroki zostaną poczynione w drugim etapie powstawania 18. Dywizji?

Drugi etap to budowa struktur dywizji. Założyliśmy, że powstanie trzecia brygada (zapewne zmechanizowana) oraz pułk logistyczny. W tym drugim etapie widoczne będzie wzmocnienie potencjału obronnego na ścianie wschodniej, musi się też pojawić element logistyczny, który zabezpieczy działania dywizji. Ten etap rozpocznie się w przyszłym roku, w sierpniu lub wrześniu, jednak przygotowania do tego etapu już się rozpoczęły. Musi być wykonana kwestia opracowania dokumentacji organizacyjnej i kadrowej.

Gdzie ma być zlokalizowana trzecia brygada?

Dowództwo trzeciej brygady, o czym poinformował szef resortu obrony narodowej Mariusz Błaszczak, znajdzie się w Lublinie. W skład trzeciej brygady wejdą garnizony znajdujące się na południe od Lublina. Bardzo prawdopodobne jest, że będą to Zamość i Chełm. W pierwszej kolejności zamierzamy wykorzystać istniejące garnizony i jednostki, tak aby jak najmniej czasu i środków przeznaczać na dostosowanie obiektów do potrzeb powstających jednostek. Niemniej wszystko to jest jeszcze w fazie analiz i rozważań. Trzecia brygada ma się składać w głównej mierze z trzech batalionów bojowych, np. dwóch batalionów zmechanizowanych i jednego batalionu czołgów z pododdziałami wsparcia oraz zabezpieczenia.

Czyli do tworzenia trzeciej brygady zostaną wykorzystane już istniejące oddziały?

Budowa 18. Dywizji i trzeciej brygady wchodzącej w jej skład polega na wykorzystaniu aktualnie istniejącego potencjału, zlokalizowanego w obszarze od Siedlec do Bieszczad. Stacjonują tu dwie brygady dysponujące ośmioma batalionami bojowymi. Klasyczna struktura dywizji to dziewięć batalionów, więc idąc tym tropem, wystarczyłoby powołanie jednego batalionu. Niemniej nasze prace są ukierunkowane na to, aby potencjał był adekwatny do zagrożenia na ścianie wschodniej. Dlatego też nie można jeszcze powiedzieć, czy w tym obszarze będzie 9–10, czy może więcej batalionów bojowych.

A jak będzie wyglądał ostatni etap formowania dywizji?

Obejmie on budowę jednostek wsparcia. W drugim etapie stworzymy trzy brygady oraz pułk logistyczny, więc w trzecim etapie musimy się skoncentrować na budowie pułku artylerii, pułku przeciwlotniczego oraz batalionu rozpoznawczego, a także innych jednostek, w tym oddziałów inżynieryjnych do zabezpieczenia dywizji. Trzeci etap jest uzależniony od synchronizacji z planem modernizacji technicznej. Zamysłem naszym jest, aby budować te jednostki przy wykorzystaniu nowego sprzętu, którego zakup zaplanowano. Jeżeli coś budujemy od nowa, to po to, aby nowi ludzie korzystali z nowego sprzętu. Nie widzę powodu, aby przerzucać stary sprzęt do nowo tworzonych jednostek i je na nim szkolić, a później je przezbrajać i ponownie szkolić, już na nowym sprzęcie.

Co daje sformowanie nowej dywizji na ścianie wschodniej?

Na tym kierunku dywizji nie było od 2011 r. Ta luka w systemie dowodzenia była uzupełniana poprzez przerzucanie dywizji z innych kierunków. Nowo sformowane dowództwo dywizji w razie zagrożenia ułatwi dowodzenie działaniami bojowymi na tym kierunku. Do tej pory główny nasz potencjał obronny był zlokalizowany po drugiej stronie Wisły. Na ścianie wschodniej nie mieliśmy potencjału obronnego adekwatnego do zagrożenia – tam jednostki były słabiej rozwinięte i wyposażone w nienowoczesny sprzęt, w porównaniu z jednostkami na ścianie zachodniej.

Do jakiego rodzaju wyzwań przygotowuje się 18. Dywizja?

Współcześnie nie ma już wielkich starć pancernych. Dziś mamy do czynienia z działaniami poniżej progu wojny, z tzw. wojną hybrydową, która ma na celu destabilizację regionu, części kraju. W wypadku takiego zagrożenia czas reakcji jest kluczowy. Ważne jest, aby mieć jednostki mobilne, które w czasie pokoju mogą się swobodnie poruszać. Na ścianie wschodniej musimy mieć jednostki operujące na KTO Rosomak, które gaszą pożar niczym straż pożarna. Następnie przychodzą jednostki ciężkie, wyposażone chociażby w leopardy. Te bataliony zapewniają potencjał i zdolności obronne do zniszczenia oddziałów agresora. Musimy dać przy tym czas na zareagowanie wszystkim innym dywizjom, które są w głębi kraju. Teren Polski, w tym brama przemyska i brama brzeska, wymusza na nas sposób postępowania. Jak będę ciężki, to w czasie działań hybrydowych nie wyjdę. Jeśli będę za lekki, to nie stawię czoła czołgom przeciwnika. Dlatego muszę mieć zarówno element lekki, jak i ciężki oraz – co najbardziej istotne – ogień artylerii dalekiego zasięgu.

Druga część wywiadu ukaże się w „Gazecie Polskiej Codziennie" w piątek 2 listopada.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

eprasa.pl 597fcd3071

LICZBA DNIA

240 MLN ZŁ \ Tyle ma wynieść budżet PZPN w przyszłym roku. Takiej kwoty związek jeszcze nigdy nie zarobił. Blisko połowę tej kwoty zapewniają federacji kontrakty sponsorskie i telewizyjne związane z reprezentacją Polski.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH \ Wspominamy tych, którzy odeszli

Świat bez królowej

Była niekwestionowaną pierwszą damą polskiego sportu, osobą, która kojarzyła się z największymi sukcesami lat 60. i 70. minionego wieku. Irena Szewińska odeszła niespodziewanie 5 lipca, choć o jej chorobie nowotworowej wiedziano od dawna. Nikt jednak nie wyobrażał sobie, że pani Ireny może kiedyś zabraknąć.

Krzysztof Oliwa

Trudno wyliczyć wszystkie jej sukcesy. Te najważniejsze to złote medale olimpijskie w sztafecie 4x100 m w Tokio (1964, jeszcze jako Irena Kirszenstein), biegu na 200 m w Meksyku (1968) i biegu na 400 m w Montrealu (1976). Z igrzysk w Japonii przywiozła jeszcze dwa srebra – za bieg na 200 m i skok w dal. W dorobku miała też brązowe medale z Meksyku i Monachium (1972) za biegi na 100 i 200 m.

Do listy osiągnięć trzeba dorzucić 10 medali mistrzostw Europy, w tym pięć złotych – trzy wywalczone w Budapeszcie w 1966 r. i dwa w Rzymie osiem lat później. Irena Szewińska aż dziesięciokrotnie ustanawiała rekord świata. To, co może imponować najbardziej, to fakt, że przez blisko 15 lat należała ścisłej światowej czołówki, i to w tak dynamicznej dyscyplinie sportu, jak lekka atletyka.

Jej sukcesy doceniano na całym świecie. W 1974 r. prestiżowa agencja United Press International uznała ją za najlepszą sportsmenkę świata. Laury dostawała także długo po zakończeniu kariery sportowej, nawet w najdalszych zakątkach globu. W 2015 r. otrzymała najwyższe państwowe odznaczenie Senegalu – została Oficerem Orderu Narodowego Lwa. Dwa lata później cesarz Japonii udekorował ją Orderem Wschodzącego Słońca.

Irena Szewińska (1946–2018) | fot. Wikipedia/d

A cała przygoda ze sportem rozpoczęła się dla niej niepozornie. Podczas lekcji WF 14-letnia Irena Kirszenstein przebiegła dystans 60 m tak szybko, że nauczycielka sądziła, iż popsuł jej się stoper. Na igrzyskach w Tokio rzuciła na kolana cały lekkoatletyczny świat, a była przecież wtedy zaledwie 18-letnią juniorką.

Do końca swoich dni aktywnie działała w strukturach PKOl i MKOl. Jeszcze trzy tygodnie przed śmiercią wzięła udział w tradycyjnym Pikniku Olimpijskim na warszawskiej Agrykoli. Spoczęła w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział m.in.: prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki, przewodniczący MKOl Thomas Bach, prezydent IAAF Sebastian Coe, a także cała plejada polskich sportowców, dla których Szewińska była wzorem i wychowawcą.

Odeszli w minionym roku

Janusz Wójcik (ur. 1953)

Trener piłkarski i autor ostatniego wielkiego sukcesu polskiego futbolu. Prowadzona przez niego reprezentacja olimpijska zdobyła na igrzyskach w Barcelonie (1992) srebrny medal. Później trenował m.in. Legię Warszawa i reprezentację Polski. Był niesamowicie barwną i zarazem kontrowersyjną postacią. Na jego życiorysie cieniem kładzie się udział w aferze korupcyjnej.

Stanisław Terlecki (ur. 1955)

Wirtuoz piłki nożnej, jeden z największych talentów w historii polskiego futbolu. W rozwinięciu skrzydeł nie pozwolił mu bezkompromisowy charakter. Z reprezentacji wyleciał po „aferze na Okęciu", wstawił się wówczas za zdyskwalifikowanym Józefem Młynarczykiem. W piłce mógł osiągnąć znacznie więcej.

Lucjan Franczak (ur. 1944)

Legenda krakowskiej piłki. Prawdopodobnie jako jedyna osoba związana z grodem Kraka trenował Wisłę, Hutnika, Cracovię i Garbarnię. Miał niesamowitą umiejętność pracy z młodzieżą. To spod jego ręki wyszła złota generacja piłkarzy Wisły końca lat 70. XX w., z Adamem Nawałką czy Andrzejem Iwanem na czele.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

6) obecnie Petersburg
7) niejedna w utworze
10) bujna fryzura
12) zbieg ulic
13) obramowanie czapki
14) kwatera chana
15) miara gruntu
16) uzależniony od narkotyków
18) inwazja, napad
22) napływ ludności
23) mieszkaniec Kirkuku
24) taniec z Wiednia

PIONOWO

1) kanadyjskie drzewo
2) kość dla psa
3) dziedziczny kod
4) niemiecki hrabia
5) porcja kurczaka
8) urywek utworu
9) sznur kowboja, lasso
10) greckie forum
11) indyjski dostojnik
16) szewska szpilka
17) widmo, strzyga
19) barwny łuk na niebie
20) pospolity minerał
21) lodowa tratwa

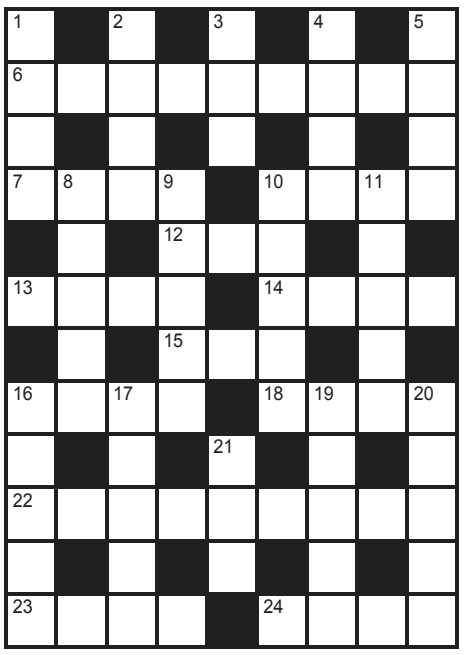

SUDOKU

			4	7				
1		6	8		9			
8	5							
		5		2	7			
	1							
	4		3				9	
		3	1		4		7	
	9							4
	6	7			5	8		

	9		8					4
4			5					
5		2			9			
							3	
	3			4		9		
7						2	1	8
						5		
1		9			6			
			2			7	8	6

ROZWIĄZANIA

P	■	A	N	E	K	S	■	S
R	Ó	D	■	B	■	T	Y	P
Ę	■	O	P	O	K	A	■	Ó
G	I	L	■	O	■	W	I	R
I	■	F	O	K	A	■	R	■
■	K	■	P	■	T	R	Y	L
K	O	R	A	L	E	■	D	■
■	S	■	Ł	■	S	T	A	L
Ł	Z	A	■	S	T	O	■	O
Ó	■	T	O	M	■	T	O	K
D	N	O	■	A	L	E	■	U
Ź	■	M	U	R	■	M	I	M

9	8	2	4	6	7	3	5	1
1	3	5	9	8	2	4	6	7
7	4	6	3	1	5	2	8	9
5	1	3	8	9	4	7	2	6
8	7	4	1	2	6	5	9	3
2	6	9	7	5	3	1	4	8
3	2	1	6	4	9	8	7	5
4	9	8	5	7	1	6	3	2
6	5	7	2	3	8	9	1	4

9	6	2	4	8	5	3	1	7
3	7	8	1	9	2	4	6	5
1	5	4	7	6	3	2	9	8
7	1	6	3	2	8	9	5	4
4	8	9	6	5	7	1	3	2
5	2	3	9	4	1	8	7	6
8	4	1	5	7	9	6	2	3
2	3	7	8	1	6	5	4	9
6	9	5	2	3	4	7	8	1

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 597fcd3071

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa-Czwartek 31/10/2018-1/11/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Jak dojechać na cmentarze? s.2

PAMIĘĆ OD LAT DBAJĄ O POLSKIE MIEJSCA PAMIĘCI NA KRESACH

Na Kresach też są polskie cmentarze

W kwestę na cmentarzach zaangażowani są nie tylko członkowie stowarzyszenia, ale też harcerze | fot. mat. pras./d

Jest wiele organizacji i osób angażujących się w renowację naszych miejsc pamięci na Wschodzie. Jednym z najprężniej działających jest wrocławskie Stowarzyszenie Odra-Niemen, którego wolontariusze będą 1 listopada zbierać na cmentarzach datki przeznaczone na ten cel.

Janusz Wolniak

Na przełomie października i listopada wolontariusze Odry-Niemen kwestują na polskich cmentarzach, by zebrać środki na renowację cmentarzy i pomoc w akcji paczkowej dla kombatantów na naszych Kresach. – Co roku organizujemy akcję „Rodacy bohaterom". Kwestujemy w całej Polsce. Mamy siedem oddziałów, z czego sześć jest w tym roku zaangażowanych w akcję zbiórkową. To ok. 20 cmentarzy w całej Polsce. We Wrocławiu byliśmy już w niedzielę 27 października i będziemy 1 listopada na cmentarzu Grabiszyńskim, na ul. Smętnej i na Osobowicach – opowiada Eugeniusz Gosiewski, wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Odra-Niemen.

W kwestę na cmentarzach zaangażowanych jest 20 członków stowarzyszenia oraz 20 harcerzy. Prezes Gosiewski dodaje, że z roku na roku widać coraz większą hojność ludzi. Wszyscy pozytywnie odnoszą się do kwestujących, mimo że zbierających datki jest wielu.

W bieżącym roku stowarzyszenie zrealizowało wiele akcji, mając wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Był to wyjazd młodzieży z Małopolskiego Oddziału Stowarzyszenia Odra-Niemen na Wileńszczyznę – prace związane z renowacją kaplicy w Taboryszkach. Projekt renowacji cmentarzy i kwater wojskowych na Białorusi – w ramach projektu zajmiemy się mogiłami żołnierzy AK w Surkontach, Wawiórce, Jancewiczach, Niecieczy, Iwieńcu, Starzynkach i Kamieniu. Renowacje grobów żołnierzy AK w rejonie święciańskim na Litwie. Projekt realizowany jest wraz z Instytutem Pamięci Narodowej.

– Projekty związane z opieką nad polskimi miejscami pamięci – głównie na dawnych Kresach Wschodnich – prowadzimy już od lat. Wiele odrestaurowanych kwater i cmentarzy żołnierzy Armii Krajowej oraz cywilów pomordowanych przez okupantów odrestaurowaliśmy już na Wileńszczyźnie czy też na Białorusi – wyjaśnia prezes Gosiewski.

Ostatni projekt zakończył się po dziesięciu dniach pobytu na Białorusi – na terenie dawnego województwa nowogródzkiego. Pracami zostały objęte nie tylko cmentarze bohaterskich żołnierzy 77 pp AK, ale również dodatkowo żołnierzy Stołpecko-Nalibockiego Zgrupowania AK, które w roku 1944 przemaszerowało pod Warszawę i wzięło udział w walkach Powstania Warszawskiego.

– Dziękujemy Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego za dotację, która pozwoliła wykonać znacznie więcej prac, niż początkowo planowaliśmy. Dziękujemy także żyjącym żołnierzom AK na Białorusi – to oni od lat opiekują się miejscami pamięci na tamtym terenie. Bez nich nie mielibyśmy już czego szukać na dawnej Nowogródczyźnie. Mamy nadzieję, że za rok powrócimy na Białoruś z dalszymi działaniami na rzecz polskich miejsc pamięci narodowej – konkluduje Eugeniusz Gosiewski.

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

SOLIDARNOŚĆ

Pojechali upomnieć się o prawa pracownicze

Utrudnienia w działalności związku, łamanie praw pracowniczych i związkowych, pozorowanie prowadzenia dialogu ze związkiem to główne zarzuty skierowane do pracodawcy przez Organizację Zakładową NSZZ „Solidarność" Pepco Polska. Z tego powodu związkowcy zorganizowali wczoraj przed siedzibą Pepco pikietę. Do Poznania z Dolnego Śląska wyruszyła 100-osobowa grupa związkowców na czele z przewodniczącym Regionu NSZZ „Solidarność" Dolny Śląsk Kazimierzem Kimsą. Jak informują związkowcy z Pepco, organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność" Pepco Polska istnieje od trzech lat. Niedawno otrzymali propozycje zmian do regulaminu premiowania pracowników jednego z magazynów, który znajduje się w Rawie Mazowieckiej. Zwrócili się z prośbą do pracodawcy o możliwość spotkania się z tymi pracownikami. Pracodawca odmówił im możliwości konsultacji. Wiosną tego roku związkowcy spontanicznie zorganizowali kilkugodzinny strajk, upominając się o swoje prawa. Organizatorów tego protestu pozbyto się z zakładu, a część jego pracowników czuje się zastraszana. Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność" na swoim posiedzeniu przeanalizował sytuację w Pepco Polska. Uważa, że „działania podejmowane przez pracodawcę wyczerpują znamiona prowadzenia dialogu w złej wierze, jak również utrudniania działalności związkowej". W związku z tym zarząd regionu postanowił wesprzeć działania organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność" Pepco Polska sp. z o.o. poprzez zorganizowanie pikiety przed siedzibą pracodawcy.

(jw)

eprasa.pl 597fcd3071

KIEROWCY Z ZARZUTAMI ZABÓJSTWA

PRZESTĘPSTWO \ **Dwóch młodych kierowców, sprawców śmiertelnego wypadku w Jeleniej Górze, usłyszało zarzuty zabójstwa. Jak poinformowała Prokuratura Krajowa, 27 października mężczyźni brali udział w nielegalnym wyścigu ulicami miasta, w wyniku którego potrącili dwóch pieszych przechodzących na pasach. Tymczasowo aresztowanym sprawcom może grozić dożywocie.**

fot. Pixabay/d

WROCŁAW

Dojazd na cmentarze

1 listopada jak co roku wrocławianie odwiedzający miejskie nekropolie muszą się liczyć z tym, że nie dojadą samochodem pod samą bramę. Największe zmiany w ruchu dotyczą okolic dużych cmentarzy – na Osobowicach i Grabiszynku. Ograniczenia w ruchu nie będą obowiązywać komunikacji zbiorowej ani taksówek.

fot. Facebook/d

W rejonie cmentarza Osobowickiego ograniczenia w parkowaniu przy ul. Łużyckiej obowiązują już od weekendu. Dostępny jest za to parking na 250 miejsc znajdujący się między cmentarzem a nasypem kolejowym. 1 listopada możemy się natomiast spodziewać znacznych ograniczeń ruchu już na ul. Reymonta. Zamknięte dla ruchu samochodowego zostaną ulice: Osobowicka (na odcinku od mostu Osobowickiego do mostu Milenijnego), Bezpieczna, Łużycka, Jugosłowiańska (oraz przyległe ulice osiedla Różanka), Władysława Reymonta (na odcinku od ul. Kleczkowskiej do ul. Na Polance). Ponadto na moście Milenijnym prawy pas ruchu (od Popowickiej do Osobowickiej) funkcjonować będzie wyłącznie jako pas dla komunikacji autobusowej, a w części ul. Kleczkowskiej (od ul. Reymonta do ul. Struga) zostanie wprowadzony tylko jeden kierunek ruchu. Kierowcom zostanie natomiast udostępniony dodatkowy bezpłatny parking (31 października i 1 listopada) na terenie Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych przy ul. Obornickiej. Na terenie cmentarza Osobowickiego w środę i czwartek będzie można ponadto poruszać się specjalnymi meleksami kursującymi wzdłuż ogrodzenia cmentarza (od parkingu przy ul. Osobowickiej do trzeciego wejścia).

Przy cmentarzu Grabiszyńskim ograniczenia ruchu samochodowego będą obowiązywały jedynie we Wszystkich Świętych. 1 listopada będzie zamknięta dla kierowców ul. Grabiszyńska (od ul. Ostrowskiego do ul. Jordanowskiej), dodatkowo na ul. Ostrowskiego (od ul. Grabiszyńskiej do łącznika Ostrowskiego i Klecińskiej) zostanie wprowadzony ruch jednokierunkowy.

Kierowcom udostępnione będą bezpłatne parkingi: na ul. Klecińskiej (na terenie firmy FAT) i na ul. Ostrowskiego (parking na terenie WBCO oraz płatny parking na terenie TWINS).

Przy cmentarzu Kiełczowskim 1 listopada zostanie wprowadzony jeden kierunek ruchu na łączniku przy cmentarzu od ul. Kiełczowskiej do Bierutowskiej (z możliwością jednostronnego parkowania). Z kolei przy cmentarzu św. Rodziny na ul. Smętnej zamknięte będą ulice: Smętna, Narcyzy Żmichowskiej, Emilii Plater, Partyzantów (od ul. Monte Cassino do ul. Smętnej), Adama Mickiewicza (jezdnia boczna). Zamknięte zostaną również ulice: Bujwida przy cmentarzu św. Wawrzyńca (od ul. Sienkiewicza do wjazdu na teren ogródków działkowych) oraz Sopocka, Liskego i Czerwonego Krzyża.

Utrudnień kierowcy mogą się też spodziewać w dojeździe do cmentarza Świętego Ducha (na ul. Morwowej zostanie wprowadzony jeden kierunek ruchu od ul. Bardzkiej do ul. Tarnogajskiej), cmentarza przy ul. Złocieniowej (zamknięty będzie ślepy odcinek drogi dojazdowej do cmentarza od strony ul. Starodębowej oraz ul. Przylaszczkowa od strony ul. Malwowej) oraz do cmentarzy przy Jerzmanowskiej, Trzmielowickiej, Zabrodzkiej, Gorlickiej, Działkowej i Kiełczowskiej.

Dobromiła Wrońska

HISTORIA

Zatrzymali na stacji S

Protest głodowy kolejarzy we Wrocławiu, w którym brały udział 34 osoby, rozpoczął się 21 października 1980 r. i trwał sześć dni. Protestujący domagali się m.in. uznania przez ówczesne władze tworzącego się na kolei NSZZ „Solidarność" oraz lepszych warunków pracy i wyższego wynagrodzenia. Co roku we Wrocławiu uroczyście obchodzi się rocznicę tego wydarzenia.

Janusz Wolniak

W trakcie protestu kolejarze przedstawili władzom 45 postulatów. Głodówka zakończyła się w nocy z 26 na 27 października podpisaniem porozumienia ze stroną rządową, ale zostało ono zerwane już w listopadzie 1980 r. Po tym wydarzeniu kolejarze nie podjęli już głodówki, lecz protestowali w inny sposób, m.in. przychodząc do pracy nie w mundurach, ale w ubraniach cywilnych.

Do dzisiaj rocznica tego zdarzenia obchodzona jest bardzo uroczyście. Nie inaczej było i w tym roku. Do starej Lokomotywowni przy ul. Paczkowskiej we Wrocławiu przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządu, PKP oraz organizatorzy – Krajowa Sekcja Kolejarzy NSZZ „Solidarność" – by uczcić pamięć strajkujących kolejarzy z października 1980 r.

– Trzeba było mieć odwagę – mówił abp Józef Kupny w homilii – aby w tamtych czasach upomnieć się o dobro wspólne. Po mszy w lokomotywowni jak co roku zebrani złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem św. Katarzyny, patronki kolejarzy.

W strajku kolejarzy we Wrocławiu w październiku 1980 r. wzięło udział 34 kolejarzy. Wraz z nimi głodował ks. Stanisław Orzechowski. Jak przypomnieli bohaterzy, ks. Orzechowski miał ojca kolejarza. Jednak to nie msza, okolicznościowe przemówienia czy honor pocztów sztandarowych oraz składanie kwiatów pod pomnikiem św. Katarzyny były w tym dniu najważniejsze. Na rocznicowe uroczystości przyjechali przede wszystkim uczestnicy tamtego strajku, niektórzy po raz pierwszy od wielu lat. Mogli nie tylko powspominać we własnym gronie, ale spotkać się z autorami poświęconej im pionierskiej książki „Stacja Solidarność" autorstwa Kamila Dworaczka i Tomasza Przedpełskiego.

– W Instytucie Pamięci Narodowej prowadzimy badania na temat Solidarności. Był to ruch, jeden z najważniejszych w historii Polski, który mamy obowiązek opisywać i dokumentować. Od wielu lat widzieliśmy taką lukę, że wiele się pisze o liderach Solidarności, o Lechu Wałęsie, a bardzo mało wspomina się o szeregowych działaczach i najbardziej podstawowej strukturze – organizacjach zakładowych. Stąd też pojawił się ważny kierunek badań mający na celu uzupełnienie tej luki. Zdecydowałem się pisać o sytuacji w PKP, bo to było w PRL największe przedsiębiorstwo. To wydarzenie, ta głodówka miała prawie 40 lat temu ogromne znaczenie – stwierdził z przekonaniem Kamil Dworaczek, pracownik IPN, współautor książki „Stacja Solidarność".

Drugi autor, Tomasz Przedpełski, potwierdził, że wiedza o tej głodówce jest bardzo mała.

eprasa.pl 597fcd3071

BEZ ZMIAN PO SEKCJI ZWŁOK

LEGNICA \ Prokuratura Okręgowa nie zmieniła zarzutów postawionych nauczycielowi, którego uczeń zmarł na skutek uderzenia konarem podczas lekcji WF. Prokurator podtrzymał zarzut nieumyślnego spowodowania ciężkiego obrażenia ciała.

fot. Legnica.fm/d

DOSTOJEWSKI WG MELSKIEGO JEDZIE DO ROSJI

TEATR \ Spektakl Teatru Polskiego we Wrocławiu pt. „Bracia Karamazow" w reż. Stanisława Melskiego 9 listopada weźmie udział w XXII Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym F. Dostojewskiego w Nowogrodzie Wielkim i Starej Russie.

fot. mat. pras./d

się
olidarność

Od lewej: Tomasz Przedpełski i Kamil Dworaczak, autorzy publikacji poświęconej głodówce protestacyjnej kolejarzy z 1980 r.
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

– Mam nadzieję, że udało nam się poprzez relacje, ich wybór, ułożenie i dobór zdjęć spowodować, że nie jest to tylko książka dla autorów i recenzentów. Staraliśmy się przekazać emocje, które towarzyszyły tamtym zdarzeniom, oddać atmosferę tych czasów, a bez rozmów z ludźmi nie jest to możliwe. Myślę, że jest to materiał na film – mówił Tomasz Przedpełski, drugi autor książki.

Rzeczywiście, poza wstępnym rozdziałem i zakończeniem – wyborem dokumentów – konstrukcja publikacji opiera się na bardzo dynamicznych i żywych relacjach świadków i uczestników historycznych zdarzeń. Potwierdza te uwagi w swoim wstępie prof. Włodzimierz Suleja.

– Relacje podzielone na czytelne sekwencje przypominają film. O zmiennym, ale nasyconym wyrazistymi scenami rytmie. Film, w którym nie ma głównego bohatera, ma on bowiem twarz uczestników protestu. To jednak szczególny dokument, gdyż łączy najrozmaitsze wątki – od bytowych po duchowe – napisał prof. Suleja.

Podczas spotkania z autorami książki kilku uczestników głodówki i inne osoby będące wówczas w wirze zdarzeń te emocje potwierdziły. Mówili tak, jakby to wszystko miało miejsce wczoraj. Przywoływali różne wątki i postacie. – Strona rządowa traktowała nas jako bardzo niebezpiecznych dla siebie ludzi. Wiem z rozmów, że oni się bali przyjechać do klasy robotniczej. Na początku nie byłem przekonany do tej formy protestu, ale solidarnie do kolegów się przyłączyłem. Później niejednokrotnie słyszałem zapewnienia, że nasz pokojowy protest głodowy odbił się szerokim echem w całym kraju i był bardzo dobrze przyjęty – wspominał Aleksander Janiszewski. – Nasze postulaty nie dotyczyły tylko spraw płacowych. Chodziło nam też o reformę skostniałej struktury kolei. Wspomogliśmy też starania o rejestrację w sądzie NSZZ „Solidarność", która nastąpiła 10 listopada 1980 r. – wspominał kolejny uczestnik protestu, Zbigniew Iwaniuk.

– Kolejarz nie idzie do pracy, ale idzie do służby. Myśmy w 1980 r. nie mieli poczucia jakiegoś bohaterstwa, chociaż zdawaliśmy sobie sprawę, że robimy coś niezwykłego. Zrobiliśmy coś, czego nigdy na kolei nie było. Kolej była przedsiębiorstwem paramilitarnym. Dlatego władze jakiekolwiek protesty traktowały jako sabotaż. Podpisanie porozumień dawało nam szansę bycia autentycznym gospodarzem we własnym kraju – stwierdził Paweł Miśkowiec, uczestnik głodówki.

Tłumacząc tytuł publikacji, Kamil Dworaczek podkreślił, że to wtedy właśnie rodziła się solidarność międzyludzka, między różnymi grupami społecznymi. Kamil Przedpełski z kolei, odnosząc się do zawartego w tytule książki słowa „stacja", zaznaczył, że ten wyjazd do stacji solidarność zaczął się w Gdańsku. Postawił przy okazji retoryczne pytanie o to, czy w 1989 r. dojechaliśmy do tej właściwej stacji.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA SZTUKI

Fałszerze sztuki i psychoanaliza

fot. mat. pras./d

Wałbrzyskie Muzeum Porcelany zaprasza wszystkich zainteresowanych historią sztuki na spotkanie „Fałszerze sztuki i psychoanaliza, czyli dlaczego dajemy się nabrać? " w ramach Podwieczorków u Albertich. Cykl Podwieczorki u Albertich to autorski projekt Muzeum Porcelany, polegający na comiesięcznych spotkaniach, w trakcie których przybliżane są sylwetki i twórczość najwybitniejszych artystów i omawiane są różnorodne zagadnienia z zakresu historii sztuki. Wstęp jest bezpłatny, ale obowiązują wcześniejsze zapisy telefoniczne lub mejlowe (tel. 74 664 60 30 wew. 35 lub promocja@muzeum.walbrzych.pl). Najbliższe spotkanie mające formę wykładu będzie poświęcone fałszerzom sztuki. Prowadzący Marek Kwaśny zaprezentuje sylwetkę jednego z najsłynniejszych fałszerzy sztuki XX w. – Hana van Meegerena – i spróbuje odpowiedzieć na pytanie: dlaczego udało mu się nabrać wybitnych znawców sztuki (w czym pomoże prowadzącemu psychoanaliza). Marek Kwaśny to pracownik Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, a także doktorant w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie przygotowuje monografię śląskiego malarza doby baroku – Johanna Jacoba Eybelwiesera.

31 października, godz. 16.30, Muzeum Porcelany, ul. 1 Maja 9, Wałbrzych

(dw)

MUZYKA

Mozart i „Requiem"

fot. mat. pras./d

W Dzień Zaduszny w Sali Koncertowej im. Stefana Strahla zabrzmi jedno z największych dzieł wokalno-instrumentalnych wszech czasów – „Requiem" W.A. Mozarta. Przed zebraną publicznością wystąpią muzycy Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej prowadzeni przez Marcina Sompolińskiego, Chór Uniwersytetu Wrocławskiego Gaudium przygotowany przez Alana Urbanka oraz Agnieszka Tyrawska-Kopeć (sopran), Dorota Zawadzka (mezzosopran), Krzysztof Marciniak (tenor) oraz Grzegorz Szostak (bas). Niedokończona przez Mozarta msza żałobna Requiem d-moll KV 626 z 1791 r. jest uznawana za jeden z największych utworów sakralnych kompozytora. – Tajemnicze okoliczności jego powstania sprawiają, że dziś trudno jest oddzielić prawdę od legendy. Jedno jest pewne – geniusz muzyki trawiony nieuleczalną chorobą nie zdołał ukończyć ostatniego dzieła. Jego ręka zatrzymała się na ósmym takcie Lacrimosa dies illa. Trzy ostatnie części – Sanctus, Benedictus oraz Agnus Dei napisał samodzielnie Franz Xaver Süssmayr, uczeń Mozarta. O tym, jak doskonale się wywiązał z powierzonego mu zadania, świadczy to, że o wspaniałym Agnus Dei powiedziano: „Nie napisał tego Mozart – niech będzie. Ale ten, kto to napisał, jest Mozartem" – możemy przeczytać w opisie koncertu.

2 listopada, godz. 19, Filharmonia Dolnośląska, ul. Piłsudskiego 60, Jelenia Góra

(dw)

eprasa.pl 597fcd3071

KIEROWNIK DS. BEZPIECZEŃSTWA MIEDZI WYRÓŻNIONY

PIŁKA NOŻNA \ Podczas 28. Konferencji „Bezpieczny stadion", która odbyła się w Kielcach, wyróżnienie za wzorowe podejście do wykonywanych obowiązków otrzymał kierownik do spraw bezpieczeństwa w Miedzi Legnica Wiesław Jurkowski. Nagrodzono też władze Legnicy za skuteczną działalność na rzecz rozwoju infrastruktury stadionowej. Wyróżnienie prezydentowi wręczył prezes PZPN.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Mecz z GKS Bełchatów jest szansą dla Miedziowych na otrząśnięcie się po porażce ze Śląskiem Wrocław | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Na przełamanie do Bełchatowa

Miedź Legnica po dotkliwej porażce ze Śląskiem Wrocław potrzebuje jak najszybszego przełamania. Okazja nadarza się już dzisiaj, bowiem w 1/16 finału Pucharu Polski podopieczni trenera Dominika Nowaka zagrają na wyjeździe z GKS Bełchatów.

Paweł Sasiela

Pojedynek z drugoligowcem będzie znakomitą okazją do przerwania serii meczów bez zwycięstwa. Tym bardziej że w poprzedniej rundzie legniczanie przekonująco pokonali na obcym terenie spadkowicza z LOTTO Ekstraklasy Sandecję Nowy Sącz. Po bramkach Forsella, Łobodzińskiego i samobójczej Dudzica Miedź wygrała 3:0. Jeśli i teraz zielono-niebiesko-czerwoni zwyciężą, szybko będą mogli zapomnieć o bolesnej porażce z wrocławianami.

– Trzeba się podnieść, wyciągnąć wnioski i skoncentrować na najbliższym spotkaniu. Jedziemy na puchar. Na pewno trzeba przejść w dobrym stylu do następnej rundy. To jest na tę chwilę nasz cel i na tym trzeba się skupić – mówi Łukasz Garguła, dla którego spotkanie w Bełchatowie będzie sentymentalną podróżą.

Garguła właśnie z klubem z województwa łódzkiego odniósł pierwszy poważny sukces w karierze, sięgając z GKS po wicemistrzostwo Polski. Teraz wraz z kolegami z zespołu w Bełchatowie będzie chciał się odbudować. Zwłaszcza że słabsze wyniki przyszły wraz z kontuzjami kilku kluczowych graczy.

– Mamy szeroką kadrę, mamy zawodników, którzy wchodzą i mają zacisnąć zęby. Jest grupa, która nie gra na co dzień. Dostają szansę, więc trzeba wejść i coś udowodnić. Też przychodzi czasem taki moment, że kontuzje się zdarzają. Ale szczęściem w nieszczęściu jest to, że ktoś dostaje szansę i może ją wykorzystać – dodaje Garguła.

Będzie to szczególne spotkanie także dla golkipera legniczan Łukasza Sapeli, wychowanka klubu z Bełchatowa, który wspólnie z Gargułą odnosił z GKS sukcesy. Na boisku sentymentów jednak nie ma, o czym piłkarze Miedzi dobitnie przekonali się w piątkowym meczu przyjaźni ze Śląskiem.

– Na pewno zespołowi jest potrzebny spokój w pracy. Mamy kolejny trudny tydzień – puchar plus mecz z Cracovią. Ale to nie oznacza, że jest to tydzień, w którym jest wizja tylko porażek. Musimy się trzymać. Jesteśmy w trudnym momencie, ale nie beznadziejnym. Ciągłość pracy będzie u nas zachowana – podkreśla trener Dominik Nowak.

GKS w poprzedniej rundzie ograł na własnym boisku pierwszoligową Garbarnię, potrzebował do tego nie tylko dogrywki, ale i rzutów karnych. Początek środowego spotkania o godz. 18.30.

PIŁKA RĘCZNA

Trzy lubinianki w kadrze na Euro

Szczypiornistki Metraco Zagłębia Lubin: Kinga Grzyb, Adrianna Górna i Małgorzata Mączka znalazły się w 28-osobowej kadrze na mistrzostwa Europy 2018, które odbędą się we Francji. Ostatecznie na turniej selekcjoner Leszek Krowicki zabierze 18 zawodniczek. W szerokiej kadrze najsilniej reprezentowane są mistrzynie Polski z Lublina – w drużynie znalazło się aż dziewięć piłkarek ręcznych Perły.

EHF Euro 2018 rozpocznie się 29 listopada, a zakończy 16 grudnia. O prymat na Starym Kontynencie powalczy 16 najlepszych europejskich reprezentacji, podzielonych na cztery grupy. Zespoły będą rywalizowały w Nantes, Nancy, Breście, Montbéliard i Paryżu. Biało-Czerwone zmagania we francuskim turnieju rozpoczną 30 listopada, gdy o godz. 18 zmierzą się w Nantes z Serbkami. Ponadto rywalkami Polek w fazie grupowej będą Dunki i Szwedki. Ostatnie zgrupowanie naszej kadry narodowej przed czempionatem Europy rozpocznie się 19 listopada w Pruszkowie. W dniach 23–25 listopada reprezentacja Polski wystąpi w towarzyskim turnieju w Hiszpanii, gdzie zagra z gospodyniami oraz z drużynami Niemiec i Brazylii.

(ps)

PIŁKA NOŻNA

fot. Michał Chwieduk/400mm

Ben van Dael za Mariusza Lewandowskiego

Ostatnie słabe wyniki piłkarzy KGHM Zagłębia Lubin nie pozostały bez reakcji klubowych działaczy. Po wyjazdowej porażce 0:2 z Górnikiem Zabrze klubowe władze postanowiły zmienić szkoleniowca pierwszego zespołu.

Ze stanowiskiem pożegnał się Mariusz Lewandowski, który prowadził Miedziowych od 28 listopada 2017 r. Nie poprawił jednak wyników Piotra Stokowca, kończąc miniione rozgrywki na siódmej lokacie w tabeli Lotto Ekstraklasy. W tym sezonie na razie jest jeszcze słabiej. Lubinianie plasują się na dziewiątym miejscu, w dorobku mają pięć zwycięstw, dwa remisy i aż sześć porażek. Bez ligowego zwycięstwa KGHM Zagłębie pozostaje od 14 września, gdy w derbach pokonało Śląsk Wrocław. Ponadto lubinianie zdążyli już się pożegnać z rozgrywkami Pucharu Polski, kompromitując się w pojedynku z ledwie trzecioligowym Huraganem Morąg.

Następcą Lewandowskiego został 53-letni Ben van Dael, który ma prowadzić drużynę do czasu znalezienia stałego opiekuna. Holender od 1 lipca jest zatrudniony jako szef szkolenia w Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębie. W sezonie 2017/2018 van Dael szkolił Vittese Arnhem U-19. Pracował również jako trener grup młodzieżowych i asystent pierwszego trenera w VVV Venlo oraz szkoleniowiec seniorów Fortuny Sittard, występującej w Eerste Divisie.

(ps)

eprasa.pl 597fcd3071

DODATEK ŁÓDZKI

Gazeta Polska codziennie

Środa-Czwartek 31/10/2018-1/11/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkigpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkigpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Mistrz Węgier zagra w Łodzi

s.4

LOKALE MIEJSKIE TRAGICZNE WARUNKI W KAMIENICY PRZY UL. ZGIERSKIEJ 153

Zapomniani przez wszystkich

Mieszkańcy nie otrzymali od miasta lokali, do których mogliby się wyprowadzić | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Co dalej z nami będzie? Mój stan zdrowia się pogarsza, potrzebuję tej urzędniczej łaski, ale nikt nie chce nam pomóc i natrafiamy jedynie na bezduszność. Chcemy tylko godnie żyć! Chcemy, by ktoś zobaczył w nas ludzi! – płacze pani Jadwiga. Razem z mężem są jedną z trzech rodzin, które do dziś pozostały w przeznaczonej do rozbiórki kamienicy przy ul. Zgierskiej 153 w Łodzi.

Anna Skopińska

Kobieta jest po udarze, zawale, cierpi na reumatyzm, porusza się o kulach. Dwie pozostałe rodziny to kobiety z niepełnosprawnymi, dorosłymi dziećmi. Mieszkają tu od wielu lat w warunkach urągających ludzkiej godności: bez wody, bez kanalizacji, z grzybem na ścianach, walącym się dachem, wilgocią, śmierdzącym szambem w podwórku i toaletą, która toalety nie przypomina. Za to każda z rodzin w swoim mieszkaniu – mimo pękających ścian, ogromnych zacieków, okien, które mogą wypaść, i wilgoci – starała się stworzyć prawdziwy dom. W mieszkaniach jest czysto, schludnie, na ścianach wiszą rodzinne fotografie. – A urzędnicy kwalifikują nas jako patologię – mówią lokatorzy.

Kamienica od 2004 r. jest przeznaczona do rozbiórki, jednak do dzisiaj jej mieszkańcy nie otrzymali od miasta lokali, do których mogliby się wyprowadzić. Urzędnicy proponują im zastępcze mieszkania w suterenach, zdemolowane, w opłakanym stanie, bez żadnych udogodnień. Kilka tygodni temu nagle dostali nakazy, aby w ciągu 30 dni wynieść się z zajmowanych lokali. Wcześniej wielokrotnie interweniowali w swojej sprawie w Urzędzie Miasta Łodzi. Najboleśniejszą odpowiedź otrzymali od wiceprezydenta Krzysztofa Piątkowskiego. Napisał im, że miasto musi ich wykwaterować, tak jak zrobiło to z 10 innymi rodzinami z tego budynku. – Wiceprezydent napisał, że te rodziny zostały wykwaterowane, ale nie sprawdził gdzie. Na cmentarz! Bo nikt nie doczekał lokalu od miasta – mówią z goryczą lokatorzy, którzy nadal mieszkają w budynku. I wspominają swoich sąsiadów, którzy zmarli w oczekiwaniu na wyprowadzkę. – Chciałam się dostać do pani prezydent, ale nie było takiej możliwości. Powiedziano mi jedynie, że mogę spotkać panią Zdanowską na organizowanych przez urząd spacerach – opowiada Emilia, córka pani Jadwigi.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Jak dojechać na łódzkie cmentarze

MPK i inne służby miejskie zaprezentowały jutrzejsze zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej. – Uruchomimy siedem specjalnych linii autobusowych i tramwajowych. Tramwaj C1 pojedzie z Dołów na Ogrodową, tramwaj C2 będzie kursował z Kurczaków na Zarzew, a tramwaj C6 z Dołów do pętli Kochanówka – wylicza Tomasz Andrzejewski z Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Autobus C3 pojedzie z Chojen do Gadki Starej, C4 ze Szczecińskiej przez Doły na Sikawę, a autobus C5 z Kurczaków na Retkinię. Po centrum Łodzi będzie też jeździł zabytkowy tramwaj C7. Najwięcej zmian czeka kierowców przy cmentarzach na Dołach, Mani oraz przy ul. Szczecińskiej. Tam wiele dróg stanie się jednokierunkowymi. Szczegóły organizacji ruchu można sprawdzić na stronie www.uml.lodz.pl. Wieczorami dozór nad cmentarzami będzie pełniła sekcja konna Straży Miejskiej w Łodzi.

(bk)

INWESTYCJA

Odnawiają ogród przy pałacu Poznańskiego

Ciągle trwa modernizacja 0,5 ha ogrodu położonego przy pałacu Poznańskiego. – Teraz została ułożona granitowa alejka po zachodniej stronie ogrodu. Założyliśmy także 13 wiązań elastycznych potrzebnych dla lepszego utrzymania roślinności – przekonuje Barbara Kurowska, dyrektor Muzeum Miasta Łodzi. Zdaniem wykonawców inwestycji największym problemem było pogłębianie terenu przewidzianego pod alejki. – Przy korytowaniu znajdowaliśmy dużo różnych śmieci, gruzu i cegieł. Teraz będziemy odnawiać wjazd do ogrodu i alejkę położoną przy urzędzie skarbowym. Pozostały nam jeszcze do odtworzenia trawniki. Jak się nic nie wydarzy, to powinniśmy skończyć prace do końca roku, bo taki termin mamy zapisany w kontrakcie – twierdzi Filip Witczak, przedstawiciel wykonawcy. W ogrodzie pojawią się też nowe oświetlenie i roślinność. W najbliższych latach z budżetu miasta na odnowienie ogrodu ma być przeznaczone 1 mln zł. W tym roku na jego rewitalizację wydano ok. 370 tys. zł

(bk)

eprasa.pl 597fcd3071

LIST GOŃCZY ZA GRUZINEM

POLICJA \ Łódzka prokuratura wydała list gończy za 39-letnim obywatelem Gruzji Khetsurianim Mamuką, który jest poszukiwany w związku z zabójstwem 28-letniej Pauliny D. Mężczyzna urodził się 12 lipca 1979 r., ma 178 cm wzrostu, zielone oczy i krępą budowę ciała. Ostatnio miał rudy zarost. Osoby, które wiedzą, gdzie się ukrywa mężczyzna, proszone są o kontakt z policją.

fot. Policja.gov.pl/d

GOSPODARKA

Centrum Kreatywności dla początkujących przedsiębiorców

W grudniu w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej powstanie Centrum Kreatywności. Do tego projektu są zaproszeni m.in. specjaliści od designu, innowacyjne firmy, przedstawiciele uczelni oraz youtuberzy.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj podpisano umowę o stworzeniu Centrum Kreatywności. – W Centrum Kreatywności w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej będzie można dotknąć i przetestować nowe technologie oraz porozmawiać z ludźmi, którzy je tworzą. W ten sposób chcemy połączyć nowoczesne technologie z biznesem. Do udziału w tworzeniu Centrum Kreatywności zapraszamy Akademię Sztuk Pięknych, Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną oraz Teatralną, youtuberów, przedsiębiorców oraz przedstawicieli start-upów – wylicza Agnieszka Sygitowicz, wiceprezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Jednym z pomysłodawców Centrum Kreatywności w ŁSSE jest Michał Kanownik, prezes zarządu ZIPSEE Cyfrowa Polska. – Do stworzenia w Łodzi Centrum Kreatywności przekonało nas znakomite działanie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Łódź posiada także wielkie tradycje w dziedzinie designu i kreatywności. Od wielu lat staramy się łączyć różne dziedziny wiedzy. W Centrum Kreatywności powinni funkcjonować ludzie związani z kulturą oraz innowacyjnymi technologiami. Na każdym spotkaniu z zagranicznymi inwestorami polscy przedsiębiorcy są znani z pomysłowości i wdrażania nowoczesnych rozwiązań – twierdzi prezes zarządu ZIPSEE Cyfrowa Polska.

Zdaniem Marka Michalika, prezesa Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, powstanie Centrum Kreatywności to duża szansa na jeszcze lepszy rozwój ŁSSE. – Wypływamy na nieznane dla nas wody, ale my lubimy takie wyzwania. To bardzo ciekawa i inspirująca sytuacja. Od początku objęcia funkcji prezesa w ŁSSE zapowiadałem, że nie będziemy się zajmować tylko pozyskiwaniem inwestorów. Centrum Kreatywności pokaże w zupełnie innym świetle działalność ŁSSE. Do Centrum Kreatywności zaprasza-

GOSPODARKA KOMUNALNA

Sejmik w starym składzie zdecydował o sortowni odpadów

Skandal na ostatniej sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego. Radni głosami PO i PSL podjęli uchwałę ws. nadania instalacji firmy Remondis na łódzkim Teofilowie statusu Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych, a tym samym znacznego zwiększenia jej przerobu. Argumentem urzędników był brak miejsc do przetwarzania odpadów mieszanych, opinie mieszkańców nie zostały wzięte pod uwagę.

Radni PiS i mieszkańcy protestowali przeciwko podejmowaniu uchwał w sprawie sortowni na Teofilowie na ostatniej sesji sejmiku
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Ogromna sortownia śmieci przy ul. Swojskiej i Zbąszyńskiej znajduje się w centrum miasta, obok mieszkają ludzie. Uchwała pozwalająca spółce na przetwarzanie ogromnej ilości śmieci przeszła bez konsultacji społecznych i bezprawnie, bo mieszkańcy zaskarżyli zarówno wydane przez marszałka pozwolenie, jak i decyzję środowiskową i nie otrzymali odpowiedzi organu kontrolującego.

Na sesję sejmiku, podczas której podjęto uchwałę dotyczącą inwestycji firmy Remondis, przyszli mieszkańcy, poseł Waldemar Buda i przedstawiciele organizacji wspierających protest przeciwko sortowni. Były też apele o zdjęcie punktu z porządku obrad. Na próżno. Gdy poseł Waldemar Buda prosił o uszanowanie woli mieszkańców i wstrzymanie się z tak szybkim procedowaniem, przewodniczący sejmiku Marek Mazur skwitował to słowami: – Żadna centrala nie będzie nam mówić, co mamy robić. I zarządził głosowanie.

– Są dwa powody, dla których punkt o uchwale powinien być zdjęty z porządku obrad i uchwała nie powinna być dziś podejmowana – mówił poseł Buda. – To aspekt prawny i zaskarżone dwie decyzje: środowiskowa i pozwolenie zintegrowane wydane przez marszałka województwa. Nie może być tak, że sortownia zostanie wpisana na listę RIPOK, a po decyzji organów odwoławczych wykreślona – tłumaczył parlamentarzysta. – Drugim powodem, dla którego sejmik powinien wstrzymać się z procedowaniem uchwały dotyczącej sortowni na Teofilowie, są dobre obyczaje. Nie powinno się forsować takiego zapisu pośpiesznie, na ostatniej sesji. – Niech decyzje staną się prawomocne i niech głos zabiorą mieszkańcy – apelował Buda.

Jednak Marek Mazur stwierdził, że radni mają prawomocny mandat do podejmowania tego typu uchwał. Podjęto ją 19 głosami za i 11 przeciw. Wcześniej radny Włodzimierz Tomaszewski, reprezentujący protestujących mieszkańców, wyjaśniał, że sortownia, której wydajność zwiększy się do 190 tys. ton rocznie i która de facto już funkcjonuje, wcale nie jest niezbędna. – Takie sortownie powinny powstawać na obrzeżach miasta – mówił radny Tomaszewski. – Ta uchwała budzi ogromne kontrowersje – wtórował mu Piotr Adamczyk, radny sejmiku, a radna Iwona Koperska zwracała uwagę na to, że zajmowanie się tą sprawą na ostatniej sesji jest zwyczajnie nieprzyzwoite. Nikt jednak nie brał pod uwagę tych głosów, a także głosu mieszkańców. – O tym, że uchwała ma być dziś podejmowana, dowiedzieliśmy się trzy dni temu – mówił Marcin Buchalski ze Stowarzyszenia Czysty Teofilów. – Taka instalacja w pobliżu miejsc zamieszkania stwarza zagrożenie – przekonywał. Podkreślał także, że nikt z mieszkańcami na temat inwestycji nie rozmawiał. – Konsultacje zostały przeprowadzone w dniach 6–10 października – wyjaśniał zastępca dyrektora departamentu rolnictwa i ochrony środowiska Radosław Mikuła. – Nie ma jednak przepisów, które obligowałyby do przeprowadzenia konsultacji społecznych, więc rozmawialiśmy jedynie z wybranymi organizacjami, co do których jesteśmy zobowiązani takie rozmowy odbyć – dodał.

Anna Skopińska

eprasa.pl 597fcd3071

KUNERT Z POPARCIEM J. KACZYŃSKIEGO

WYBORY \ Damian Kunert, kandydat PiS na prezydenta Zduńskiej Woli, który w II turze zmierzy się z Konradem Pokorą z KO, uzyskał poparcie prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Kunert gwarantuje dobrą współpracę z rządem.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

NAJWIĘKSZY REMONT W HISTORII

ŁÓDŹ \ Remont elewacji i wnętrz Białej Fabryki oraz przebudowa domków w Skansenie Łódzkiej Architektury Drewnianej to tylko część prac, które do końca 2019 r. mają być wykonane w Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Ich wartość to 15,5 mln zł.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Umowę o stworzeniu Centrum Kreatywności podpisał m.in. prezes ŁSSE Marek Michalik | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

my innowacyjne firmy, czyli start-upy, czy studentów. Liczymy, że w Centrum Kreatywności osoby niemające dotychczas kontaktu z biznesem będą mogły nauczyć się prowadzenia nowoczesnej firmy – zapewnia prezes ŁSSE. Opinię prezesa ŁSSE potwierdza też Przemysław Pyziel, koordynator Centrum Kreatywności. – Przy rozwijaniu swojej firmy przedsiębiorcy chcą się dzielić wiedzą z początkującymi biznesmenami. Będą mogli to robić w Centrum Kreatywności w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Zależy nam, żeby z centrum korzystała jak największa grupa odbiorców, m.in. mieszkańcy Łodzi i województwa łódzkiego. Gwarantujemy, że Centrum Kreatywności to projekt z wielką wizją – przekonuje koordynator Centrum Kreatywności.

LOKALE MIEJSKIE

Zapomniani przez wszystkich

Trzy rodziny wciąż mieszkają w przeznaczonej do rozbiórki kamienicy przy ul. Zgierskiej 153 w Łodzi. Żyją w tragicznych warunkach.

Pani Irena, której dorosły syn cierpi na porażenie mózgowe, także puka do urzędniczych pokoi, chodzi na dyżury radnych. Bezskutecznie. – Ostatni remont w kamienicy był w 1963 r. Od tamtej pory wszyscy o nas zapomnieli – twierdzi kobieta. Z relacji lokatorów wynika, że raz na jakiś czas zaglądają tu jedynie osoby z nadzoru budowlanego, by sprawdzić, czy budynek jeszcze stoi. Mieszkańcy wciąż jednak płacą prawie 300 zł miesięcznie czynszu za swoje lokale. Usiłowali sobie znaleźć mieszkania na własną rękę. Tuż obok, przy ul. Liściastej, są bloki, a w nich mieszkania socjalne. „To nie dla was" – usłyszeli od pracowników magistratu. – A kim my jesteśmy? Kimś gorszym?! – pytają z żalem mieszkańcy kamienicy przy ul. Zgierskiej 153.

Pani Alicja, mieszkająca z niepełnosprawną córką, zgodziła się przyjąć od miasta proponowane mieszkanie, bo nad oficyną, w której teraz mieszka, zawalił się dach. Żyje więc w ciągłym strachu, bo nie wiadomo, kiedy nasiąknięte wodą deski pociągną za sobą strop. Wciąż jednak pozostaje w zajmowanym lokalu, bo czeka na remont przydzielonego mieszkania. – W sierpniu dostałam jednak pismo, że miasto nie ma pieniędzy na żadne remonty, i znów pozostałam z niczym, muszę tu zostać – mówi kobieta.

Pierwszymi od wielu lat osobami, które zwróciły uwagę na dramat mieszkańców budynku przy ul. Zgierskiej 153, są przedstawiciele Stowarzyszenia Bratnia Pomoc. To oni starają się im jakoś pomóc, piszą do nadzoru budowlanego, chodzą po urzędach. – Czekamy na pismo z nadzoru i składamy zawiadomienie do prokuratury na przedstawicieli miasta, którzy dopuścili się tylu zaniechań wobec tych ludzi – zapowiada Ewelina Zawadzka, prezes stowarzyszenia.

Co na to magistrat? – Nie mam wiedzy, dlaczego od 2004 do 2010 r. dwie pozostałe do dziś w budynku rodziny nie dostały żadnej propozycji mieszkania zamiennego. Natomiast propozycje lokali, które trafiły w ostatnim czasie do rodzin dwóch pań – jedna dostała ich pięć, a druga siedem – uwzględniały stan zdrowia lokatorów – twierdzi Jolanta Baranowska z Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ. – Gdy mieliśmy wiedzę o tym, że konieczne są niskie piętra, wskazywaliśmy partery lub pierwsze piętro. W mieszkaniach były też toalety i łazienki. Panie jednak odrzuciły wszystkie 12 proponowanych lokali. Trzecia z rodzin zaś przyjęła zaproponowane przez Zarząd Lokali Miejskich mieszkanie i przeprowadzi się do niego po remoncie wybranego lokalu – dodaje urzędniczka. Nie wspomina jednak, że przeprowadzki nie będzie, a oficjalne pismo o odmowie remontu zostało już wysłane.

Anna Skopińska

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Patriotyczne pieśni w Wielkim

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W poniedziałki (5 i 12 listopada) o godz. 19 w Sali Kameralnej Teatru Wielkiego w Łodzi przy pl. Dąbrowskiego zabrzmią patriotyczne pieśni. Koncert odbędzie się z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. – Wierzymy, że pośród wielu planowanych i jakże różnych form upamiętnienia stulecia odzyskania niepodległości nasza kameralna i nastrojowa propozycja spotka się z zainteresowaniem publiczności z całego województwa łódzkiego. Cykl koncertów w sali kameralnej, w których czołowi soliści naszego teatru spróbują przekazać to, co najpiękniejsze, czyli pieśni poetów i kompozytorów. Słowa i melodie mówią o tym, co polskie i ojczyźniane. Nie zabraknie namysłu nad sprawami pozornie błahymi: troskami i radościami, wielkimi i małymi uczuciami, ideami wzniosłymi i tymi całkiem przyziemnymi – mówią organizatorzy.
Podczas koncertu „100 Pieśni na 100 lat Niepodległości" z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości wystąpią: Krzysztof Marciniak, Patrycja Krzeszowska i Marcin Werner. Artyści mają zamiar udowodnić, że pieśni Moniuszki, Chopina, Niewiadomskiego czy Karłowicza także dzisiaj potrafią wywołać uśmiech, wzruszenie oraz refleksję. Przy fortepianie artystom towarzyszyć będzie Aleksandra Nawe, a koncert poprowadzi Agnieszka Białek. Bilety na koncert w kasach teatru.

WYSTAWA

„Jerzy Antkowiak. Moda Polska"

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W listopadzie w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi odbędą się wydarzenia towarzyszące wystawie poświęconej strojom zaprojektowanym przez Jerzego Antkowiaka. – Ta historia rozpoczęła się w piwnicy domu Jerzego Antkowiaka w Komorowie. Właśnie tam projektant Tomasz Ossoliński odkrył imponujące archiwum ubrań z metką Mody Polskiej, które stało się punktem wyjścia do przygotowanej przez niego wystawy na 60-lecie powstania marki. Moda Polska warta jest uwagi nie tylko z powodu stworzonych pod jej szyldem kolekcji strojów. W losach tej instytucji skupiają się jak w soczewce istotne problemy kulturowe i społeczne kolejnych dekad – przekonują przedstawiciele muzeum. Jerzy Antkowiak od 1967 r. objął nieformalne kierownictwo w Modzie Polskiej. W kolejnych latach ujawnił swoją osobowość odważnego wizjonera i artysty, proponując ekstrawaganckie stroje nawet w trudnych czasach stanu wojennego i konsekwentnie zarządzał marką aż do 1997 r. Na wystawie „Jerzy Antkowiak. Moda Polska" można będzie obejrzeć także dodatki do ubrań, pamiątki i rysunki. W sobotę (10 listopada) o godz. 16 jest zaplanowane oprowadzanie kuratorskie po wystawie. Natomiast o godz. 17 będzie można obejrzeć prezentację Izabeli Franckiewicz-Olczak pokazującą działania artystów w branży mody. Bilety na wystawę, oprowadzanie kuratorskie oraz na prezentacje są dostępne w kasach muzeum.

eprasa.pl 597fcd3071

RATAJCZYK W REPREZENTACJI

PIŁKA NOŻNA \ Kolejny ełkaesiak stanie przed szansą zagrania w koszulce z orzełkiem na piersi. Adam Ratajczyk znalazł się bowiem w gronie wybrańców Przemysława Małeckiego, czyli selekcjonera reprezentacji Polski do lat 17. Zawodnik ŁKS został powołany na konsultację selekcyjną i mecze towarzyskie z Wartą Poznań U-19 (13 listopada o godz. 11) i Elaną Toruń (15 listopada o godz. 11).

fot. mat. pras./d

PIŁKA SIATKOWA

Pierwszy mecz przeciwko Békéscsabai łodzianki wygrały 3:1 | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Mistrz Węgier zagra w Łodzi

Przed siatkarkami Grota Budowlanych Łódź rewanżowe starcie w ramach kwalifikacji do Ligi Mistrzyń. Dzisiaj podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza zmierzą się z węgierskim Békéscsabai Röplabda SE. Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem łodzianek.

Daniel Mroczek

GROT BUDOWLANI –BÉKÉSCSABAI
środa, godz. 18

Siatkarki Grota Budowlanych mają za sobą nie tylko zwycięstwo nad mistrzem Węgier, lecz także wygraną w pojedynku z Chemikiem Police o Superpuchar Polski. Dzisiaj o godz. 18 w łódzkiej hali Sport Arena zmierzą się po raz drugi z węgierskim Békéscsabai Röplabda SE. W pierwszej konfrontacji łodzianki przegrały pierwszego seta 20:25, ale w kolejnych były zdecydowanie lepsze (25:22, 25:23, 25:18).

Gabriela Polańska przyznaje, że jej zespół nie miał czasu na świętowanie. – Na początku sezonu mamy bardzo napięty terminarz. Za nami wygrana z zespołem z Węgier, a wiadomo, że to właśnie zwycięstwa budują zespół. Miałyśmy pewne problemy na początku tego spotkania, ale na szczęście potrafiłyśmy wyjść z opresji. Takie sytuacje budują naszą pewność na boisku – podkreśla kapitan Grota Budowlanych.

Na początku meczu na Węgrzech dominował zespół Békéscsabai, a łodzianki miały problemy z przyjęciem. – Chcieliśmy wygrać ten mecz jak każdy inny, który rozgrywamy, jednak siatkarki Békéscsabai postawiły bardzo trudne warunki. My na początku nie pokazywaliśmy dobrej siatkówki, straciliśmy pierwszego seta. Później udało się zwiększyć tempo i zwyciężyć – mówi trener Błażej Krzyształowicz.

Stawką środowego meczu jest przejście do kolejnej rundy Ligi Mistrzyń. – Nastawienie przed tym spotkaniem jest bojowe. Chcemy wygrać – zapowiada Ewelina Tobiasz.

Bilety na mecz Grot Budowlani Łódź–Békéscsabai Röplabda SE można nabyć w biurze klubu w hali Sport Arena przy al. Unii Lubelskiej 2 (II piętro, pokój 2.048, w godz. 10–14). Godzinę przed meczem wejściówki będą dostępne w kasie głównej Sport Areny. Bilety kosztują: 30 zł (przy płycie boiska), 20 zł (górne trybuny). Przy zakupie wejściówek obowiązują 50-procentowe zniżki dla emerytów, rencistów, uczniów oraz studentów.

Zapowiedź drugiej rundy Ligi Mistrzyń: CS Volei Alba Blaj (ROU) – VK UP Ołomuniec (CZE), Allianz Stuttgart (GER) – Sliedrecht Sport (NED), ASPTT Mulhouse (FRA) – ZOK Bimal-Jedinstvo Brcko (BIH), Budowlani Łódź (POL) – Békéscsabai Röplabda SE (HUN).

INFRASTRUKTURA

Kto dokończy budowę stadionu ŁKS?

We wtorek otwarto oferty firm, które przystąpiły do przetargu na budowę trzech brakujących trybun stadionu przy al. Unii Lubelskiej 2. Miasto przeznaczyło 95 mln zł na realizację tej inwestycji. Wszystkie oferty przekroczyły jednak ustaloną kwotę.

Najtańsza opiewa na 139 mln zł (przedsiębiorstwo MZUM). Kolejne dwie firmy wyceniły wykonanie zadania na 142 mln zł (Mirbud) i 193,5 mln zł (Aldesa). Dzisiaj Zarząd Inwestycji Miejskich rozpocznie badanie złożonych dokumentów. Później nastąpi szczegółowa analiza, po której Rada Miejska w Łodzi będzie musiała podjąć ostateczne decyzje finansowe ws. dokończenia budowy obiektu przy al. Unii. Docelowo ma on pomieścić ok. 20 tys. widzów i spełniać wymogi ekstraklasy i UEFA. Łódzki klub chce, by w trybunie południowej znalazły się muzeum ŁKS oraz restauracja. W części wschodniej ma być przestrzeń handlowo-usługowa, a w północnej biura i sale konferencyjne. Kibice od dwóch lat czekają na dokończenie budowy stadionu. Obecna trybuna może pomieścić 5,7 tys. widzów.

PIŁKA SIATKOWA

PGE Skra zagra w Płocku

Mistrzowie Polski o klubowe mistrzostwo świata nie będą rywalizowali w Radomiu. Ze względu na problemy infrastrukturalne PGE Skra mecze grupowe rozegra w płockiej Orlen Arenie. Terminarz nie ulegnie zmianie.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Organizatorzy FIVB klubowych mistrzostw świata poinformowali o zmianie miejsca rozegrania meczów grupy A, w której będzie występowała PGE Skra Bełchatów. Z uwagi na problemy z oddaniem do użytku nowej hali w Radomiu PGE Skra rozegra mecze grupowe w płockiej Orlen Arenie. – Jesteśmy zobowiązani wobec wszystkich zaangażowanych stron, żeby podejmować odpowiedzialne decyzje, kierując się przede wszystkim bezpieczeństwem uczestników imprezy – wyjaśnia Tomasz Cieślik, organizator KMŚ 2018, prezes spółki Professional Sport Events.

26 listopada mistrzowie Polski zmierzą się z Cucine Lube Civitanova (godz. 17.30), dzień później z Fakiełem Nowy Urengoj (godz. 20.30), a 29 listopada z Zenitem Kazań (godz. 20.30). W wypadku awansu do najlepszej czwórki PGE Skra przeniesie się na finały do hali w Częstochowie (1–2 grudnia).

Kibicom, którzy zakupili bilety na mecze w Radomiu, zostaną zwrócone pieniądze. Wkrótce platforma eBilet.pl ma poinformować o procedurze zwrotów. Fani będą mogli nabyć karnety na wszystkie mecze rozgrywane w Płocku z 20-procentową zniżką. Oferta będzie obowiązywała do poniedziałku (5 listopada), do godz. 12.

(dm)

eprasa.pl 597fcd3071

DODATEK POMORSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa-Czwartek 31/10/2018-1/11/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Pomorska lista nieobecności s.2

TRÓJMIASTO KOMUNIKACJA WE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Jak dojechać na cmentarze?

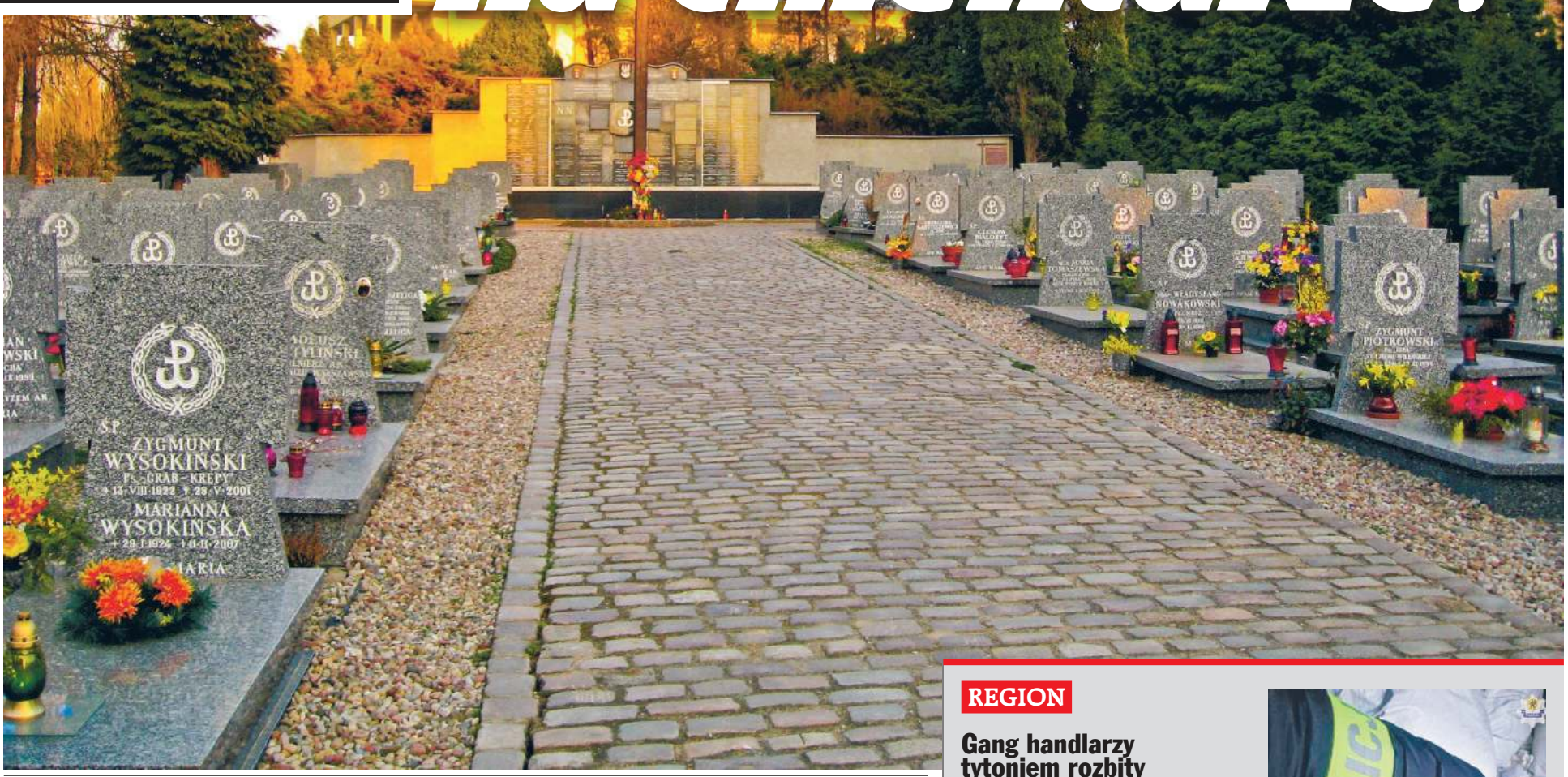

Na cmentarz Łostowicki w Gdańsku najlepiej dojechać tramwajami: 2, 6, 63, 66 i 68 | fot. Wikipedia/d

Podajemy najważniejsze informacje dotyczące zmian w komunikacji wokół trójmiejskich cmentarzy. Szczególną uwagę należy zwrócić w Gdyni na zmienioną w stosunku do poprzednich lat komunikację z cmentarzem Witomińskim.

Stanisław Balicki

W Gdańsku 1 listopada od godz. 6 zamknięta będzie ul. Łostowicka. Od ul. Kartuskiej prawo wjazdu będą miały autobusy komunikacji miejskiej, taksówki i pojazdy inwalidzkie oraz posiadające identyfikatory z literą A i B. Służby miejskie polecają dojazd na cmentarz Łostowicki tramwajami: 2, 6, 63, 66 i 68 do przystanku Wilanowska. Dojazd w rejon cmentarza Srebrzysko będzie możliwy jedną jezdnią ul. Żołnierzy Wyklętych, na której obowiązywać będzie ruch jednokierunkowy do ul. Potokowej. Na drugiej jezdni, która stanie się dwukierunkowa, będą jeździły autobusy, taksówki i pojazdy inwalidzkie. Z większą częstotliwością będą kursowały wszystkie linie autobusowe zatrzymujące się w okolicach cmentarzy.

Przy cmentarzu Oliwskim będzie obowiązywał ruch jednokierunkowy na ul. Czyżewskiego w kierunku Sopotu. W samym Sopocie ul. Malczewskiego będzie jednokierunkowa do os. Brodwino. W związku z tym autobusy 181 i 187 będą kursowały w obu kierunkach przez Brodwino.

> \\ W Gdyni przy cmentarzu Witomińskim organizacja ruchu będzie inna niż w poprzednich latach: na ul. Witomińskiej będzie obowiązywał jeden kierunek ruchu od skrzyżowania z ul. Zielną i Bursztynową do skrzyżowania z ul. Warszawską \\

W Gdyni przy cmentarzu Witomińskim organizacja ruchu będzie inna niż w poprzednich latach: na ul. Witomińskiej będzie obowiązywał jeden kierunek ruchu od skrzyżowania z ulicami Zielną i Bursztynową do skrzyżowania z ul. Warszawską. Od strony ul. Warszawskiej będą mogły wjechać jedynie autobusy. Pozostali uczestnicy ruchu, w tym taksówki, w rejon cmentarza będą mogli dostać się tylko od ul. Kieleckiej. Na tej trasie zostanie zwiększona częstotliwość kursowania autobusów 190, a także w godz. 8–19 uruchomiona będzie linia 390. Dodatkowe linie obsłużą też cmentarz Rumski (386) oraz nekropolię w Kosakowie (273 i 305). Na pozostałych liniach obowiązują sobotnie rozkłady jazdy.

REGION

Gang handlarzy tytoniem rozbity

fot. Policja.gov.pl/d

Jak informuje Wojewódzka Komenda Policji w Gdańsku, funkcjonariusze z jej szeregów rozbili zorganizowaną grupę przestępczą zajmującą się nielegalnym handlem tytoniem oraz wyrobami tytoniowymi bez znaków akcyzy. Policja zatrzymała 11 osób w wieku od 30 do 60 lat, w tym przywódcę grupy – 54-latkę. Sprawą zajmowali się funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, którzy zdobyli informację o tym, że na Pomorzu działa zorganizowana grupa przestępcza zajmująca się nielegalnym wprowadzaniem na rynek tytoniu i papierosów bez polskich znaków akcyzy. W toku podjęto współpracę z Wydziałem do Walki z Przestępczością Gospodarczą Biura Kryminalnego KGP oraz funkcjonariuszami Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Olsztynie II Referat Realizacji w Grzechotkach. Jak informuje komenda, na podstawie zebranych dowodów można założyć, że grupa działała przez kilka miesięcy i mogła wprowadzić do obrotu nie mniej niż tonę tytoniu. Szacuje się, że w wyniku tego przestępczego procederu skarb państwa poniósł straty na ponad 800 tys. zł. W ramach przeprowadzonej akcji policja weszła jednocześnie do 16 wytypowanych na Pomorzu pomieszczeń i zatrzymała podejrzanych. – Funkcjonariusze zabezpieczyli blisko pół tony tytoniu bez znaków akcyzy, był przygotowany do dalszej sprzedaży dla odbiorców indywidualnych – relacjonuje komenda. Wszystkim podejrzanym osobom zarzucono popełnienie przestępstw skarbowych, za co grozi kara trzech lat pozbawienia wolności. Zatrzymanej 54-latce grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Ośmiu innym zatrzymanym osobom zarzucono udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Wobec sześciu sąd zastosował tymczasowe aresztowanie, pozostałe znajdują się pod dozorem policyjnym. Śledztwo nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

(adz)

eprasa.pl 597fcd3071

POŚWIĘCENIE TABLICY NA RUBINIE

ŻEGLUGA \ We wtorek 30 października na katamaranie „Rubin" cumującym przy skwerze Kościuszki w Gdyni odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy. Inskrypcja upamiętnia mszę św. pod przewodnictwem abp. Sławoja Leszka Głódzia, metropolity gdańskiego, z okazji 85. rocznicy urodzin kapitana Żeglugi Wielkiej inż. Zbigniewa Sulatyckiego.

fot. mat. pras./d

WSPOMNIENIE

Pomorska lista nieobecności

W mijającym roku pożegnaliśmy wiele ważnych dla regionu osób. Przedstawiamy listę tych, którzy odeszli.

Stanisław Balicki

24 stycznia zmarł Marian Szary, związany z Gdynią harcerz, w czasie okupacji członek konspiracyjnej organizacji harcerskiej Szare Szeregi w Gdyni. Przez całe swoje życie zawodowe pracował w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W latach 1980–1981 był prezesem Stoczniowego Klubu Sportowego „Bałtyk Gdynia". Wówczas to piłkarze tego klubu awansowali do I ligi.

Zmarły 14 lutego Antoni Krauze zostanie zapamiętany na Wybrzeżu jako twórca filmu o masakrze dokonanej przez komunistów w Gdyni w 1970 r. „Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł" był przedostatnim filmem twórcy „Smoleńska", „Dziewczynki z hotelu Excelsior" i „Prognozy pogody".

16 kwietnia odszedł prof. Zdzisław Wajda, wybitny chirurg, pionier endoskopii zabiegowej oraz technik małoinwazyjnych w chirurgii w Polsce. Przez wiele lat pełnił funkcję kierownika Kliniki Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologii i Endokrynologii Akademii Medycznej w Gdańsku, był też m.in. rektorem AMG w latach 1993–1999.

22 czerwca w Gdańsku zmarła Olga Teresa Krzyżanowska, lekarz, polityk i działaczka społeczna. Przez cztery pierwsze kadencje zasiadała w Sejmie III RP, dwukrotnie pełniła funkcję wicemarszałka. W czasie II wojny światowej należała do Szarych Szeregów. W 1980 r. wstąpiła do Solidarności, zasiadała w Krajowej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia. Była córką legendarnego dowódcy AK na Wileńszczyźnie, ppłk. Aleksandra „Wilka" Krzyżanowskiego.

Profesor Gustaw Budzyński, pionier kształcenia inżynierów dźwięku w Polsce, zmarł 29 lipca. Pracował jako nauczyciel akademicki na Wydziale Elektroniki Politechniki Gdańskiej oraz w Polskim Radiu Gdańsk. W 1965 r. uzyskał tytuł doktora nauk technicznych na PG. Współtworzył Zakład Inżynierii Dźwięku na Wydziale Elektroniki PG oraz Zakład Akustyki na gdańskiej Akademii Muzycznej.

14 sierpnia w Gdańsku zmarł Brunon Zwarra, urodzony w tym samym miejscu niespełna 99 lat wcześniej. Był przedstawicielem pokolenia Polaków, którzy przyszli na świat już

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 597fcd3071

ZADUSZKI PARTYZANCKIE

**WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH ** W czwartek 1 listopada o godz. 18 na cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku, przy kwaterze żołnierzy AK, zaplanowano wspólną modlitwę i śpiew za dusze działaczy Polski podziemnej. Organizatorzy proszą o zabranie latarek.

fot. mat. pras./d

MISIE DLA DZIECI

**STAROGARD GD. ** Na Kociewiu odbyły się kolejne warsztaty pod nazwą „Uszyj z nami misia". Wzięła w nich udział policjantka, której na koniec przekazano uszyte maskotki. Trafią one do radiowozów i będą rozdawane podczas interwencji z udziałem dzieci.

fot. Policja.gov.pl/d

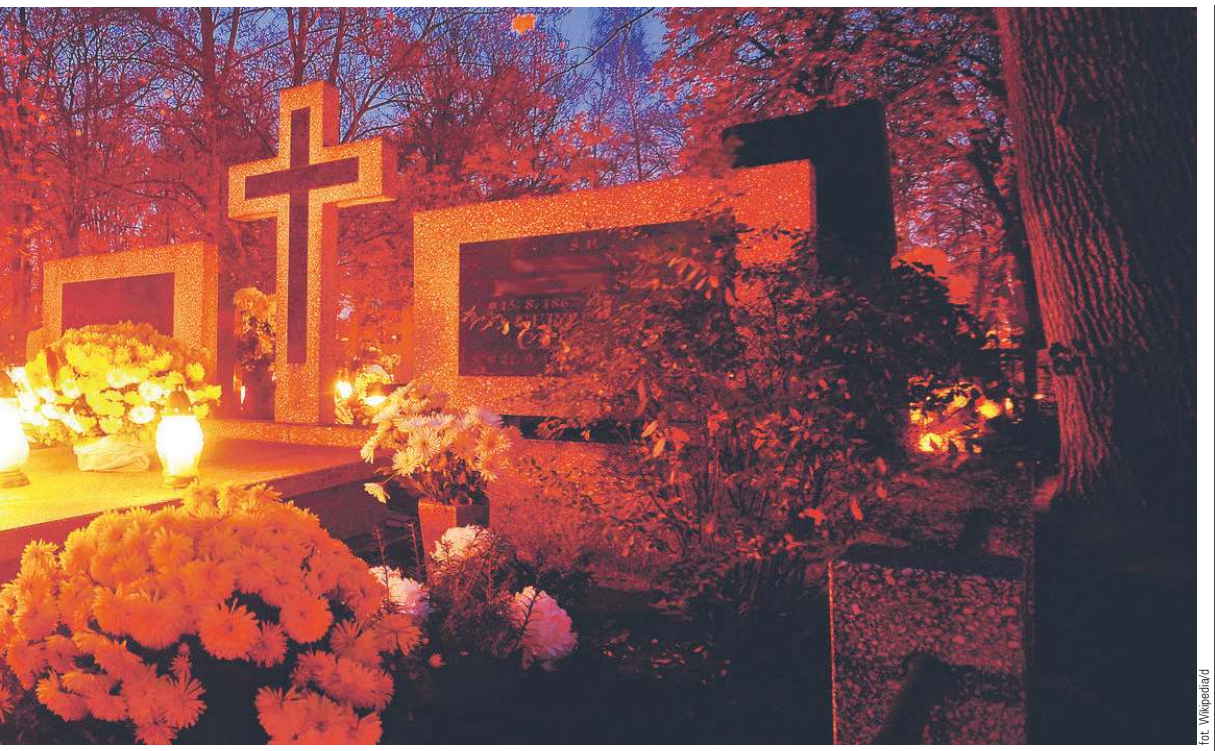

fot. Wikipedia/d

w okresie niepodległej Rzeczypospolitej, a ich wejście w dorosłość wyznaczył wybuch II wojny światowej. Był kronikarzem losów i sumieniem Polonii gdańskiej z czasów Wolnego Miasta i wojny.

Edward Lipkowski, zmarły 11 września, był organizatorem wsparcia solidarnościowego w gdańskim Biurze Projektów Kolejowych dla strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r., a potem wiceprzewodniczącym komitetu założycielskiego powstającej Solidarności, uczestnikiem negocjacji Międzyokręgowej Komisji Porozumiewawczej Kolejarzy z delegacją rządową oraz głodówki w Lokomotywowni we Wrocławiu w sprawie rejestracji związku.

16 września zmarł prof. Adam Bolt, naukowiec z Politechniki Gdańskiej, wybitny specjalista w dziedzinie geotechniki i hydrotechniki, twórca uznawanej na świecie własnej szkoły naukowej. Wiele jego unikatowych rozwiązań zastosowano m.in. przy budowie tras Kwiatkowskiego w Gdyni i Sucharskiego w Gdańsku, obwodnicy Trójmiasta, a także na Trasie Siekierkowskiej w Warszawie.

MALBORK

Konsultacje ws. rewitalizacji miasta

fot. mat. pras./d

Urząd Miasta w Malborku przygotował specjalny punkt konsultacyjny, w którym mieszkańcy i osoby zainteresowane mogą uzyskać informacje i wyrazić zdanie na temat planowanej rewitalizacji miasta. Docelowo punkt będzie uruchomiony w wieży ciśnień, a od października mieści się w Spółdzielni Socjalnej Fabryka Inicjatyw na ul. Grunwaldzkiej 16–18 (była fabryka tytoniu). Jak informuje miasto, w punkcie dyżurować będą konsultanci, których działania skupiać się będą wokół animowania działań rewitalizacyjnych w przestrzeni, gromadzenia pomysłów i potrzeb w zakresie rewitalizacji. Będzie to także miejsce bezpośredniego kontaktu mieszkańców z urzędnikami miejskimi. Zgodnie z założeniem twórców obiekt ma kształtować aktywne postawy lokalnej społeczności, uruchamiać potencjał mieszkańców. Ma odgrywać także rolę integracji międzypokoleniowej przy realizacji wspólnych zadań. – Chcielibyśmy z miesięcznym wyprzedzeniem podawać informacje o planowanych dyżurach konsultantów, aby mieszkańcy mogli zaplanować sobie czas i odwiedzić nasz punkt – mówi Anna Olkowska-Jacyno, kierownik biura ds. rewitalizacji. – W listopadzie w każdy wtorek od godz. 12 do godz. 14 w Spółdzielni Socjalnej Fabryka Inicjatyw na ul. Grunwaldzkiej czekają na mieszkańców obszaru rewitalizacji przedstawiciele Urzędu Miasta Malborka, którzy wspólnie z Państwem chcą wypracować jak najlepsze rozwiązania w rozpoczętym w Malborku procesie rewitalizacji. Będzie można przyjść, porozmawiać, zgłosić problem i poszukać razem rozwiązań – dodaje. Harmonogram spotkań dostępny jest na oficjalnej stronie samorządu www.malbork.pl.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Stacey Kent w Gdańsku

fot. mat. pras./d

Stacey Kent to absolutna ekstraklasa wokalistyki jazzowej, artystka wytwórni Blue Note, laureatka prestiżowych nagród (m.in.: nominacje do nagrody Grammy). Artystka wystąpi dziś o godz. 20 w Starym Maneżu w Gdańsku. Urodziła się w Stanach, ale karierę rozpoczęła w Anglii, gdzie związała się z saksofonistą Jimem Tomlinsonem, nie tylko artystycznie, ale również prywatnie. Wraz z publikacją jej pierwszego solowego albumu „Close Your Eyes" w 1997 r. krytycy ogłosili narodziny nowej gwiazdy jazzu o czystym, urzekającym głosie, posiadającej umiejętność nieskazitelnego frazowania i niepowtarzalny styl, łączący w sobie wrażliwość i wyrafinowanie. Jej covery standardów z Great American Songbook oraz repertuar brazylijski, włącznie z klasycznymi kawałkami Duke'a Ellingtona, Cole'a Portera i Antonio Carlosa Jobima, mają współczesny posmak charakterystyczny dla tej artystki. Ugruntowała swoją pozycję jako jedna z najjaśniejszych gwiazd jazzu nowego stulecia: wybrano ją na najlepszą wokalistkę jazzową British Jazz Awards 2001 oraz BBC Jazz Awards 2002. Jeszcze większy sukces przyniósł artystce album „Breakfast on the Morning Tram". Podczas koncertu będzie można usłyszeć utwory z ostatniego albumu wokalistki „I Know I Dream: The Orchestral Sessions", który również został bardzo dobrze przyjęty, a sama Kent jak zawsze czaruje słuchaczy swoim pięknym głosem i finezją frazowania oraz przepięknymi aranżacjami.

(ag)

KONCERT ETNO

Laboratorium Pieśni w Gdyni

fot. mat. pras./d

Laboratorium Pieśni – Song Laboratory to trójmiejski kobiecy zespół pieśniarek powstały w 2013 r. Grupa śpiewa i aranżuje tradycyjne pieśni polifoniczne: bułgarskie, białoruskie, bośniackie, polskie, a także gruzińskie, skandynawskie, oksytańskie i wiele innych. Pieśni świata grupa wykona dziś o godz. 19 w Konsulacie Kultury w Gdyni, zarówno a capella, jak i przy akompaniamencie bębnów szamańskich i innych etnicznych instrumentów, wnosząc w pieśni tradycyjne nową aranżację, przestrzeń improwizacji głosowych inspirowanych dźwiękami natury, często intuicyjnych, dzikich, kobiecych. Materiał pieśniarski przechodzi swoistą drogę ze źródła: pieśni są zazwyczaj przywożone z różnych regionów Polski, Europy i świata przez członków zespołu, następnie zostają opracowywane i w końcu ukazują się w nowej odsłonie – tradycyjnej lub aranżowanej. Zespół tworzą: Alina Jurczyszyn, Kamila Bigus, Lila Schally-Kacprzak, Iwona Bajger, Magda Jurczyszyn, Alina Klebba, Karolina Stawiszyńska. Zespół brał udział w projektach z udziałem cenionych polskich muzyków, m.in. projekt „Czarna Polana" z Kayah i kompozytorem Atanasem Valkovem, udział w nagraniach płytowych „Good L.U.C.K." artysty L.U.C.-a Został laureatem festiwalu FAMA 2014. Teledysk z białoruską pieśnią „Sztoj pa moru" osiągnął ponad 4 mln wyświetleń, a na Facebooku grupę śledzi ponad 100 tys. fanów.

(ag)

eprasa.pl 597fcd3071

ARKA KOŃCZY PIERWSZĄ RUNDĘ PUCHARU EUROPY

KOSZYKÓWKA \ W środę o godz. 20 w ostatnim meczu pierwszej rundy Pucharu Europy koszykarze Arki podejmą Limoges CSP. Francuska drużyna z dorobkiem dwóch zwycięstw i tylu porażek plasuje się w grupie B na czwartej pozycji. Gdynianie zajmują ostatnie, szóste miejsce i są jedynym oprócz Fiata Turyn zespołem, który w tych rozgrywkach nie odniósł zwycięstwa.

SIATKÓWKA

Dwa najbliższe ligowe mecze w roli gospodarza gdańszczanie rozegrają poza Ergo Areną. Ich rywalami będą w środę Indykpol AZS Olsztyn, w niedzielę zaś Chemik Bydgoszcz

Dwukrotny mistrz świata Piotr Nowakowski zaprezentuje się w środę elbląskim kibicom | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Trefl zaprasza do Elbląga i Sopotu

Niepowtarzalną okazję zobaczenia w akcji siatkarzy Trefla Gdańsk będą mieli w środę kibice w Elblągu. Tego dnia o godz. 18 brązowi medaliści minionego sezonu i zdobywcy Pucharu Polski zmierzą się w Hali Sportowo-Widowiskowej MOSiR przy Grunwaldzkiej 135 z Indykpolem AZS Olsztyn. Z kolei w niedzielę podopieczni trenera Andrei Anastasiego podejmą w Sopocie Chemika Bydgoszcz.

Grzegorz Zieliński

Początku rozgrywek zawodnicy Trefla nie mogą zaliczyć do udanych. W pierwszym meczu (zaplanowane inauguracyjne spotkanie w Szczecinie ze Stocznią nie odbyło się z powodu awarii oświetlenia, kolejny termin to 29 listopada) pokonali u siebie 3:2 GKS Katowice, ale później przegrali 2:3 w Bełchatowie z PGE Skrą oraz 0:3 w Kędzierzynie-Koźlu z Zaksą. Pomiędzy tymi konfrontacjami musieli jeszcze w Ergo Arenie uznać wyższość PGE Skry – w potyczce, której stawką był Superpuchar Polski, ulegli mistrzom kraju 0:3.

Najbliższy rywal gdańszczan także kiepsko rozpoczął sezon. Po dwóch porażkach – 1:3 w Katowicach z GKS i 0:3 u siebie z Cerradem Czarnymi Radom – olsztynianie zdołali się jednak przebudzić i wygrali dwa kolejne mecze. Czwarta drużyna minionych rozgrywek zwyciężyła we własnej hali 3:0 MKS Będzin oraz także bez straty seta pokonała (co można uznać za ogromną niespodziankę) na wyjeździe PGE Skrę. W tym ostatnim spotkaniu w zespole gości najskuteczniejszy był zdobywca 17 pkt Jan Hadrava. Na szczególną uwagę zasługuje to, że 27-letni czeski atakujący zanotował cztery asy serwisowe.

1
tyle zwycięstw odniósł w tym sezonie Trefl

Gdańszczanie mieli już okazję rozgrywać swoje mecze poza Gdańskiem, występowali m.in. w Gdyni, a także w nowej hali w Przywidzu. W Elblągu rywalizowali w spotkaniach pucharowych oraz w sparingach, ale o ligowe punkty walczyć będą po raz pierwszy. – Elbląg leży niemal w połowie drogi między Gdańskiem a Olsztynem, zatem będzie to nie lada gratka dla miejscowej publiczności, która, mam nadzieję, będzie kibicować nam, a nie rywalom. Jesteśmy w początkowej fazie sezonu i na razie trudno oceniać, jakie szanse mają poszczególne drużyny. Polska liga zresztą już niejednokrotnie pokazała, że każdy może wygrać z każdym, a pojedynki są niezwykle zacięte. Na pewno olsztynianie i my wyjdziemy na parkiet z myślą o zwycięstwie i mam nadzieję, że stworzymy świetne widowisko. Chociażby takie jak w ubiegłym sezonie, gdy rywalizowaliśmy o brązowy medal – przyznał dwukrotny mistrz świata, środkowy Piotr Nowakowski.

ZAPASY

Sahakjan trzeci w mistrzostwach świata

Spory sukces odniósł reprezentujący barwy Cartusii Kartuzy Geworg Sahakjan. Pochodzący z Armenii zawodnik wywalczył w Budapeszcie brązowy medal mistrzostw świata w zapasach w stylu klasycznym w wadze do 67 kg. W pojedynku o trzecie miejsce 28-letni Sahakjan pokonał 7:0 Chorwata Danijela Janecicia. Był to jedyny medal zdobyty przez Polaków w stolicy Węgier.

ŻEGLARSTWO

Medale sopockich deskarzy

Żeglarz SKŻ Ergo Hestia Sopot Konrad Machura wywalczył w greckiej Varkizie tytuł mistrza Europy do lat 15 w windsurfingowej klasie BIC Techno 293. Drugie miejsce w tej kategorii wiekowej zajęła wśród dziewcząt jego klubowa koleżanka Aleksandra Wasiewicz. W imprezie wzięło udział 236 deskarzy, w tym 29 Polaków.

KOSZYKÓWKA

Trefl zagra w Radomiu z Rosą

Mająca na koncie komplet trzech porażek Rosa będzie w środę o godz. 18 rywalem koszykarzy Trefla. Sopocianie zanotowali zwycięstwo i dwie przegrane. W Radomiu podopieczni trenera Marcina Klozińskiego będą musieli sobie jednak radzić bez Piotra Śmigielskiego, który przeszedł zabieg wycięcia wyrostka robaczkowego, oraz kontuzjowanych Michała Kolendy i Patryka Pułkotyckiego.

PIŁKA NOŻNA

fot. Tomasz Hennel/Gazeta Polska

Arka awansowała do 1/8 finału PP

Piłkarze Arki wywalczyli awans do kolejnej rundy Pucharu Polski. W 1/16 finału gdynianie pokonali w Morągu trzecioligowy Huragan 1:0 (0:0).

W poprzednim spotkaniu zawodnicy Huraganu sprawili ogromną niespodziankę, ponieważ na własnym stadionie pokonali 3:2 Zagłębie Lubin. Tym razem sensacji już nie było. Zgodnie z przewidywaniami w konfrontacji z 13. zespołem grupy pierwszej III ligi trener Zbigniew Smółka wystawił rezerwowy skład. W porównaniu z pierwszą jedenastką z sobotniego ligowego meczu z Lechią w Morągu w wyjściowym składzie pojawiło się tylko dwóch piłkarzy – Tadeusz Socha i Adam Deja.

Żółto-niebiescy bardzo szybko mieli okazję objąć prowadzenie. W 9. min po faulu na Sosze arbiter podyktował rzut karny, ale Goran Cvijanović posłał piłkę obok słupka. I zamiast zbliżyć się do gry w ekstraklasie, słoweński środkowy pomocnik, który nie zalicza się do faworytów Smółki, oddalił się od pierwszego składu. Zwycięską bramkę w 71. min uderzeniem z linii pola karnego zdobył Mateusz Młyński.

W 1/16 finału rywalizują jeszcze dwa pomorskie zespoły, które swoje mecze rozegrają w środę 7 listopada. Trzecioligowy KP Starogard Gdański podejmie występującą w pierwszej lidze Puszczę Niepołomice, a Lechia Gdańsk zmierzy się w Rzeszowie z beniaminkiem drugiej ligi – Resovią.

(grzez)

eprasa.pl 597fcd3071

DODATEK ŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa-Czwartek 31/10/2018-1/11/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Deklaracje przed II turą wyborów s.2

Wydarzenia pod hasłem „Holy Wins" skierowane są do najmłodszych, aby zainteresować ich rodzimymi tradycjami | fot. Facebook/d

TRADYCJA PRZECIW POSTKOMUNISTYCZNYM „PRAWDOM"

Święty zwycięża wbrew kulturze śmierci

We Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym na większości cmentarzy w regionie odbędą się kwesty. Wolontariusze zbierają pieniądze nie tylko na renowację zabytkowych grobowców czy zapomnianych mogił, ale i kwestują na rzecz hospicjów oraz ubogich.

Marcin Kubiczek

Jak co roku Caritas rozprowadza na terenie naszego regionu znicze na uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Pozyskane środki przeznaczane są na dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach. Kosztują tylko 3 zł – a to równowartość połowy jednodaniowego obiadu. Znicze można nabywać w parafiach.

Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach jak co roku zaprasza do wzięcia udziału w kweście. Cel jest niezmienny – rozbudowa hospicjum, której efektem będzie poprawienie jakości życia pacjentów. Po raz 19. odbędzie się też kwesta na rzecz Hospicjum im. św. Kaliksta I w Tychach – wolontariuszy szkolnych oraz hospicyjnych będzie można spotkać na cmentarzach komunalnych.

Z kolei dziś w związku z coraz większą popularnością Halloween wiele parafii i instytucji organizuje wydarzenia będące chrześcijańską odpowiedzią na obchody tego dnia. W ramach Holy Wins odbywają się Bale Wszystkich Świętych, Marsze Świętych i nabożeństwa. „Święci – buntownicy doczesności" – pod takim hasłem podobne uroczystości zorganizowano w Bielsku-Białej już w ubiegłą sobotę. „Korowód Świętych" przygotowany przez młodych przebranych za postaci świętych i błogosławionych przeszedł w procesji z pochodniami i świecami oraz śpiewem na ustach przez ulice miasta. Kamil Duc, sekretarz KSM diecezji bielsko-żywieckiej, wyjaśnił, że tegoroczne hasło przypomina, że „nie ma dążenia do chrześcijańskiej doskonałości bez przeciwstawiania się złu". Podkreśla, że inicjatywy te skierowane są do najmłodszych, aby zainteresować ich rodzimymi tradycjami przekazującymi dobre duchowe wartości. Ale wygląda na to, że i dorosłych trzeba dziś dokształcać. Jak co roku przed 1 listopada w mediach pojawia się bowiem wiele publikacji związanych z przemijaniem, śmiercią, zmarłymi i życiem po życiu.

> \\ Halloween nie jest popierane przez kościoły chrześcijańskie. W związku z jego rosnącą w Polsce popularnością organizowane są wydarzenia pod hasłem „Holy Wins" (święty zwycięża) \\

– Jednak nie wszyscy informują o zbliżającej się uroczystości Wszystkich Świętych – podkreśla franciszkanin Jan Maria Szewek. Niektórzy piszą o „święcie zmarłych". Tymczasem takiego święta nie ma. – Dzień Wszystkich Świętych był dniem wolnym również w czasach PRL, ale oficjalnie starano się nadać mu charakter świecki i nazywano go dniem Wszystkich Zmarłych bądź Świętem Zmarłych – wyjaśnia. Niektóre media podtrzymują komunistyczne przekłamania, a na dodatek próbują importować do nas Halloween, co całkowicie niszczy polskie tradycje.

KOMUNIKACJA

Ułatwienia z okazji 1 listopada

Bezpłatne przejazdy we Wszystkich Świętych ogłosili organizatorzy komunikacji miejskiej funkcjonujący na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Część linii będzie kursowała według zmienionych rozkładów, uruchomione będą też dodatkowe, specjalne połączenia.
Linie KZK GOP oraz MZKP będą kursowały we Wszystkich Świętych i w piątek tak jak w soboty. Przewidziano jednak kilka wyjątków – m.in. pięć linii tramwajowych w Zagłębiu Dąbrowskim oraz ok. 30 linii autobusowych będzie jeździło według rozkładów jazdy ważnych tylko w tym dniu. Ponad 40 linii autobusowych będzie obsługiwanych większym taborem.
Ponadto w czwartek i piątek na terenie KZK GOP uruchomionych zostanie 11 dodatkowych linii autobusowych o numerach: C1, C2, C3 i C4 w Gliwicach, C5 i C8 w Katowicach, C6 w Sosnowcu i Będzinie, C7 w Chorzowie i Siemianowicach Śląskich, C9 w Rudzie Śląskiej i Chorzowie, C10 w Knurowie oraz C11 w Czeladzi. Dodatkowe linie zostaną uruchomione też w Tychach.

(pa)

DEKOMUNIZACJA

Usunięto obelisk

Dzięki staraniom Krzysztofa Klebacha, przewodniczącego Klubu „Gazety Polskiej" Będzin II i współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej władze Będzina (zarządzane przez lewicę również po tegorocznych wyborach samorządowych) usunęły pomnik dwóch działaczy KPP z okresu II RP, zastrzelonych w czasie zamieszek w dzielnicy Będzina, Ksawerze. Był opatrzony informacją, że sanacyjni siepacze zamordowali dwóch młodych ludzi, których śmierć komuniści wykorzystali propagandowo. Pomnik znajdował się przy ul. Żwirki i Wigury.
– Pomnik został usunięty z ogromnym poślizgiem. Haniebny postument, który powstał w PRL, był fałszywym świadectwem rzekomego bohaterstwa ludzi działających na szkodę II Rzeczypospolitej – podkreśla Krzysztof Klebach. Działacze Klubu „GP" Będzin II zwracają uwagę, że inny obelisk – ku czci żołnierzy Armii Czerwonej poległych w latach 1941–1945 na ziemiach polskich – nadal znajduje się w Będzinie-Grodźcu przy ul. Elizy Orzeszkowej (pozbawiony jest już symboli i napisów).

(ak)

eprasa.pl 597fcd3071

PUCHAR SPRINTU

GLIWICE \ Klub Pływacki „Sikret" i Miasto Gliwice zapraszają 3 listopada w godz. 9–17 na Night & Light Swim – Puchar Sprintu. W krytej pływalni Olimpijczyk na osiedlu Kopernika 450 pływaków powalczy w zawodach ze specjalną oprawą dźwiękową i świetlną. Zawody zostaną rozegrane w trzech kategoriach wiekowych. Pływacy będą rywalizowali na dystansach: 50 m i 100 m w czterech stylach.

fot. mat. pras./d

DEKLARACJA PRZED DRUGĄ TURĄ

Ceny wody muszą być niższe

Robert Warwas, kandydat na prezydenta Dąbrowy Górniczej, zadeklarował, że w razie jego zwycięstwa w drugiej turze w ramach wdrożenia programu „Dąbrowa Górnicza na plus" priorytetowo zrealizuje ważne dla mieszkańców zadania. Na pierwszym miejscu znajdzie się obniżka ceny wody, która jest najwyższa w regionie. Deklaruje też uratowanie szpitala, tysiąc nowych mieszkań, nowe bezpłatne żłobki, budowę domu opieki senioralnej, ulgi dla mikroprzedsiębiorców i zniesienie opłaty adiacenckiej, z którą od lat walczą radni PiS.

Robert Warwas, kandydat na prezydenta Dąbrowy Górniczej | fot. Leszek Szymański/PAP

Co prawda radni poprzedniej kadencji jednogłośnie podjęli uchwałę, która likwiduje opłatę adiacencką w Dąbrowie Górniczej. Jednak część z nich obawia się, że problem powróci. Bowiem prezydent Zbigniew Podraza (SLD) cały czas przekonywał, że obowiązek naliczania opłaty adiacenckiej nakładają na niego ustawa o gospodarce nieruchomościami oraz uchwały rady miejskiej i nie ma możliwości, by z niej zrezygnować. Tymczasem kwoty, których domagał się dąbrowski magistrat, znacznie przekraczały możliwości finansowe wielu mieszkańców. Rekordzistka miała zapłacić aż 12 tys. zł.

Problemem dla mieszkańców miasta są też stawki za wodę i ścieki. Stawka brutto za 1 m sześc. wody wynosi 7,41 zł (przy ostatniej zmianie taryfy była to podwyżka o 28 gr). Za odbiór 1 m sześc. ścieków mieszkańcy płacą z kolei brutto 10,57 zł (ostatnia podwyżka to 52 gr). Mieszkańcy płacą nieco mniej. Łączna wartość do zapłaty za 1 m sześc. wody i 1 m sześc. ścieków w Dąbrowie Górniczej (brutto) to 13,93 zł, a pozostała kwota – 4,05 zł – to dopłata z budżetu miejskiego. Zdaniem części radnych, m.in. z klubu radnych PiS, takie rozwiązania nie są jednak dobre, a cena wody jest i tak zbyt duża. – Po zakończeniu uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej w mieście oczekiwalibyśmy obniżenia cen wody i ścieków, a nie utrzymywania dopłat z budżetu miejskiego. Na te dopłaty i tak składają się wszyscy podatnicy w mieście. To rokrocznie wiele milionów złotych, a co będzie, jak zabraknie w budżecie pieniędzy na te dopłaty? – pytał radny Grzegorz Jaszczura z PiS na jednej z sesji rady miejskiej. Jednak zdaniem przedstawicieli Dąbrowskich Wodociągów to właśnie programy inwestycyjne i unowocześnianie całej infrastruktury sprawia, że w końcowym efekcie ceny wody i ścieków nie są zbyt wysokie. I do tego dąży się także w Dąbrowie Górniczej. Jak zatem wypada Dąbrowa Górnicza na tle innych miast? Łączna cena brutto za 1 m sześc. wody i 1 m sześc. ścieków w mieście to wspomniane 17,98 zł. Już w sąsiednim Będzinie jest znacznie taniej – to 14,86 zł, a w Sosnowcu jeszcze mniej – 11,02 zł. Co prawda w Mysłowicach cena jest minimalnie wyższa od dąbrowskiej i wynosi 18,01 zł, ale to miasto należy do najdroższych nie tylko w regionie, ale i w Polsce – dla porównania w Białymstoku łączna opłata to zaledwie 7,13 zł, w Kielcach 9,42, a w Toruniu 8,58 zł.

(M)

RZĄD GODZI PORÓŻNIONE SAMORZĄDY

PO budowało w War Korfantego równie s

Deklaracja premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie finansowania budowy pomnika Wojciecha Korfantego w Warszawie ze środków publicznych właśnie się urzeczywistnia. Instytut Pamięci Narodowej oficjalnie potwierdził, że pokryje koszty tej budowy. W ten sposób rząd rozwiązał kolejny problem, z którym nie mogli sobie poradzić samorządowcy z PO zarówno w Warszawie, jak i na Śląsku.

Rafał Grzegorzewski

Obchodzimy w tym roku jubileusz niezwykły – 100. rocznicę odrodzenia naszej ojczyzny jako państwa wolnego i samorządnego. Czcimy zarazem pamięć tych, których nazywamy ojcami niepodległości: polityków, żołnierzy, działaczy społecznych talentem, pracą, poświęceniem wytyczających drogę do wolnej Rzeczypospolitej. Nie może wśród nich zabraknąć postaci Wojciecha Korfantego, jednego z najwybitniejszych mężów stanu, polityka i myśliciela, który wyrastał ponad swoją epokę, a przede wszystkim wielkiego patriotę – podkreśla Monika Kobylańska z katowickiego Oddziału IPN. Dodaje, że Instytut Pamięci Narodowej z radością przyjął informację o rozstrzygnięciu konkursu na projekt pomnika Wojciecha Korfantego w Warszawie. – W składzie sądu konkursowego zasiadał przedstawiciel instytutu. Gratulujemy zwycięskiej koncepcji panu Karolowi Badynie z krakowskiej Pracowni Rzeźby Forma – komentuje wyniki konkursu Kobylańska. – Realizacja tego upamiętnienia będzie niewątpliwie jednym z najważniejszych i najbardziej oczekiwanych wydarzeń w ramach trwających obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Niepokój budzą jednak pojawiające się publicznie informacje, także w niektórych mediach, jakoby państwo polskie nie było zainteresowane wsparciem tej inicjatywy, a budowa pomnika musiała być finansowana ze zbiórek organizowanych przez śląskie samorządy – dodaje.

W związku z powyższym Instytut Pamięci Narodowej, jako instytucja ustawowo powołana do upamiętniania historycznych wydarzeń, miejsc oraz postaci w dziejach walk i męczeństwa narodu polskiego, informuje, że pokryje koszty budowy pomnika Wojciecha Korfantego w Warszawie. Instytut uzgodni z Urzędem m.st. Warszawy stosowne procedury i formalne zasady współpracy przy realizacji tego zadania publicznego – podał IPN w specjalnym komunikacie. Rozwiązał w ten sposób nie tylko problem finansowania budowy pomnika, ale i poważny spór w śląskich samorządach, do którego doprowadzili działacze PO.

Politycy prawicy są oburzeni postawą polityków PO w tej sprawie. Wcześniej sfinansowanie tej inicjatywy deklarowały bowiem niektóre samorządy kierowane przez PO. – Jednak z tej inicjatywy, jak z wielu projektów PO, nic nie wyszło, więc działacze Platformy starali się zrzucić problem na innych – podkreśla Piotr Pietrasz, radny PiS w Katowicach. Przypomina, że w marcu br. prezydenci: Warszawy – Hanna Gronkiewicz-Waltz (PO), i Świętochłowic – Dawid Kostempski (PO), podpisali porozumienie, zgodnie z którym wart ok. 1,3–1,5 mln zł pomnik miałby być współfinansowany przez samorząd stolicy i samorządy śląskich miast. W sumie Śląsk miałby pokryć większość kosztów i zebrać ok. 1 mln zł na ten cel. Jednak radni Katowic uznali taki pomysł za „absurdalny, politycznie egoistyczny i uwłaczający godności Ślązaków". Zdaniem Michała Lutego, Jerzego Forajtera i Macieja Biskupskiego, autorów projektu apelu, „dziś, w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, pojawiają się inicjatywy egoistyczne politycznie i godzące w pamięć Wojciecha Korfantego, z którym utożsamia się większość Ślązaków. Taką inicjatywą jest pomysł […] lansowany przez prezydentów Warszawy i Świętochłowic. Nie służy sprawie Śląska, nie służy sprawie Warszawy, jest szkodliwy dla Polski. Budzi

wielkie oburzenie społeczności Górnego Śląska, jego absurdalność jest tak wielka, że aż budzi zdumienie, że mógł się pojawić".

– Rząd nie będzie brał udziału w samorządowych gierkach PO i bez wątpienia znajdzie pieniądze na pomnik Korfantego. Rząd Mateusza Morawieckiego przykłada bowiem wielką wagę do spraw śląskich, czego dowodem jest specjalny Program dla Śląska – prognozował wtedy Pietrasz. I sprawdziło się. Już 8 lipca br. w Katowicach premier Morawiecki podczas spotkania z mieszkańcami miasta obiecał sfinansowanie budowy pomnika. Podkreślił, że 100. rocznica odzyskania niepodległości i zbliżająca się 100. rocznica powstań śląskich z lat 1919–1921 to doskonałe okazje, aby przypomnieć i godnie upamiętnić w stolicy postać Korfantego.

Zdaniem Piotra Pietrasza PO postąpiło w sprawie pomnika Korfantego tak jak zrobiło to w wielu innych ważnych sprawach dla Polaków – składało liczne obietnice, których nigdy nie zrealizowało. Już w listopadzie 2014 r. Rada Miasta Stołecznego Warszawy podjęła

eprasa.pl 597fcd3071

BIEG WOLNOŚCI

KATOWICE \ III LO im. Adama Mickiewicza, Fundacja „Cała Naprzód" oraz urząd miasta zapraszają na Bieg Wolności Na 5. Bieg odbędzie się 10 listopada o godz. 11.30 (5 km) i o 11.45 (10 km). Start i meta biegów będą na placu przy III LO.

fot. mat. pras./d

ZAPROJEKTUJ LOGO DLA ROWERÓW

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Urząd miasta zachęca do udziału w otwartym konkursie na zaprojektowanie znaku graficznego Jastrzębskiego Systemu Rowerów Miejskich „JASkółka". Propozycje na logo przyjmowane są do 5 listopada br.

fot. mat. pras./d

szawie pomnik sprawnie jak metro

Prezydenci z PO: Warszawy – Hanna Gronkiewicz–Waltz, i Świętochłowic – Dawid Kostempski, podpisali porozumienie, zgodnie z którym wart ok. 1,3–1,5 mln zł pomnik Korfantego miały współfinansować samorządy śląskich gmin. Ostatecznie, jak informuje IPN, to on pokryje koszty budowy pomnika

fot. Radek Pietruszka/PAP

uchwałę w sprawie wzniesienia w stolicy pomnika Wojciecha Korfantego. Wówczas zakładano, że inwestorem będzie instytucja państwowa – ówczesna Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Później ustalono, że pomnik sfinansują samorządy Warszawy i śląskich miast. Pomnik Korfantego w Warszawie miał stanąć na Trakcie Królewskim, który stał się aleją pomników wielkich Polaków. Nic z tego nie wyszło. – Mało kto tu na Śląsku wierzył, że w Warszawie to się uda, bo mieliśmy bardzo złe doświadczenia z inicjatywami PO – podkreśla Pietrasz. Przypomina, jak w 2007 r. sejmik śląski wystąpił do prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego i premiera RP Donalda Tuska o objęcie patronatu nad Rokiem Korfantego. – Prezydent RP prof. Lech Kaczyński przyjął patronat i wystosował list do sejmiku śląskiego – podkreśla Pietrasz. – Natomiast w imieniu premiera Tuska pismo z odmową nadesłała jakaś urzędniczka z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Oczywiście śląskie PO nie zrobiło nic, żeby interweniować w tej sprawie. Temat przemilczały lub zlekceważyły również regionalne media – dodaje.

Ostatnia inicjatywa PO, by na pomnik Korfantego zrzuciły się śląskie samorządy, nie spodobała się w regionie właściwie nikomu. – Ślązakom przypomina to smutne czasy początków PRL, kiedy przymuszano ich do odbudowy zniszczonej stolicy – twierdzi Pietrasz. „Czy ktoś wyobraża sobie zbieranie pieniędzy w gminach ziemi tarnowskiej na budowę w Warszawie pomnika Wincentego Witosa?" – pytali katowiccy radni. Zdaniem polityków prawicy premier dobrze odczytał te głosy i szybko rozwiązał problem. Pomnik Korfantego ma stanąć u zbiegu Alei Ujazdowskich i ul. Agrykola w sąsiedztwie pomników innych twórców polskiej niepodległości.

Wkład pokoleń ludu śląskiego w walkę o niepodległość RP

Dowodem na poważne traktowanie przez prawicę spraw Śląska jest również przyjęta przez Sejm uchwała ustanawiająca rok 2019 Rokiem Powstań Śląskich. Wyrażano w niej wdzięczność za „wkład pokoleń ludu śląskiego w walkę o niepodległość RP". W uchwale podkreślono, że powstania śląskie są niezwykle ważnymi wydarzeniami w historii Śląska i Polski. „Trzy powstania śląskie: z lat 1919, 1920, 1921, niosą przesłanie dla przyszłych pokoleń. Powstańcza walka o powrót do Polski piastowskiego Górnego Śląska cechowała się wyjątkową konsekwencją i skutecznością. Mimo trwającego kilka wieków oddzielenia regionu od reszty ziem ojczystych i stosowania przez niemiecką administrację polityki germanizacyjnej polskość przetrwała" – napisano.

(mp)

KULTURALNY FLESZ

fot. mat. pras./d

MUZYKA

Zaduszki Jazzowe

NOSPR w Katowicach zaprasza 2 listopada o godz. 19.30 na koncert Pharoah Sanders Quartet, w skład którego wchodzą: Pharoah Sanders – saksofon, William Henderson – fortepian, Oli Hayhurst – kontrabas, i Gene Calderazzo – perkusja. Pharoah Sanders, lider kwartetu, jest amerykańskim saksofonistą i kompozytorem jazzowym, znanym z bogatej kariery solowej, a także ze współpracy z Johnem Coltrane'em i innymi muzykami jazzowymi. Jest jednym z laureatów nagrody Grammy za album „Blues for Coltrane: A Tribute to John Coltrane", w 2016 r. był również uhonorowany nagrodą NEA Jazz Masters Award. Pharoah Sanders ma jeden z najbardziej charakterystycznych brzmień saksofonu tenorowego w jazzie. Choć muzyk zasłynął z ekspresjonistycznego, prawie anarchistycznego free jazzu i wykonań w zespole Johna Coltrane'a w połowie lat 60., później jego muzyka zaczęła być połączeniem soulu, bepopu, jazz-rocka, awangardy jazzowej, muzyki świata – w tym afrykańskiej i indyjskiej. Pharoah Sanders – a właściwie Ferrell Sanders – urodził się w muzycznej rodzinie. Wkrótce zaczął grać bebop, rhythm & bluesa i free jazz z wieloma najlepszymi muzykami w regionie, w tym z innymi saksofonistami. W 1961 r. Sanders przeprowadził się do Nowego Jorku, a w 1964 r. John Coltrane poprosił Pharoah, by dołączył do jego zespołu. Rok później saksofonista grał już regularnie z grupą Coltrane'a.
Sanders nagrał swój pierwszy materiał jako lider w 1964 r. Po śmierci Johna Coltrane'a w 1967 r. pracował krótko z wdową Alice Coltrane. Od końca lat 60. grał przede wszystkim we własnych zespołach.

fot. mat. pras./d

FILM

Dźwięki kina

Miejski Dom Kultury „Batory" w Chorzowie zaprasza 2 listopada o godz. 18 na projekcję filmu niemego z muzyką na żywo do klasycznego dzieła kinematografii Harry'ego O. Hoyta pt. „Zaginiony świat" w wykonaniu zespołu The Washing Machine. Łódzka grupa regularnie od 2010 r. prezentuje klasyczne dzieła kina niemego w autorskiej oprawie muzycznej. Ta wyjątkowa podróż do zamierzchłych czasów kinematografii stanowi prawdziwy rarytas zarówno dla koneserów kina, jak i fanów muzyki filmowej. Tym razem grupa taperów postanowiła zmierzyć się z klasycznym dziełem Harry'ego O. Hoyta – „Zaginiony świat" z 1925 r. Ten niemy, blisko stuletni film we współczesnej oprawie muzycznej zespołu The Washing Machine z pewnością przeniesie publiczność do świata filmowej grozy, niewyjaśnionych zagadek, nagłych zwrotów akcji, budując z minuty na minutę atmosferę lęku i niepewności.

(M)

eprasa.pl 597fcd3071

KATOWICE WSPIERAJĄ ROZWÓJ

PIŁKA NOŻNA \ Miasto Katowice wsparło wyjazd Rozwoju na mecz z trzecioligową Wisłą Puławy. Koszt organizacji takiej wyprawy to ok. 10 tys. zł. – Dziękujemy miastu, że w walce o historyczny awans do 1/8 finału Pucharu Polski wsparło nasz wyjazd do Puław. Drużyna dołoży wszelkich starań, by godnie reprezentować Katowice – powiedział Marcin Nowak, wiceprezes Rozwoju.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

GKS Katowice podejmie wicemistrzów Polski w ramach 1/16 finału Pucharu Polski | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Pucharowa środa naszych drużyn

Podbeskidzie Bielsko-Biała i Górnik Zabrze jadą do trzecioligowców, a GKS Katowice podejmie wicemistrzów Polski w ramach 1/16 finału Pucharu Polski.

Grzegorz Maciejewski

To nie było tak dawno, bo zaledwie w czerwcu ubiegłego roku. Ireneusz Mamrot był wtedy jednym z kandydatów do objęcia GKS Katowice po kolejnej nieudanej walce o utrzymanie i odejściu Jerzego Brzęczka. Rozmowy jednak przeciągnęły się i Mamrot zdecydował się na przedłużenie kontraktu z Chrobrym Głogów, a na Bukową trafił ostatecznie Piotr Mandrysz. Po Mamrota z kolei zgłosiła się kilka tygodni później Jagiellonia Białystok. Dziś po raz pierwszy zawita do Katowic – do meczu z ostatnią drużyną Fortuna 1 Ligi Mamrot przystąpi jako aktualny wicemistrz Polski i wicelider Lotto Ekstraklasy. Gdyby wtedy to on trafił na Bukową, a nie Mandrysz, może „Gieksa" byłaby dziś w zupełnie innym miejscu.

Mecz z Jagiellonią powinien być dla piłkarskich Katowic świętem, jednak teraz jest mu niepotrzebny. Zespół przegrywa spotkanie za spotkaniem, kibice są sfrustrowani, a nowy trener Dariusz Dudek mówi, że zawodnikom tak naprawdę przydałby się porządny kilkutygodniowy okres przygotowawczy.

1/2
W poprzednim sezonie Górnik dotarł aż do półfinału Pucharu Polski. Czy teraz powtórzy tamten sukces?

Na drugi taki cud jak w 1/32 finału Pucharu Polski, gdy „Gieksa" szczęśliwie wybroniła remis 1:1, by pokonać Pogoń Szczecin po serii rzutów karnych, chyba nie ma co liczyć. Wydaje się, że sukcesem będzie jak najniższy wymiar kary, choć futbol nie takie cuda już widział.

Zdecydowanym faworytem swoich par są z kolei Podbeskidzie i Górnik. Oba nasze zespoły zagrają z trzecioligowcami. Bielszczanie – z Wisłą Sandomierz, która w poprzedniej rundzie sensacyjnie wyeliminowała Koronę Kielce, a zabrzanie – z Legionovią. Podopiecznych Marcina Brosza czeka „mazowiecki dwupak" – już w sobotę zmierzą się w Warszawie z Legią. Do tego „dwumeczu" przystępują podbudowani ostatnią ligową wygraną z Zagłębiem Lubin.

– Cieszymy się, że wreszcie zdobyliśmy trzy punkty. Były nam bardzo potrzebne. Trochę lepiej będzie nam się teraz trenowało, poprawi się atmosfera – przyznaje Maciej Ambrosiewicz, pomocnik Górnika. Z trzecioligowcem, Wisłą Puławy, zagra też notowany wyżej Rozwój Katowice.

HOKEJ

Nowy napastnik GKS

GKS Tychy ma nowego napastnika. Kontraktem obowiązującym do 2020 r. z mistrzami Polski związał się Błażej Salamon. 31-latek występował już w Tychach w sezonie 2008/2009. Ostatnie pięć lat spędził w Polonii Bytom. W tym sezonie PHL zanotował sześć asyst i zdobył osiem bramek.

PIŁKA NOŻNA

Angolczyk ma patent na Wisłę

Dwa gole Alexandra Cristóvão pomogły Zagłębiu Sosnowiec uzyskać cenny wyjazdowy remis (2:2) z Wisłą Kraków. Dla napastnika z Angoli były to pierwsze bramki zdobyte w Lotto Ekstraklasie, ale nie pierwsze, jakie zaaplikował Wiśle. Swego czasu trzykrotnie trafił do jej siatki w sparingach. Dwa razy uczynił to, grając w Sosnowcu, raz w Puszczy Niepołomice. Trener Valdas Ivanauskas, który postawił na Cristóvão, dał Zagłębiu impuls.

SIATKÓWKA

Emocje w Sosnowcu

Jastrzębski Węgiel dość nieoczekiwanie stracił punkt w wyjazdowym starciu z MKS Będzin. W hali w Sosnowcu doszło do bardzo emocjonującego meczu, który zakończył się tie-breakiem. Będzinianie prowadzili nawet 2:1, ale seta nr 4 i 5 przegrali do – kolejno – 13 i 10. To był ich pierwszy punkt w tym sezonie.

ŻUŻEL

ROW nadal ze swoją gwiazdą

Stało się to, co po zakończeniu sezonu wydawało się mało prawdopodobne. Kacper Woryna zostaje w Rybniku, by pomóc „Rekinom" wrócić wreszcie do PGE Ekstraligi.

„Rekinem się jest, a nie bywa" – tymi słowami klub z Rybnika ozdobił grafikę informującą o podpisaniu nowego kontraktu ze swoją największą gwiazdą. Kacper Woryna, wychowanek ROW, już rok temu – po spadku z PGE Ekstraligi – odrzucił kilka ofert od klubów z elity. Chciał pomóc macierzystemu klubowi w powrocie na najwyższy szczebel. To się nie powiodło, bo rybniczanie przegrali zarówno finał Nice 1 Ligi (z Motorem Lublin), jak i baraż o awans (z Falubazem Zielona Góra), dlatego odejście Woryny wydawało się przesądzone.

Mógł trafić do Włókniarza Częstochowa czy Sparty Wrocław, ale ostatecznie zdecydował się zostać w ROW. – Rozpisałem sobie plusy i minusy. Wyszło, że to najlepszy wybór. Nikt inny nie gwarantował mi takich perspektyw na jazdę – wyjaśnił Woryna, którego nie tak dawno odwiedzili kibice. Pod jego domem zaprezentowali transparent „Niezależnie, co się stanie, zawsze z Tobą kapitanie".

Prezes Krzysztof Mrozek kompletuje mocny skład, bo w ROW nadal startować będą też: Troy Batchelor, Mateusz Szczepaniak, Grigorij Łaguta czy Daniel Bewley. – Gdy do składu dołączy Łaguta, z Kacpra i Troya spadnie trochę presji na wyniki – podkreślił szef „Rekinów".

(gma)

fot. Arkadiusz Siwek/400mm

eprasa.pl 597fcd3071

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Środa-Czwartek 31/10/2018-1/11/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Nadciąga Legia Cup s.4

RADOM MIASTO STRACIŁO ORGANIZACJĘ WAŻNEJ IMPREZY SPORTOWEJ

Już był w ogródku, już witał się z gąską

FIVB w wydanym oświadczeniu stwierdziło, że budowa hali jest na etapie, który nie daje gwarancji zakończenia prac do 26 listopada, kiedy mają się rozpocząć zawody

Radosław Witkowski jeszcze przed oddaniem hali do użytku podpisał umowy na dwie duże imprezy sportowe | fot. Mosir.radom.pl/d

W kampanii wyborczej w Radomiu nieraz pojawiał się wątek budowanej hali sportowej przy stadionie Radomiaka. Prezydent miasta był przekonany, że uda się ją otworzyć po i tak przesuniętym już raz terminie oddania do użytku, 12 listopada. Nawet zdążył podpisać już umowy na dwie duże imprezy na listopad. Jednak końca budowy jak na razie nie widać. Nie chcąc ryzykować, firma Professional Sport Event odpowiadająca za organizację fazy grupowej klubowych mistrzostw świata w piłce siatkowej, imprezę postanowiła przenieść do Płocka.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Prezydent Radomia wciąż jest przekonany, że hala zostanie oddana do użytku zgodnie z umową, w której wskazanym terminem końcowym jest 12 listopada. Jednak pewności co do dotrzymania tego terminu nie ma FIVB, czyli międzynarodowa federacja siatkówki. W wydanym oświadczeniu stwierdzono, że budowa hali jest na etapie, który nie daje gwarancji zakończenia prac do 26 listopada, kiedy to mają się rozpocząć zawody. Jak podkreślają przedstawiciele FIVB, decyzja o przeniesieniu zawodów nie była łatwa, ponieważ kibice wykupili już bilety. Kibice, którzy nie będą chcieli jechać do Płocka, a zakupili już bilety, mogą liczyć na zwrot kosztów za wejściówki. Jak na razie wciąż zakontraktowana pozostaje gala boksu „Wojna domowa", która ma się odbyć 17 listopada.

Przypomnijmy, że w połowie października o tym, że inwestor przesunął termin zakończenia budowy, informował wiceminister sportu i turystyki Jarosław Stawiarski. Mowa była o terminie 31 stycznia. Jednak jak tłumaczył wtedy prezydent miasta Radosław Witkowski, termin ten ma dotyczyć jedynie rozliczenia finansowego. W związku z dużym zamieszaniem wokół sprawy prezydent przypomniał, że w razie przekroczenia daty zapisanej w umowie będą naliczane wykonawcy kary umowne. Również w połowie października kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Radomia Wojciech Skurkiewicz podkreślał, że nawet jeżeli termin zakończenia budowy zostałby dotrzymany, to trzeba do niego doliczyć jeszcze czas poświęcony na odbiory, które są procesami długotrwałymi. – Możemy robić fajne imprezy, ale musimy być do nich dobrze przygotowani. Wzywam prezydenta, aby z pełną świadomością przestał szkodzić naszemu miastu oraz wystawiać złe świadectwo w przestrzeni publicznej – podkreślał wtedy Skurkiewicz.

POMOC

Zbierają na dom samotnej matki

Setki matek z małymi dziećmi z powiatu wołomińskiego, które potrzebowały schronienia w trudnej sytuacji życiowej, przez ostatnie 20 lat mogły je znaleźć w Domu Samotnej Matki w Zielonce. Obecnie placówka pilnie potrzebuje gruntownej przebudowy, inaczej grozi jej zamknięcie. Budynek w podwarszawskiej Zielonce podarowali 20 lat temu państwo Piekarscy. Obecnie placówkę zwaną przez mieszkanki Bezpieczną Przystanią prowadzi Caritas diecezji warszawsko-praskiej. Rozpoczął on właśnie zbiórkę publiczną na platformie Zrzutka.pl. Do tej pory do Domu Samotnej Matki zostało przyjętych ponad 300 kobiet z dziećmi, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Budynek jednak wymaga generalnego remontu tak, aby zapewnić godne warunki życia obecnym mieszkańcom oraz dać schronienie większej liczbie matek z dziećmi, również w wieku szkolnym. Teren działki, na której znajduje się posesja, daje wiele możliwości, dlatego zdecydowano się na jego generalny remont. – Zebraliśmy wszystkie wymagane pozwolenia, mamy już plan rozbudowy i remontu budynku. Chcemy wbić pierwszą łopatę z końcem maja, symbolicznie w Dniu Matki. Do tego czasu musimy zebrać 3,3 mln zł lub równowartość w materiałach budowlanych – mówi Aleksandra Kling, kierowniczka Domu Samotnej Matki w Zielonce. Prowadzącym placówkę zależy, aby nadal było to miejsce ułatwiające zawieranie więzi między jego mieszkańcami. – Nie wiem, co by było, gdyby nie ten dom. To nie tylko schronienie w sytuacji, kiedy zawiedli najbliżsi, lecz także miejsce spotkań obecnych mieszkanek z tymi, które przebywały w nim wcześniej – mówi Monika Sasin, mieszkanka domu samotnej matki. Więcej informacji o domu na stronie www.cdwp.caritas.pl/placowki-socjalne-dom-samotnej-matki-w-zielonce.

(mat. pras.)

eprasa.pl 597fcd3071

A JEDNAK UL. LECHA KACZYŃSKIEGO

DEKOMUNIZACJA \ Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił w poniedziałek skargę m.st. Warszawy na decyzję wojewody mazowieckiego Zdzisława Sipiery stwierdzającą nieważność uchwały Rady Warszawy o zmianie nazwy ulicy z ul. Lecha Kaczyńskiego na Trasę Łazienkowską. Rozstrzygnięcie WSA nie jest prawomocne. Miastu przysługuje prawo do złożenia skargi na decyzję WSA do NSA.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Gdyby Winnicką odbudowano...

Winnicka była przed wojną jedną z peryferyjnych uliczek Ochoty. Nie wyróżniała się niczym szczególnym z wyjątkiem jednej cechy, którą przyszło nam docenić dopiero na tle działalności projektowej tzw. postępowych urbanistów, rozwiniętej w pełni na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku. Każdy, kto znalazł się na Winnickiej przed 1939 r., nie miał wątpliwości przynajmniej co do tego, że znajduje się w mieście, a Winnicka jest ulicą nie tylko z nazwy. Gdyby spalone kamieniczki Winnickiej odbudowano i uzupełniono jej pierzeje nowymi budynkami, to wrażenie takie towarzyszyłoby nam do dziś. Walka z tradycyjną kamienicą prowadzona była jednak równolegle ze zwalczaniem historycznego miasta. Spalone domy zburzone zostały na zlecenie Biura Odbudowy Stolicy w 1946 r. Teren zamieniono w pustynię i normalne miasto nigdy tu nie wróciło. Dziś Winnicka to po prostu jezdnia ze szpalerem drzew, parkingiem i cofniętym od linii ulicy gigantycznym pudłem bloku oraz dawną kotłownią. Ta przestrzeń nie jest ani miastem, ani przedmieściem, ani wsią. Stanowi jeden z owych nieokreślonych, przerażających tworów w naszym otoczeniu, które zostały po wyznawcach Karty Ateńskiej.

Spalona kamienica przy ul. Winnickiej 7 przed zburzeniem w 1946 r. | fot. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie/Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

fot. mat. pras./d

KOMUNIKACJA ŚWIĄTECZNA

WARSZAWA \ W związku ze zbliżającym się dniem Wszystkich Świętych na ulicach stolicy pojawią się dodatkowe linie jadące na cmentarz – 27 autobusowych i 2 tramwajowe. Niektóre z autobusów będą odjeżdżały z przystanków co 45 s.

fot. Wikipedia/d

KLESZCZE WCIĄŻ GROŹNE

ZDROWIE \ Zarówno weterynarze, jak i sanepid alarmują, że na Mazowszu wciąż mamy do czynienia z plagą kleszczy. Przyczynia się do tego pogoda – jest wilgotno bez przymrozków. Jak się okazuje, najwięcej pajęczaków można spotkać w miastach.

fot. Wikipedia/d

Winnicka jest dziś ulicą tylko z nazwy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SŁUŻBA ZDROWIA

Związki zawodowe niezadowolone z połączenia szpitali

To jest autonomiczna decyzja uniwersytetu – powiedział minister zdrowia Łukasz Szumowski, komentując decyzję Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego o połączeniu trzech szpitali. Przebieg konsolidacji krytykują związki zawodowe działające w tych placówkach.

W maju senat Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (WUM) podjął uchwałę o połączeniu trzech szpitali w Uniwersyteckie Centrum Kliniczne WUM. Scalone zostaną: Samodzielny Publiczny Centralny Szpital Kliniczny przy ul. Banacha, Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny przy ul. Żwirki i Wigury i Szpital Kliniczny Dzieciątka Jezus przy ul. Lindleya. Nowy podmiot ma działać od 1 stycznia 2019 r. Szumowski, proszony we wtorek o komentarz do decyzji WUM, przypomniał, że uniwersytety mają autonomię i wolność zarówno badań, jak i zarządzania majątkiem. – W tej chwili do ministerstwa nie trafiły szczegółowe informacje dotyczące tej konsolidacji, aczkolwiek oczywiście o konsolidacji rozmawialiśmy wielokrotnie z rektorem – powiedział minister. Zwrócił uwagę, że jest to próba restrukturyzacji bardzo zadłużonych szpitali. – Jeśli pojawią się protesty, będę rozmawiał z rektorem, ale przypominam, że to jest autonomiczna decyzja uniwersytetu – dodał. Zdaniem władz WUM konsolidacja jest konieczna ze względu na dramatyczną sytuację finansową trzech szpitali oraz perspektywy dalszego ich funkcjonowania w dotychczasowej organizacji.

Zadłużenie konsolidowanych placówek wynosi łącznie 815 mln zł. Dziecięcy Szpital Kliniczny przy ul. Żwirki i Wigury ma 365 mln zł długu, Centralny Szpital Kliniczny przy ul. Banacha – 265 mln, a Szpital Kliniczny Dzieciątka Jezus – 184 mln zł. Szpitale mają zostać połączone na zasadzie konsolidacji autonomicznej i działać w ramach UCK WUM jako filie (oddzielne zakłady lecznicze) o dotychczasowych nazwach i w dotychczasowych budynkach. Ma powstać jednolita struktura zarządzania dla całego UCK WUM, a działalność administracyjna zostanie połączona. Niezadowolone z przebiegu konsolidacji są związki zawodowe działające w tych szpitalach. W poniedziałek ich członkowie protestowali przeciwko przygotowanemu przez władze WUM „programowi operacyjnemu konsolidacji i restrukturyzacji". Zdaniem związkowców projekt został przygotowany na kolanie.

(PAP)

KULTURALNY FLESZ

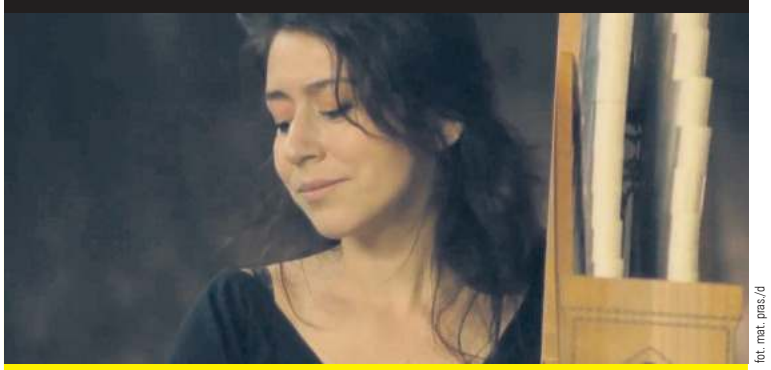

fot. mat. pras./d

MUZYKA DAWNA

Niestarzejąca się muzyka

Projekt 1 przywołuje najlepsze muzyczne tradycje i udowadnia słuchaczom, że muzyka sprzed wieków wciąż może fascynować i poruszać zmysły. Servir Antico, grupa z Bazylei, do rangi swojego artystycznego credo podniosła kultywowanie dawnych idei kiełkujących na styku późnego średniowiecza i początków renesansu. Te niespokojne czasy mogą się kojarzyć współczesnemu człowiekowi z problemami XXI w. i być może dlatego ich muzyka jest tak dobrze odbierana dzisiaj. Servir Antico za sprawą dawnej poezji i muzyki sprawia, że słuchacze mogą poznawć i podziwiać twórczość dawnych mistrzów. Wystąpią: Hana Blažíková – śpiew, VivaBiancaLuna Biffi – śpiew, Fidel, Angélique Mauillon – harfa, Catalina Vicens – pozytyw, kierownictwo artystyczne. Catalina Vicens łączy międzynarodową karierę solistki z pracą badawczą. Jako ekspert w dziedzinie dawnych instrumentów klawiszowych była zapraszana do gry na najstarszym działającym klawesynie świata, XV-wiecznych gotyckich organach w kościele św. Andrzeja w Ostönnen, instrumentach klawiszowych z kolekcji Neumeyera-Junghannsa-Traceya w Niemczech i kilku innych na kontynencie europejskim i w Stanach Zjednoczonych. Bilet: dorośli – 30 zł, młodzież – 15 zł. Piątek, 2 listopada, godz. 19, Filharmonia Narodowa, ul. Moniuszki 5, Warszawa

(oprac. kk)

fot. mat. pras./d

JAZZ

Zaduszki Jazzowe

W dniach 3 i 4 listopada miłośnicy muzyki jazzowej będą mogli posłuchać aż czterech koncertów w ramach cyklicznej imprezy Siedleckie Zaduszki Jazzowe. W sobotę wystąpią: Kinga Głyk Trio, Tubis Trio i Dorota Miśkiewicz. Siedleckie Zaduszki Jazzowe to wydarzenie, które ma już 60-letnią tradycję i jest jedną z priorytetowych pozycji w kalendarzu wydarzeń Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach. Jest także największą i najstarszą imprezą jazzową w regionie. Wydarzenie zainicjuje występ zaledwie 20-letniej artystki. Kinga Głyk uważana jest za najlepszą polską basistkę młodego pokolenia i wschodzącą gwiazdę muzyki jazzowo-bluesowej. Artystyczną drogę rozpoczęła w wieku 12 lat, grając w rodzinnym Głyk P.I.K. Trio. Pomimo młodego wieku zagrała już dziesiątki koncertów w Polsce i za granicą, m.in.: w Indonezji, Austrii, Niemczech, Szwajcarii, we Włoszech, w Portugalii, na Słowacji, w Czechach i na Ukrainie. W marcu 2015 r. wydała swój debiutancki album „Rejestracja". Potem wystąpią Tubus Trio. Uważana za najbardziej obiecujący polski zespół młodego pokolenia grupa istnieje od 2006 r. Na zakończenie wieczoru wystąpi Dorota Miśkiewicz z zespołem. Bilet: 100 zł. Sobota, 3 listopada, godz. 18, MOK, sala widowiskowa Podlasie, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

(oprac. kk)

eprasa.pl 597fcd3071

ONICO ZAPRASZA DO ZAKUPU KARNETÓW

SIATKÓWKA \ Onico Warszawa wciąż sprzedaje karnety na sezon 2018/2019 w PlusLidze. Warszawianie proszą jednak kibiców, by spieszyli się z zakupem abonamentów, bo w połowie listopada sprzedaż zostanie zamknięta i będzie można nabywać tylko bilety na pojedyncze mecze. Ceny karnetów na mecze Onico zaczynają się od 240 zł, dostępne są na stronie Ebilet.pl.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W turnieju Legia Cup zagra 12 zespołów. Legia wystawi dwie ekipy, a turniej eliminacyjny wyłoni jeszcze jedną krajową drużynę, która dostanie szansę rywalizacji w tych prestiżowych zawodach. Ponadto do Warszawy przyjadą: Anderlecht Bruksela, Juventus Turyn, Manchester Utd, Hertha Berlin, RB Salzburg, FC Lugano, Cadence Chicago, Team Europa i Academy of Perth

W Warszawie przy Łazienkowskiej rywalizować będzie 12 drużyn z całego świata | fot. Legia.com/d

Nadciąga Legia Cup

Legia już szykuje się do organizacji turnieju, który od 14 sezonów rozgrywany jest przy Łazienkowskiej. W Legia Cup, który w tym roku odbędzie się w dniach 24–25 listopada, wezmą udział największe światowe marki, takie jak Manchester United i Juventus Turyn.

Małgorzata Chłopaś

Rozgrywki Legia Cup ewoluują tak jak cała Legia. Z małych stołecznych zawodów zmieniły się w profesjonalnie przygotowany turniej, na który z chęcią przyjeżdżają znane zespoły. W tym roku tytułu będzie bronił Anderlecht Bruksela, który zachwycił rywali i widzów zarówno widowiskowym, jak i skutecznym futbolem. Wśród faworytów wskazać też trzeba Juventus Turyn, Manchester Utd i Herthę Berlin, ale kto wie, czy nie dojdzie do niespodzianki.

Na tym etapie wyniki schodzą na drugi plan, chociaż czasami różnica poziomów dzieląca poszczególne drużyny jest bardzo widoczna. Dla Legii, której akademia się rozwija, ale wciąż jeszcze nie doszło do budowy profesjonalnego ośrodka przygotowań dla młodzieży, obcowanie z najlepszymi jest bardzo ważne. Dlatego też w turnieju, który odbędzie się na krytych balonem boiskach przy Łazienkowskiej 3, wezmą udział aż dwa zespoły Wojskowych. Pierwszy raz w historii w Legia Cup zagra też zwycięzca turnieju eliminacyjnego.

– Zaprosiliśmy wszystkie kluby partnerskie naszej akademii i kluby współpracujące. W ten sposób chcemy umożliwić naszym partnerom wzięcie udziału w cenionym turnieju międzynarodowym, którego jesteśmy organizatorem. Najlepszy zespół z turnieju eliminacyjnego awansuje do głównego turnieju Legia Cup 2018 – wyjaśnia Sebastian Różycki, koordynator kategorii U-5–U-12 i klubów partnerskich w Legii.

24–25.11
14. edycja Legia Cup

Od poprzedniego roku Legia Cup nie jest rozgrywany w systemie grupowo-pucharowym. Organizatorzy stawiają na system ligowy. – Ten format jest dużo bardziej atrakcyjny dla uczestników, ponieważ dana drużyna rywalizować będzie z każdym zespołem biorącym udział w turnieju, a co za tym idzie będzie miała okazję sprawdzić się na tle rywali prezentujących zróżnicowaną kulturę gry. W tegorocznej edycji ponownie pojawią się uznane marki, takie jak Anderlecht Bruksela, Juventus Turyn czy Manchester United, ale będą również drużyny spoza Europy, charakteryzujące się zupełnie innym stylem gry. Zetknięcie z takim „innym" futbolem będzie dla pozostałych zespołów ciekawym i wartościowym doświadczeniem – tłumaczy menedżer projektu LSS Adam Orlikowski.

Turniej rozpocznie się w sobotę o godz. 10. Wejście na mecze będzie darmowe.

KOSZYKÓWKA

Bilety na mecz Rosy

Już dziś Rosa Radom stanie przed drugą szansą na zwycięstwo przed własną publicznością. Radomskie Smoki słabo zaczęły nowy sezon w EBL. Trzy mecze i trzy porażki to nie jest bilans, który może podobać się kibicom. Z Treflem Sopot o zwycięstwo oczywiście nie będzie łatwo, ale fani mogą wesprzeć swoich koszykarzy głośnym dopingiem. Bilety dostępne są na stronie kupbilet.mosirradom.pl, można je będzie nabyć także przed wejściem do hali. W składzie Rosy znalazł się wreszcie kontuzjowany w ostatnim czasie Obi Trotter. Ma on być spoiwem, którego brakowało radomianom w ostatnich spotkaniach. – To nasz jedyny nominalny rozgrywający, lider, więc naturalne jest, że z nim w kadrze nasza wartość sportowa i mentalna znacznie wzrasta – przyznaje trener Robert Witka.

WATERPOLO

Dwie porażki Wojskowych

Waterpoliści Legii przegrali dwa ligowe mecze z Polonią Bytom. W pierwszym spotkaniu warszawianie przegrali 5:15, dzień później 4:16. Na najlepszego gracza w gronie legionistów dwukrotnie wybrano Aleksa Piecucha. Legioniści wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo w sezonie 2018/2019. 11 i 12 listopada zagrają z Arkonią Szczecin.

PIŁKA NOŻNA

Wisła zagra o przełamanie

fot. Mateusz Bosiacki/400mm

Przed Wisłą Płock drugie w tym sezonie starcie w Pucharze Polski. Nafciarze zagrają w Grudziądzu z Olimpią, która w poprzedniej rundzie wyeliminowała Zagłębie Sosnowiec.

Wisła jedzie do Grudziądza w dobrych nastrojach. W ostatniej kolejce ekstraklasy podopieczni José Antonio Vicuñy szczęśliwie wywalczyli punkt w spotkaniu z Piastem Gliwice, a spotkanie z II-ligowcem to dobra okazja, by w końcu zwyciężyć. Wiślacy czekają na to od trzech meczów.

Olimpia nie zamierza jednak tanio sprzedawać skóry. Po wyeliminowaniu w rzutach karnych Zagłębia Sosnowiec ma chrapkę na więcej. – Zagramy mocno w obronie – zapowiada kierownik drużyny Paweł Grzybek. – Mamy swoje drobne problemy kadrowe. Puchar Polski to jednak zupełnie coś innego niż liga. Możemy zagrać z zespołem z ekstraklasy i spróbujemy powtórzyć historię, która się już wydarzyła. Gramy u siebie i wszystko jest możliwe – dodaje w rozmowie z PAP. W ostatniej kolejce II ligi Olimpia zremisowała 2:2 z Elaną Toruń.

Spotkanie, które odbędzie się o godz. 18, może obejrzeć ok. 2 tys. kibiców. Dla nich przyjazd zespołu z ekstraklasy to wielka gratka. – W Płocku gra Karol Angielski, który pomógł nam bardzo w grze w I lidze. Łukasz Masłowski jest tam dyrektorem, a u nas pracował jedną rundę. Są więc dodatkowe smaczki – dodaje Grzybek.

(mch)

eprasa.pl 597fcd3071